

Powiatowa

Nr 12 (93)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



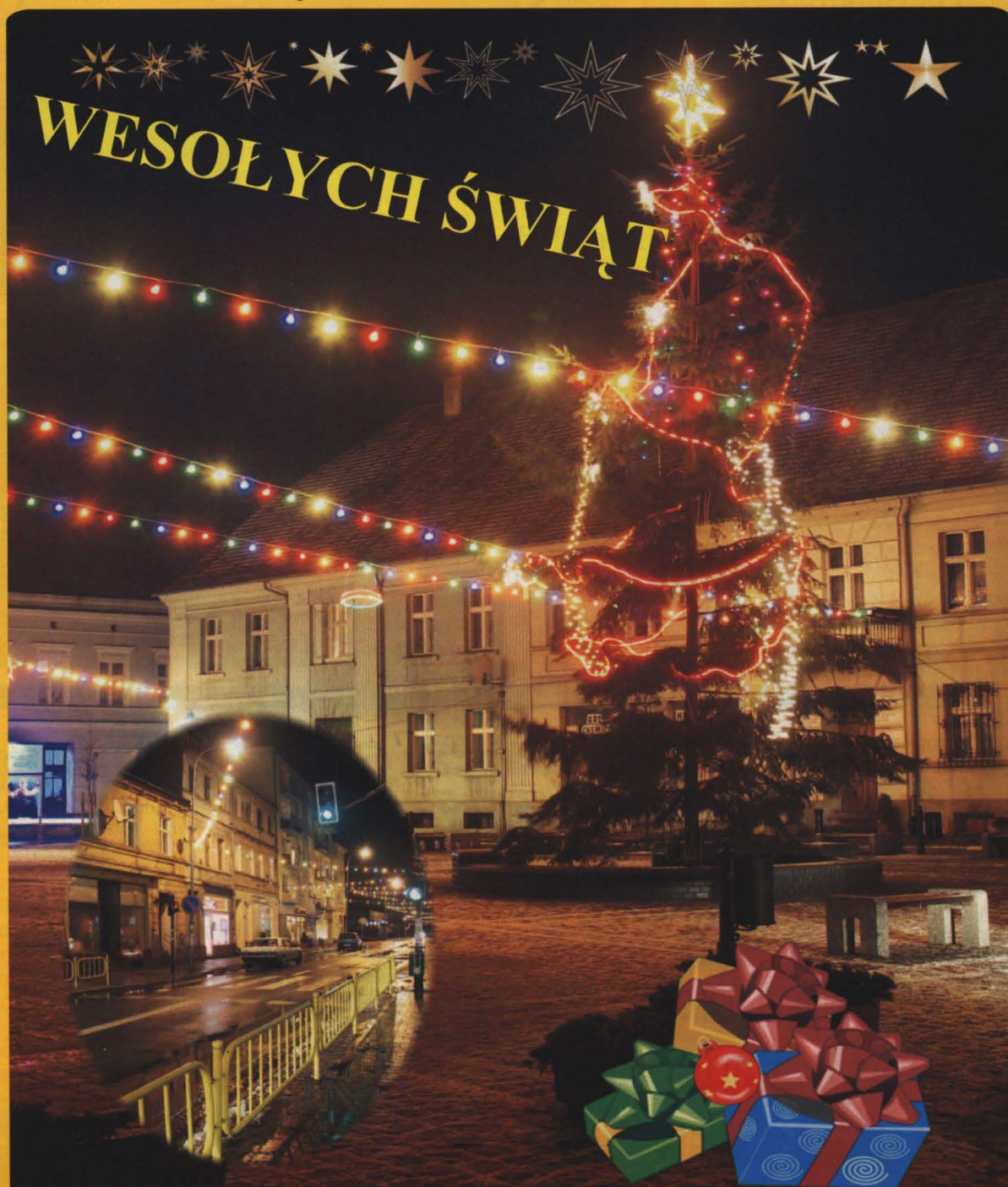
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Najpiękniejsze święta - str. 3 - 5

Demokracja po polsku - str. 8

Spotkanie POMOWCÓW - str. 18 - 19

Święto Niepodległości w szkołach - str. 20 i 26

Medal przywieziony z Chin - str. 36

KLIMATYZOWANA SALA KONFERENCYJNO-BANKIETOWA

PPHU JUMAR Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 69

tel. (095) 742 28 64, e-mail: jumar@pro.onet.pl

www.moteljumar.pl

Oferujemy:

- salę konferencyjną,
w zależności od układu:
- kinowy dla 90 osób
- szkolny dla 50 osób
- „U” dla 70 osób
- profesjonalny sprzęt dydaktyczny
- restaurację na 75 osób, czynną całą dobę
- motel** nocleg dla 32 osób
- dozorowany parking samochodowy

Organizujemy:

- wesela
- przyjęcia okolicznościowe,
- bankiety, sympozja,

Zapraszamy!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Kredyt **Mikołajki**

W prezencie bardzo niskie oprocentowanie **6,8%**!

Kwota kredytu na małe i duże wydatki **od 1000** złotych

Spłata nawet do **dwunastu miesięcy**

Możliwość uzyskania kredytu **bez poręczycieli**

Specjalne warunki dla posiadaczy kont i członków Banku

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkiewicza 24	(095) 742 80 20
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 44
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 347 94 60

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Boże Narodzenie

„Zawsze, ilekroć się uśmiechasz do swojego brata i wyciągasz do niego rękę, jest to Boże Narodzenie.”
Matka Teresa z Kalkuty

Tak komercja zawiadnęła Święto Bożego Narodzenia, że można by uwierzyć, że jest to święto jak np. Walentynki. Ludzie w tym wirze przedświątecznej gorączki jak gdyby zapomnieli, co jest istotą tego święta. To jest przede wszystkim święto chrześcijańskie, z całą jego wielowiekową tradycją ugruntowaną nie zewnętrznymi, ale głęboko zakorzenionymi w świadomości wielu pokoleń religijnymi elementami: roraty, spowiedź, spotkania rodziny przy wigilijnym stole, Pasterka w nocy.

Przygotowania do Bożego Narodzenia rozpoczyna **adwent**. Wyrast ten został zapożyczony z jęz. łac. **adventus**-oczekiwanie, nadejście i jest tłumaczeniem greckiego **epifania** i **parusia**. W starożytnym Rzymie oznaczał on coroczne wystawienie posagu bóstwa na widok publiczny, przybycie cesarza do świątyni, też objęcie władzy przez nowo wybranego cesarza, dzień uroczystej wizyty w jakimś mieście. Oczekiwanie na ten moment i powitanie władcy nazywano właśnie **adwentusem**.

Adwent jest to okres przygotowania do uroczystych obchodów **Narodzenia Pańskiego**. Liturgicznie dzieli się na dwa okresy: pierwszy (do 16 XII) podejmuje motyw oczekiwania na powtórne przyście Chrystusa w Chwale (Paruzja), drugi (od 17 XII) skupia uwagę wiernych na bezpośrednim przygotowaniu do obchodów **Świąt Bożego Narodzenia**.

Rozpoczyna kolejny rok liturgiczny i obejmuje 4 kolejne tygodnie poczynając od pierwszej niedzieli po uroczystości Chrystusa Króla do pierwszych niesporów Bożego Narodzenia. W początkach chrześcijaństwa trwał 2 tygodnie. Od papieża Grzegorza Wielkiego (VI w.) trwał już 4 tygodnie. W XII w. miał charakter pokutny. Od Soboru II Watykańskiego ma charakter radosnego oczekiwania na Boże Narodzenie.

Najstarsze wzmianki o okresie przygotowującym do Bożego Narodzenia znaleźć można w „**Liber officiorum**” św. Hilarego z Poitiers (†376 r.), w którym autor zachęca wiernych, by zachowali post przed Narodzeniem Pańskim.

Tradycje i symbole adwentowe

Roraty. W czasie całego Adwentu (poza niedzielami i uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP) odprawiane są **roraty**. Są to **msze św. ku czci NMP**. Nazwa pochodzi od łacińskich słów pieśni często śpiewanej na ich początku: „**Spuście roś, Niebioso**” („**Rorate caeli, desuper**”). Do Polski w Poznaniu miał je wprowadzić książę Przemysław I (†1257), a w Krakowie na prośbę św. Kingi Bolesław Wstydlawy. Pierwsze formułowanie rorat znajdują się w księgach cystersów śląskich. Z odprawianiem mszy roratniej wiąże się zwyczaj zapalania siódmej świecy. Istnieje kilka poglądów dot. genezy tego

zwyczaju. Według jednej z nich zapalano w kościele 7 świec przez przedstawicieli 7 stanów: króla, prymasa, senatora, szlachcica, żołnierza, kupca i kmiecia.

Świeca roratnia, roratka. W czasie rorat przy ołtarzu znajduje się dodatkowa ozdobna świeca-roratka.



Wieniec adwentowy. Wprowadził go w Niemczech działacz społeczny, teolog, protestant Jan Henryk Wichel. Do Polski trafił po I wojnie światowej. Umieszczone w nim 4 świece symbolizują cztery niedziele Adwentu.

Lampiony z zapaloną wewnątrz świecą. Przychodzi się z nimi na roraty. **Kalendarz adwentowy.** Ma kształt drabiny, po której Dziecię Jezus zstępuje w kierunku żłóbka umieszczonego w stajence. Największy na świecie znajduje się w kurorcie Waldbreitbach (Niemcy). Jest wykonany z korzeni.

Żłóbek adwentowy. Po uroczystości Chrystusa Króla umieszcza się w nim w każdą niedzielę kolejno postaci: Abrahama, proroka Izajasza, św. Jana Chrzciciela, postać Maryi i 23 XII - św. Józefa.

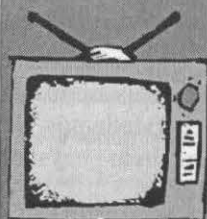
Dobre uczynki adwentowe. Pobożni katolicy wiedzieli, że przed Panem trzeba stanąć z dobrymi uczynkami. Dlatego starano się w czasie adwentu pomagać innym, szczególnie ludziom starszym i biednym. Pięknym zwyczajem była tzw. **szara godzina** - zgromadzona rodzina wzajemnie dzieliła się rozważaniami na temat swojego życia, rozważano uczynki i opowiadano o tradycjach.

Uroczystość **Narodzenia Pańskiego** pojawia się w Rzymie w IV wieku (przed 336 rokiem) i wyznaczono jego symboliczną datę na 25 grudnia, aby przeciwstawić się pogańskiemu świętu narodzin boga Słońca. Święto zostało przyjęte na dworze cesarza Konstantyna Wielkiego. W IV w. było obchodzone w północnej i zachodniej Afryce, w Hiszpanii, w północnej Italii i Kapadocji, w Konstantynopolu (375 r.) oraz w Antiochii (386 r.), w Jerozolimie (dopiero w 431 r.) - zatem w Kościele wschodnim i zachodnim. Przyjęli je także Słowianie - wraz z nową wiarą i kalendarzem liturgicznym. Rok narodzin Mesjasza dla pierwszych chrześcijan był bez znaczenia - naprawdę ważna była śmierć Chrystusa, jego Zmartwychwstanie i wynikająca z nich obietnica zbawienia. Dopiero na przełomie II-III wieku owe szczegóły bez znaczenia stały się ważne dla wielu chrześcijan. Klemens Aleksandryjski (ok. 140-ok. 215), wspominając o różnych propozycjach precyzyjnego określenia daty Bożego Narodzenia. Oznaczenia tego roku i ujednolicenia sposobu określania czasu - przed i po narodzinach Chrystusa - dokonał na polecenie papieża Jana I w 533 r. uczony mnich scytyjski **Dionizy Mały** (przydomek ze względu na skromność, a nie niski wzrost). Pomylił się o kilka lat - według współczesnych nam badaczy Jezus przyszedł na świat w 7 lub 6 r. p.n.e. Pierwszym zapisaniem na temat wprowadzenia Święta Bożego Narodzenia do liturgii kościelnej jest informacja z 354 r. zawarta w „**Chronografie**” Filokalesa - ilustrowanym kalendarzu podarowanym wysokiemu urzędnikowi rzymskiemu Walentynowi. Pod datą 25 grudnia zapisano po łacinie: „...narodził się Chrystus w Betlejem Judzkim”.

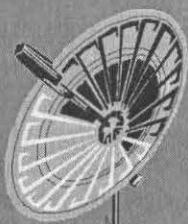
Ważnym elementem wieczerzy wigilijnej jest **opłatek**. Nazwa „opłatek” pochodzi z łacińskiego „**oblatum**”, czyli dar ofiarny. Zgodnie z tradycją Kościoła współczesny opłatek jest śladem po starożytnościach **eulogiach**. Były to specjalne chleby ofiarne składane na ołtarzu. Część z nich konsekrowano i rozdawano jako Eucharystię, resztę poświęcono po mszy i posyłano do domu wiernych nieobecnych w kościele. Eulogia spożywano również w czasie uczt braterskich, czyli na tzw. agapach. Były one symbolem miłości i jedności wszystkich chrześcijan oraz znakiem ich zjednoczenia z Bogiem i ze świętymi. Cechy te przejął z czasem wigilijny opłatek. Zwyczaj łamania się opłatkiem nawiązuje też do Ostatniej Wieczerzy poprzedzającej pojmanie Chrystusa i opisanego w Ewangeliach faktu dzielenia się Jezusa chlebem z uczniami. Polska tradycja dzielenia się opłatkiem w dniu Wigilii pochodzi z XV w., kiedy to prawo ich wypiekania otrzymały wszystkie parafie.

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



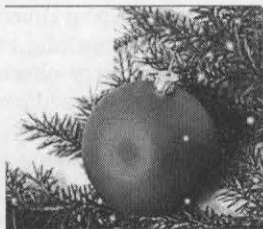
* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE



Wanda Majchrzak

„Bóg się rodzi ...”

Grudzień przynosi ze sobą zimowe przesilenie. Jest miesiącem rodzinnych spotkań, oraz obchodzonego od zarania chrześcijaństwa Święta Bożego Narodzenia. Jest to czas „odnowienia dziejów”, bo na świat przychodzi Zbawiciel. Czas nie tylko wybaczenia, rodzinnego ciepła i radości, ale również czas refleksji i spoglądania w przyszłość. Tego dnia powinniśmy być dla siebie mili i serdeczni, oddawać wszystkie długi, wypełniać wszelkie zobowiązania wobec innych, wysprzątać dom i gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda, w odświętnych strojach zasiąść do uroczystej kolacji.



Wigilijna wieczerza

Posiłek jedyny w roku, podczas którego wszystko dzieje się pięknie i inaczej niż zazwyczaj. Także zwierzęta budzą się Tej Nocy i mówią ludzkim głosem, a bydło o północy kłęka przy żłobach. Zobaczyć to może tylko człowiek prawy, nieskalany grzechem.

Wigilijna wieczerza odbywa się o zmierzchu, wraz z pierwszą gwiazdą pojawiającą się na niebie. To na pamiątkę Gwiazdy Betlejemskiej, która do stajenki, w której narodził się Pan Jezus, prowadziła królów i pasterzy. Do wigilijnego stołu obyczaj kazał zasiadać w izbie ustrojonej gałązkami świerku, sosny lub jodły, pękiem jemioli, choinką, a na wsi snopami zboża, podłaznikiem - powieszonymi pod sufitem gałązkami przystrojonymi jabłkami, orzechami, papierowymi łańcuchami, ciasteczkami i światłami - geometrycznymi ozdobami z opłatka.

Przy zajmowaniu miejsc przy stole obowiązywała zasada według starszeństwa. Dodatkowe nakrycie na wigilijnym stole stawiano niegdyś z myślą o duszach bliskich zmarłych. Spodziewano się, że pod postacią pielgrzymów, czy zabłąkanych wędrowców odwiedzają żyjących krewnych. Stołu po wieczerzy nie sprzątano, a naczynia z resztkami potraw stały całą noc na stole, by dusze zmarłych najadły się do woli. Na osobnym talerzyku zostawiano im opłatek, prosząc by na koniec odeszły w pokój do swojego świata.

Opłatek

Przed rozpoczęciem wieczerzy na znak pojednania, miłości i przyjaźni dzielono się opłatkiem. Zwyczaj ten zawitał w polskich domach w XIX wieku. Wcześniej dzielono się chlebem, rozdawanym przez księży i zakonników. Opłatki od zawsze przypisywano właściwości lecznicze i magiczne. Sama jego obecność w mieszkaniu miała przynieść domownikom pomyślność, zdrowie, spokój i obfitość jadła, odwrócić złe życzenia i uroki. Podobnie miało się dziać zwierzętom i ptactwu

domowemu, z którym dzielili się gospodarze.

Tradycyjne potrawy

Po opłatku wolno było wziąć łyżkę w rękę i nie odkładać jej na stół do końca wieczerzy, by nigdy nie zabrakło biesiadnikom zdrowia i dostatku. Potrawy ustawiano na białym obrusie, pod którym kładziono siano, jako symbol narodzin Jezusa w żłobie. Tradycyjny polski jadłospis wigilijny zawiera wyłącznie dania bezmięsne. Miało ich być dwanaście, czyli tyle ilu było apostołów i ile rok liczył sobie miesiąc. Na stoły trafiał barszcz biały i czerwony z uszkami, zupa makowa z jagłami, zupa z siemienia lnianego - siemieniec, zupa rybna, migdałowa z rodzynkami, grzybowa, zupa owocowa z kluskami i miodem, zupa konopna i grochowa. Potem stawiano śledzie smażone, marynowane i w śmietanie, kluski z makiem, kapustą lub z serem, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierożki z kapustą, pierogi z grzybami, gryczane racuchy z miodem, karp, sum, szczupak, lin i sandacz. Na deser podawano pyszne ciasta i ciasteczka, do których pito kompot z suszu.

Wigilijne wróżenie

Po kolacji młodzież wyciągała spod obrusa źdźbła siana. Zielone oznaczały ślub w zapusty, zwiędłe i wyblakłe wróżyły dłuższe oczekiwanie na ożenek, a kruche i poczerwiałe oznaczały stan kawalerski. Panny wychodziły przed dom i wołały na kawalera. Kierunek, z którego odpowiedziało na ich wołanie echo, albo skąd dobiegło szczekanie psów, a także kierunek, w którym przekrzywił się kij wbity w śmieci, anonsował stronę skąd przybędzie przyszły mąż. Kołki w płocie odliczane w rytmie - kawaler, wdowiec, zapowiadały natomiast jego stan cywilny.

Specyficzny nastrój

Najważniejsze w Świętach Bożego Narodzenia nie jest jednak licytowanie się, kto ma piękniejszą choinkę, lub kto dostał droższy prezent. Najważniejsza jest ciepła i rodzinna atmosfera. Od kiedy sięgam pamięcią zawsze z wielką niecierpliwością oczekiwałam na te dni. W domu pachniało makowcem i świeżymi świerkowymi gałązkami. Zapalały się światełka na pięknie przystrojonej choince i cichutko brzmiały kolędy. Przy stole nakrytym białym obrusem zasiadała cała rodzina. Była modlitwa i dzielenie się opłatkiem. Pod obrusem szeleściło pachnące siano, a na stole stało dodatkowe nakrycie dla nieoczekiwanego wędrowca. Nigdy karp i barszcz z uszkami nie smakował tak wybornie, jak w ten jeden, jedyny wieczór. Po wieczerzy nastawał radosny moment odpakowywania prezentów skrzętnie podkładanych pod choinkę, najpierw przez Mikołaja, potem przez rodziców. Każde z moich Świąt Bożego Narodzenia pachniały spokojem, a niepowtarzalnym urokiem wprawiały serce w radosne drzenie. Takich właśnie Świąt życzę Wam wszystkim.



Karolina Adamus
kl. III c Gimnazjum nr I
w Międzyrzeczu

Za co lubimy święta

Święta Bożego Narodzenia należą do najpiękniejszych tradycji kultury chrześcijańskiej. Towarzysząca im atmosfera radości, wyjątkowego wystroju mieszkania i oczekiwanie na gwiazdkowe prezenty sprawia, że przeżycie estetyczne i emocjonalne z nimi związane pamiętamy przez całe życie. I choć scenariusz tych świąt powtarza się co roku, zdecydowana większość kocha te bożonarodzeniowe tradycje.

Postępująca komercjalizacja życia, szczególnie w krajach Europy Zachodniej i Ameryki sprawia, że coraz więcej ludzi przekłada nad te bardzo rodzinne święta, wyjazdy do różnych kurortów czy interesujących ich miejsc. Potwierdziły to zresztą

badania angielskich socjologów badających zagadnienia związane z tradycją i obyczajowością. Na szczęście w Polsce istnieją jeszcze silne tradycje rodzinne związane z tymi świętami, bez których trudno byłoby nam je w pełni przeżyć.

W literaturze socjologicznej nie znalazłam szczególnych badań dotyczących stosunku polskiej młodzieży do rodzinnej tradycji bożonarodzeniowej. Chcąc zgłębić ten temat i zaspokoić własną ciekawość, postanowiłam przeprowadzić w gronie moich znajomych (studentów UZ) mały sondaż diagnostyczny. Jego celem było uzyskanie odpowiedzi na dwa pytania:

- Za co lubisz święta Bożego Narodzenia?
- Czy kiedyś, gdy założysz własną rodzinę będziesz



Życzenia nie tylko świąteczne

O świątach Bożego Narodzenia można pisać bardzo wiele. Trudno wartość ich przecenić. Przy dzieleniu się opłatkiem następuje ta szczególnie uroczysta chwila, gdy ludzie zdobywają się na umiejętność wybaczenia, pojednania. Wśród wielu świąt Bożego Narodzenia przychodzą mi na myśl te, które przeżyłem na terenie Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu. Pisałem o naszych wigiliach niejednokrotnie. Jestem przekonany, że i tę wigilię spędzicie wszyscy razem. Gorąco do tego namawiam. To przecież jedna z najwspanialszych tradycji, kultywowanych przez dyrekcję, wszystkich pracowników, mieszkańców i uczestników zajęć w WTZ.

Jestem szczerze zaniepokojony pewnymi przejawami podziałów, konfliktów, nawet wrogości we wzajemnych kontaktach międzyosobowych.

Dlatego życzę szczerze i serdecznie, gdy będziecie dzielili się opłatkiem:

- wybaczyć sobie różne animozje,
- pomyśleć o głównym celu Waszego działania, jakim jest dobro mieszkańców DPS i uczestników WTZ - oni mają prawo oczekiwać od Was harmonijnego współdziałania,
- ustalcie możliwość negocjowania spornych problemów z przełożonymi.

I tu moja dygresja. Przez te 3 lata odnieśliśmy wiele sukcesów. Wcale nie było to takie łatwe. Nie wszystko było gładkie i przyjemne. Ale mam świadomość, że tak wiele mogliśmy osiągnąć, bo odbywaliśmy tak wiele rozmów, czasami trudnych aż do bólu. Ponieważ nie ma ludzi idealnych, to każdy z nas popełniał błędy, ale

kultywował (a) tradycje bożonarodzeniowe tak, jak to robią Twoi rodzice?

Wszyscy moi respondenci jednomyślnie stwierdzili, że Boże Narodzenie to najwspanialsze i najbardziej rodzinne święta. Lubią je za tajemniczą atmosferę (66%), za tradycję dekorowania choinki (100%), zawieszania jemioli (44%), śpiewania kolęd (87%). Kojarzą się im one także ze śniegiem, pięknymi prezentami (93%) i wspaniałymi wigilijnymi

ze wzruszeniem wspominam te chwile, które pozwalały na nowo uwierzyć w możliwości realizacji wielu spraw.

Życzę Wam również skutecznego porozumienia z rodzinami podopiecznych. Przecież od tego tak wiele zależy. Spotykajcie się z nimi, słuchajcie tego, co mają Wam do powiedzenia. A potem Wy przedstawcie swoje propozycje, ukazujcie każdy sukces uczestników zajęć na zasadzie radości z każdego nawet „małego kroczku”. A jak mawiają Chińczycy „każda nawet 1000-milowa droga zaczyna się od pierwszego kroku”. Oby był to krok ku zgodzie.

Życzę Wam abyście zdobyli się na oddzielenie problemów bardzo prywatnych od zawodowych. Nie każdy z każdym musi się lubić, ale realizować wspólne cele zawodowe jako podstawowy obowiązek.

Życzę pewnym osobom aby zrozumiały, że egzekwowanie podstawowych obowiązków od pracownika nie ma nic wspólnego z mobbingiem.

Bardzo serdecznie życzę kontynuacji wszystkiego, co już się w pracy tej bardzo ważnej instytucji sprawdziło i dlatego nie tylko świątecznie życzę pełnej harmonii w realizowaniu ambicji zawodowych.

A jeśli macie problemy godne opublikowania w POWIATOWEJ to piszcie. Adres znacie, zdjęcia mile widziane.

Wszystkim moim Czytelnikom życzę Wesółych Świąt



stary belfer **Tomasz Jasiński**

potrawami (80%). Spora grupa badanych (73%) uznała, że lubi te święta również za to, że stwarzają niecodzienną okazję do spotkań rodzinnych i wyjazdów do bliskich im osób.

Równie ciekawe były odpowiedzi na pytanie drugie. Zdecydowana większość z zapytanych osób (87%) odpowiedziała, że tradycje i wartości świąt Bożego Narodzenia wyniesione z ich rodzinnego domu, będą z całą pewnością starali się pielęgnować i kontynuować we własnych rodzinach. Tylko 13% zastanawiało się nad inną formą spędzenia tych świąt np.: podróżami do egzotycznych krajów, wyjazdami w góry. Argumentowali to tym, że nie odpowiada im świąteczne leniuchowanie i praktycznie całodobowe objadanie się rozmaitymi rarytasami przygotowanymi specjalnie na tę okazję.

Wyniki mojego sondażu, choć przeprowadzone na niewielkiej populacji (30 osób), potwierdziły, że w zdecydowanej większości polskich rodzin istnieją silne więzi i tradycje związane z obchodami świąt Bożego Narodzenia. Ich elementy i symbolika w szczególny sposób oddziałują na otoczenie, czyniąc z nich święta jedyne w swoim rodzaju. Okazuje się, że młodzież szanuje te wartości i obyczaje kultywując je wspólnie z członkami swoich rodzin. Ma świadomość znaczenia tych tradycji dla bogactwa i dziedzictwa kulturowego i społecznego naszego narodu. I jest to na pewno bardzo budujące.

Święta Bożego Narodzenia to piękne kościelne święto, na które oczekują z utęsknieniem nie tylko małe dzieci, ale i my - dorośli. Sprawmy, niech w każdym domu będą one wyjątkowe i aby cudowne polskie obyczaje stały się ponadczasowe i ponadpokoleniowe.



Dominika Szewczuk

Praca dla każdego!!!

Leader Service Sp z o.o. poszukuje
osób do pracy w supermarkecie w
Międzyrzeczu.

Mile widziana książeczka Sanepidu.

Zadzwoń: **061 8532249, 8551725**

lub napisz:

katarzyna.chorzewska@leaderservice.com.pl



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9

66-300 Międzyrzecz

(0-95) 742 92 05

- | | |
|--|----------------------|
| * Projekty budowlane i techniczne | Doradztwo techniczne |
| * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących | Wyceny i kosztorysy |
| * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi | Opinie techniczne |

Z boku sali

25 października odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu zamykająca 4-letnią kadencję rządów starosty Kazimierza Puchana i powiatowych radnych. W sesji uczestniczyli honorowi goście - senator Zdzisław Jarmużek i wicemarszałek Edward Fedko, oraz szefowie podległych starostwu jednostek.

Miłym akcentem sesji było wystąpienie radnej **Zofii Ratajczyk**, która w skrócie przedstawiła historię Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty”. To senator Zdzisław Jarmużek w 1994r. zaproponował powołanie organizacji, która pomoże uzdolnionej młodzieży zrealizować swoje marzenia. I tak dzięki wspaniałej atmosferze, ludziom wielkiego serca i wolontariuszom, którzy nie szczędzą pracy i czasu, żeby powiększać fundusze powstało międzyrzeckie koło „Wspieramy Młode Talenty”. Stowarzyszenie działa, przyznaje stypendia, urządza uroczyste edycje w różnych placówkach, wrosło w nasze środowisko, a p. Zofia Ratajczyk i jej

wolontariuszki cieszą się ogromną sympatią.

Łatwo jest dysponować pieniędzmi, jak się je ma, znacznie trudniej jest zdobywać je różnymi sposobami. A pomysłów zarząd Stowarzyszenia ma wiele. Jednym z nich jest „opodatkowanie” radnych powiatowych, którzy co miesiąc przez 4 lata przekazywali określoną kwotę z diety na rzecz Stowarzyszenia. Inne to: kiermasze, udział w jarmarkach, dożynkach, pozyskiwanie sponsorów.

Szefowa Stowarzyszenia - Zofia Ratajczyk podziękowała radnym za 4-letnią owocną współpracę i razem z honorowym prezesem **Kazimierzem Pawliszakiem** oraz **Stanisławem Jaroszewiczem** z Gorzowa wręczyli radnym drobne prezenty z logo Stowarzyszenia.



Wszyscy radni otrzymali też okolicznościowe medale i dyplomy z rąk przewodniczącego Rady Powiatu - Tomasza Reszela oraz starosty Kazimierza Puchana.

Starosta podziękował radnym za 4-letnią współpracę, która zaowocowała dobrymi wynikami. Relację zakończył słowami starosty: „różniliśmy się pięknie, ale to było konstruktywne”.

Izabela Stopyra

Władza w rękach ludu czy lud w rękach władzy?

Wybory samorządowe 2006 to już historia. No może nie dla wójtów czy burmistrzów, tam gdzie jest druga tura. Jednak w większości polskich gmin, których jest ponad 2400, około 30 mln wyborców skorzystało, albo nie z dobrodziejstwa demokracji i poszło do urn wybierać władze samorządowe kolejnej kadencji, kolejnej Rzeczypospolitej.

Frekwencja wyborcza w kraju wyniosła niespełna 46%, w naszym powiecie nieznacznie przekroczyła 50%. Kto chciał wybrać kogo chciał i na dziś, czyli na 18 listopada 2006 kolejna zmiana samorządowa rozpoczyna kolejną kadencję sprawowania władzy.

Na słupach, bramach, płotach widać wciąż uśmiechnięte twarze kandydatów na trochę już sfatygowanych plakatach, które pewnie jeszcze długo tam pozostaną. Wiatr rozwiewa po zakamarkach ulic ulotki ulotne jak obietnice wyborcze. Wiatr rozwiał też marzenia wielu osób, które z różnych powodów garnęły się do władzy.

Mandaty już rozdane, trwają targi o funkcje w samorządach, mnożą się rozmaite rozdania, kompromisy, budują się koalicje i opozycje. Dochodzi do rozlicznych mariaży politycznych, wolt i układów. Wszystko dla władzy... Tylko kto jest tą władzą? Gdzie jest ta władza?

Przywilejem demokracji jest możliwość wolnych wyborów. Wtedy można mówić, że władza jest w rękach ludu. Ale na ile świadome są to wybory i jak ludzie są do nich przygotowani, to już pewnie dłuższa opowieść.

Moim zdaniem, aby świadomie wybierać swoich przedstawicieli do samorządu, czyli potocznie nazywaną „władzę”, trzeba być do tego przygotowanym i posiadać należyłą wiedzę.

I tu już zaczyna się problem, bo jaki jest przepływ informacji na poziomie sołectwa, gminy, czy nawet powiatu? Kto zna kompetencje i umocowanie prawne rady, wójta czy starosty? Komu zależy na tym, aby informować o normalnej pracy samorządów?

Mówi się, a może raczej trąbi o spektakularnych sukcesach, nagłaśnia porażki czy wpadki.

Ale jakże mało jest informacji o sprawach bieżących, codziennych! I tutaj można ryzykować

stwierdzenie, że to lud jest w rękach władzy. Bo lud ma tyle świadomości i tyle wiedzy, ile dostarczy mu władza w swoich materiałach. Są to czasem materiały rzetelne i prawdziwe, ale też czasem, niestety, klasyczne „chwalaczki”, mające mało wspólnego z obiektywną oceną działalności.

A jak sięgniemy do materiałów wyborczych: ulotek, programów, deklaracji i obietnic, to dopiero napotkamy na ciekawostki, które serwuje nam obecna lub potencjalnie przyszła władza!

Żal tylko, że już dzień po wyborach zapomina się o tych pomysłach, programach i innowacjach. Cztery lata szybko mijają i pisze się nowy program, nową ulotkę. Do kolejnych wyborów idzie się z kolejną partią czy kolejnym szyldem.

A czy ktoś chociaż usiłował przed tymi wyborami rozliczyć swojego wybrańca z obietnic składanych w 2002 roku? Można mówić oczywiście, że samo głosowanie jest wyrazem pozytywnej lub negatywnej oceny działania kogoś, kto po raz kolejny staje do wyborów. Inaczej sprawa wygląda przy wyborze kogoś, kto po raz pierwszy ubiega się o mandat zaufania. Tutaj trzeba głosować na program, szyld albo zaryzykować...

Inaczej też wygląda przekazywanie władzy dla radnego, a inaczej dla wójta czy burmistrza.

Rady, w mojej ocenie, przez ostatnie lata dużo, albo nawet bardzo dużo straciły na znaczeniu poprzez zmiany wielu ustaw.

Ustawa o bezpośrednim wyborze wójta,

Szanowni wyborcy

Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom Powiatu Międzyrzecz, którzy obdarzyli zaufaniem kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego w wyborach do Rad Gmin i Rady Powiatu w dniu 12.11.2006

Grzegorz Gabryelski
Prezes Zarządu Powiatu PSL
w Międzyrzeczu

Do przemyslenia...

Wojna plakatowa, ulotki z autoprezentacją, procesy sądowe, nieprzychylna prasa, a nawet nagrania telefoniczne przekonujące nas o wyborze jednego słusznego kandydata na burmistrza, wójta czy prezydenta - to listopadowa codzienność całej Polski. W Międzyrzeczu działało wiele komitetów wyborczych - każdy z bardzo pięknymi hasłami. Jak patrzyłam na niektórych kandydatów - to przecierałam oczy ze zdumienia. A co na to wyborcy? Mam nadzieję, że wybrali takich radnych, którzy zrealizują piękne hasła wyborcze.

Na fotel burmistrza Międzyrzecza było czterech kandydatów. W pierwszej turze zwyciężył obecny burmistrz - Tadeusz Dubicki - któremu gratuluję sukcesu.

A tak na marginesie - mnie też w trybie wyborczym pozwał do sądu jeden z kandydatów na burmistrza, który w końcu wniosek wycofał, a sąd sprawę umorzył.

Z naszych redakcyjnych kandydatów mandat radnego powiatu zdobył Jarosław Szałata. Gratulujemy!

W okresie wyborów i nie tylko bardzo często spotykamy się z tzw. tendencyjną nierzetelnością dziennikarzy - ogólnopolskich i lokalnych. Ja wiem, że nie ma takiego pojęcia jak niezależność dziennikarska, chociaż to bardzo smutne, bo zawsze jest się od kogoś zależnym i trzeba się podporządkować ogólnym zaleceniom, ale czy za wszelką cenę? Otóż np. w Skwierzynie śpiewa na cel charytatywny (zbiórka pieniędzy na karetkę dla skwierzyńskiego szpitala) światowej sławy tenor - Andrzej Bator z

przyjaciółmi - ale o tym nie ma w GL nawet wzmianki, są natomiast prawie codziennie przepisy kulinarne gospodyń z miejscowowci, z której ów artysta pochodzi. A może organizator był be? Byłam na koncercie i było to wydarzenie godne odnotowania.

Są dziennikarze, którzy biją w obecnych prezydentów, burmistrzów czy wójtów, jak w worek treningowy i tylko dziwię się, że ci bici nie reagują. Nie twierdzę, że władzę trzeba kochać - ale trzeba być obiektywnym i rzetelnym.

Zapomniałam w listopadowym numerze podać rozwiązanie skrótu - zagadki „WSRP”. To Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Było kilka telefonów od moich dawnych uczniów i p. Modrzejewskiego, ale jako pierwszy zgłosił się i nagrodę odebrał p. Roman Nowak z Bobowicka. Gratuluję dobrej pamięci.

Moje ulubione „Szkło kontaktowe” wychwytuje śmieszności i potknięcia naszych wielkich i mniejszych polityków różnych opcji. Wpadki, których bohaterem był pan prezydent trudno zliczyć, ale zwolniono profesjonalistów, zatrudniono amatorów, którym jest obojętne, jak wyglądają flagi różnych państw, nie potrafią zadbać o wizerunek głowy państwa i przygotować do konferencji prasowych. My na dole to widzimy, a czy ci na górze nie widzą, czy udają, czy nie widzą w tych potknięciach nic niewłaściwego. I to byłoby najgorsze.

A w Międzyrzeczu na ulicy

zmiany w ustawie o samorządzie gminnym, ustawa o finansach publicznych praktycznie większość kompetencji i w zasadzie lwią część tzw. „władzy” przekazała w ręce wójtów i burmistrzów.

Polskę można nazywać krajem rad, bo mamy ich 2826. Zasiada w nich 46790 radnych.

Jednak prawdziwa władza i moc decyzyjna jest w rękach wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast. Zmiany w ustroju naszego kraju poszły w tę stronę, że rady mają bardzo mały wpływ na poczynania wójta i wychodzi na to, że władza została oddana w ręce 1590 wójtów, 781 burmistrzów i 107 prezydentów miast. To jest prawdziwa władza, która decyduje o naszym losie. To są ludzie, którzy dostali mandat od ludu, aby pracować dla

rozwoju miast i gmin. Pracować a nie politykować, dostrzegać ludzi i ich problemy, wykorzystywać wszelkie szanse i możliwości rozwoju lokalnej społeczności.

Ale właśnie to ta władza szczególnie powinna być w rękach ludu. To właśnie poczynaniom wójtów i burmistrzów musimy się przyglądać, oby jak najczęściej. Nie raz na cztery lata, nie w dziwnym czasie kampanii wyborczej!

Kiedy to wszystko jest możliwe i proste do załatwienia? Kiedy wójt jest przyjazny i uśmiechnięty i dla każdego ma czas i wyciągniętą rękę. Złośliwi mówią, że gdyby wybory były co roku, to chodników, dróg i różnych inwestycji byłoby cztery razy więcej.

Sądzę, że to od nas, czyli od ludu, który ma władzę zależy jak tą właśnie władzę w

Waszkiewiczza zrobiono piękne chodniki, wyrównano garby po koleinach na jezdni, ale chyba zapomniano o studzienkach odpływowych, które są, ale nie spełniają swej powinności. Kiedy pada deszcz, to kałuże sięgają kilku metrów, a fontanny wody oblewają przechodniów. Przed moim domem też jest jezioro i żeby nie „zażyć kąpieli” gonie od wejścia do wejścia, żeby zdążyć przed następnym szalonym kierowcą. Chociaż są i tacy, którzy zwalniają - i tym bardzo dziękuję.

Widziałam makietę basenu, który na pewno ucieszy bywalców basenów korzystających z tej uciechy w Świebodzinie, Lubinie czy Gorzowie. Całe wycieczki z Międzyrzecza nie tylko uczniów tam jeżdżą. Otwarcie w 2009 roku. Ale czy ucieszy wszystkich? Już słyszę tych niezadowolonych, którzy sami nic nie robią, ale zawsze mają za złe każdą nową inwestycję, każdą imprezę rozliczają - i zawsze są niezadowoleni. I tym przypomnę stare porzekadło: Jeszcze się taki nie urodził, kto by wszystkim dogodził”. Nauczmy się wreszcie doceniać pracę innych, a zamiast krytykować - pomagajmy współtworzyć naszą małą ojczyznę. Tyle jest jeszcze do zrobienia, np. zadbanie o stare kamienice, które mają niepowtarzalny urok i o których rekonstrukcję powinien zadbać konserwator zabytków, bo nowi właściciele te perełki architektury wręcz okaleczają. Cieszymy się z tego, co zrobiono, bo jeszcze dużo przed nami.

Moim wiernym Czytelnikom życzę spokojnych świąt Bożego Narodzenia.



Izabela Stopyra

naszym imieniu sprawuje radny, wójt czy burmistrz.

Nie wyrzucajmy ulotek i programów, przyglądajmy się temu, co wokół nas się dzieje i bądźmy wymagający, nawet wobec władzy. Pańskie oko konia tuczy! Jak mawiali mądrzy Polacy...

„Władzy” wszelkiego szczebla życzę owocnej pracy na najbliższe cztery lata, a tym, którzy obdarzyli mnie mandatem radnego Powiatu Międzyrzecz - reprezentantem Gmin Pszczew i Trzciel serdecznie dziękuję, szczególnie gorąco mieszkańcom rodzinnych Brójec i koleżankom i kolegom leśnikom.



Jarosław Szałata

Demokracja po polsku

Ktoś mądry powiedział, że demokracja to najgorszy ustrój jaki może być, jednak na razie lepszego nie wymyślono. Było to dość dawno temu i nie stosowano wówczas na taką skalę jak dzisiaj semantyki ani też skrótów myślowych. I chyba w tej starej Europie jest tak nadal. Jednak Polska demokracja w szczególności pod kierownictwem tak patriotycznej, światłej i postępowej partii (zwanej prawą i sprawiedliwą) kierowanej przez braci, postanowiła wymyślić lepszy ustrój niż demokracja. Pod hasłem odpolitycznienia samorządów, z poparciem jeszcze bardziej niż ona sama postępowych partii jakimi bez wątpliwości były Samoobrona i Liga Polskich Rodzin, w sportowym stylu, czyli rzutem na taśmę wprowadziła zmiany do ordynacji wyborczej. Oczywiście przekonano tych swoich satelitów, że takie rozwiązanie będzie dla nich korzystne, bo podczepieni pod silnego lidera mogą tylko na tym zarobić. Dziś można powiedzieć, że zarobili, ale pod oko. Patrząc na wyniki wyborów do sejmików, powiatów i gmin jakoś nie można tam znaleźć członków LPR a i trudno doszukać się większej ilości członków Samoobrony. W gminie Międzyrzecz obydwie te partie nie zostały dopuszczone do udziału w podziale mandatów, gdyż żadna z nich nie przekroczyła progu 5%. Mandaty otrzymało pozostałych 6 list.

Jak zadziały mechanizmy wymyślone przez braci, z których jeden zamiast „obiad” pisze „obią” a drugiemu w czasie zagranicznej wizyty brakuje guzika przy marynarce, pokazuje poniższa tabela:

Demokracja w wydaniu braci na naszym gminnym podwórku

Nr listy	Nazwa komitetu wyborczego	Ilość uzyskanych głosów	Ilość uzyskanych mandatów
1	KOMITET WYBORCZY PSL	1522	5
2	KW LIGA POLSKICH RODZIN	302	0
4	KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	562	2
5	KW PLATFORMA OBYWATELSKA RP	1394	3
6	KKW SLD+SDPL+PD+UP LEWICA I DEMOKRACI	2134	5
7	KW SAMOOBRONA RP	259	0
16	KWW RAZEM DLA GMINY	699	2
17	KWW POROZUMIENIE MIĘDZYRZECZ	1742	4

widoczna jest jeszcze dobitniej, gdy porównamy wyniki, z jakimi niektóre osoby uzyskały mandat radnego

z wynikami osób, które tego mandatu nie uzyskały - mimo często znacznie większego poparcia społeczeństwa. Spójrzmy zatem na poniższe tabele:

Okręg wyborczy nr 1

Mandat radnego uzyskał	Ilość głosów	Mandatu radnego nie uzyskał	Ilość głosów
GLUSZAK ANNA	91	RYBARCZYK EDWARD	141
JANAS HENRYKA	50	RUSIECKA HALINA	70
KACZMAREK JÓZEF	182	ONISZCZUK GRZEGORZ	68
ŁABUZA MARIAN	100	PACZKOWSKI GRZEGORZ	67
STANKIEWICZ EMIL	95	CHAMIENTA WIESŁAWA	57

Okręg wyborczy nr 2

Mandat radnego uzyskał	Ilość głosów	Mandatu radnego nie uzyskał	Ilość głosów
KRUKOWSKI ZENON	60	SAWIŃSKI EUGENIUSZ	143
SZYSZKOWSKA URSZULA	70	DĘBICKI ZBIGNIEW	87
KURTEK ANDRZEJ	205	ROJEK ROMAN	82
KRZYCH ROBERT	46	SKRZEK GRZEGORZ	62
ANTONOWICZ KAZIMIERZ	147	KAMINIARCZYK EDMUND	56

Okręg wyborczy nr 3

Mandat radnego uzyskał	Ilość głosów	Mandatu radnego nie uzyskał	Ilość głosów
ZIEMECKI STANISŁAW	259	GADEK DANIEL	83
AUGUSTYNIAN HANNA	181	KOCHAN KRZYSZTOF	82
PIELA ROBERT	95	NOWAK STEFAN	80
TYBURSKI BOGUSŁAW	122	FURMANEK BARTOSZ	74
JARMUZEK ZDZIŚŁAW	123	CHAMIENTA TERESA	66
CZOP PAWEŁ	182	PODGAJSKI MIROSLAW	64

Okręg wyborczy nr 4

Mandat radnego uzyskał	Ilość głosów	Mandatu radnego nie uzyskał	Ilość głosów
PASZKOWSKI ANDRZEJ	97	LORENZ REMIGIUSZ	96
KONIECZNY JAREMIUSZ	107	NOWAK LUCYNA	85
GADEK JERZY	66	ZIMOCH ZDZIŚŁAW	78
ROMANIUK MIECZYSLAW	74 *	POKOLENKO KAZIMIERZ	77
SKOCZYLAŚ JAN	230	CMOK ANNA	63

* Osoba ta jest członkiem korpusu służby cywilnej i jeżeli nic się nie zmieni, to nie będzie mogła być radnym. Jeżeli tak się stanie to radnym miejskim zostanie KUŚ JAROSŁAW, który uzyskał tylko 47 głosów.

Już na pierwszy rzut oka widać, że zgodnie z wolą mieszkańców radnymi zostali kandydaci z okręgu nr 3, gdzie żaden z przegranych kandydatów nie uzyskał więcej głosów od tego, który został radnym.

W chwili zaprzysiężenia na radnego każda z wyżej wymienionych osób będzie dysponowała tylko jednym głosem i ten z poparciem kilkakrotnie mniejszym od swego kolegi będzie miał taką samą siłę głosu, a obawiamy się patrząc na niektóre nazwiska, że często ta siła będzie znacznie większa. Czy będzie to rada lepsza od poprzedniej?

Obawiamy się, że niektóre osoby będą miały problemy ze wzniesieniem się ponad partyjne podziały, ponad swoje partykularne interesy czy też będą mogły zapomnieć o swoich prywatnych wojnach z burmistrzem. Jednak cała nadzieja w tym, że burmistrz uzyskał bardzo mocny mandat od społeczeństwa i większość radnych dostosuje się do nadrzędnego interesu jakim jest dobro gminy. Życzymy powodzenia.

Nazwiska autorów
do wiadomości redakcji.

Wybory, wybory...

I po wyborach. Wybraliśmy władze samorządowe zgodnie z ordynacją wyborczą, ale czy wszyscy jej przestrzegali. Podzielić się z czytelnikami kilkoma spostrzeżeniami nie tylko moimi. Kampania wyborcza przez niektóre osoby była prowadzona wręcz chamsko. Wywieszone na słupach plakaty były zrywane, a w tym miejscu ukazywały się plakaciki pana B. czy też pani M. Ustawa zabrania zaklejania obwieszczeń, ale były zaklejane nazwiska i okręgi, nikt nie zdejmował i nie karał osób, których fotki na nich wisiały. W lokalu wyborczym w Przedszkolu nr 1 trzy osoby opuściły lokal z kartami i w holu osoba postronna

pokazywała kogo mają zakreślić. Zdumiało mnie, że żaden członek komisji wyborczej na to nie zareagował. Byłam tego świadkiem i zgłosiłam komisji. Uważam, że przed wyborami za mało (a może wcale) mówiło się o sposobie głosowania. W jednym z lokali w okręgu nr 4 koleżanka spytała, jak głosujemy i otrzymała odpowiedź członka komisji - „po jednym z każdej listy”. Brak precyzji w odpowiedzi mogło sprawić kłopot. Bo co innego karta, a co innego lista. Kart było 4, a list dużo więcej. Ciekawi mnie zatem ile było głosów nieważnych z tego powodu. Karta z listami była mało czytelna i nie tylko starszym sprawiało to problem, o czym świadczyła rozmowa w sąsiedniej kabinie. Męski głos „słuchaj, co robić, nie mogę znaleźć nazwiska, na które chciałem głosować”? Na to pani „to skreślaj wszystkie pierwsze”. I wróć jeszcze do kampanii wyborczej. Był kandydat,

W wyborach Burmistrza Międzyrzecza

na poszczególnych kandydatów oddano następującą liczbę głosów ważnych:

1. DUBICKI TADEUSZ zgłoszony przez Komitet Wyborczy PSL 6.389 (70,35%)
2. KUŚ JAROSŁAW zgłoszony przez KWW Razem dla Gminy 646 (7,11%)
3. ŚWIDER ANDRZEJ LESZEK zgłoszony przez KW

- Platforma Obywatelska RP 1.128 (12,42%)
4. WŁODARSKI WOJCIECH MAREK zgłoszony przez KW Prawo i Sprawiedliwość 919 (10,12%)

Liczba głosów stanowiąca ponad połowę głosów ważnych, wymagana dla wyboru burmistrza, wynosiła 4.542. Wymaganą liczbę głosów uzyskał Tadeusz DUBICKI, który został wybrany na burmistrza w V kadencji 2006 - 2010.

Radni Rady Powiatu

Okręg nr 1 Bledzew, Przytoczna

1. Bok Henryk - PSL
2. Gabryelski Grzegorz - PSL
3. Krzysiek Stanisław - SLD

Okręg nr 2 Międzyrzecz

1. Puchan Kazimierz - SLD
2. Smejliś Zbigniew - SLD
3. Plewa Zofia - PSL
4. Marzec Krzysztof - PO

5. Lorenz S. - PO
6. Wojtyś Jolanta Anna - Nasz Powiat
7. Kuczyńska Wacława - PiS

Okręg nr 3 Trzciel, Pszczew

1. Nowaczyk Waldemar - PSL
2. Gajewski Zbigniew - SLD
3. Szałata Jarosław - PO

Okręg nr 4 Skwierzyna

1. Świątek Zbigniew - SLD
2. Filipek Grażyna - PSL
3. Szymański Ryszard - PSL
4. Pielużek Mieczysław - PO

Radnymi V kadencji Rady Miejskiej w Międzyrzeczu zostali:

Okręg wyborczy nr 1

1. Głuszak Anna - Komitet PiS
2. Janas Henryka - Komitet PSL
3. Kaczmarek Józef - Komitet Lewica i Demokraci
4. Łabuza Marian - Komitet PO
5. Stankiewicz Emil - Komitet Porozumienie

Okręg wyborczy nr 2

1. Antonowicz Kazimierz - Komitet Porozumienie Międzyrzecz
2. Krukowski Zenon - Komitet PSL
3. Krzych Robert - Komitet Razem dla Gminy
4. Kurtek Andrzej - Komitet Lewica i Demokraci
5. Szyszkowska Urszula - Komitet PO

Okręg wyborczy nr 3

1. Augustyniak Hanna - Komitet PiS
2. Czop Paweł - Komitet Porozumienie Międzyrzecz
3. Jarmużek Zdzisław - Komitet Lewica i Demokraci
4. Piel Robert - Komitet PO
5. Tyburski Bogusław - Komitet Lewica i Demokraci
6. Ziemecki Stanisław - Komitet PSL

Okręg wyborczy nr 4

1. Gądek Jerzy - Komitet Lewica i Demokraci
2. Konieczny Jarek - Komitet PSL
3. Paszkowski Andrzej - Komitet PSL
4. Romaniuk Mieczysław - Komitet Razem dla Gminy
5. Skoczylas Jan - Komitet Porozumienie

Moje uwagi do wyborców

W czasie wyborów lokalnych nie podoba mi się: mnóstwo śmieci leżących gdzie się da, wywieszania zdjęć kandydatów w najdziwniejszych miejscach miasta. Kolejną kwestią jest nachodzenie wyborców przez kandydatów w ich domach. Pomysł nie jest do końca zły, ale czemu dowiadujemy się o tych ludziach przed wyborami, a nie podczas organizowania przez nich prac społecznych.

Pozytywną stroną wyborów była próba przełamania przez kandydatów anonimowości, brakowało tego w wyborach poprzednich. Dobrze, że kandydaci ogłaszają się w gazetach regionalnych, mają coś do powiedzenia i przedstawiają czasem niebagatelne pomysły na polepszenie jakości życia w naszym mieście.

Ilość startujących kandydatów jest dobrym przykładem na coraz większe angażowanie się społeczeństwa w życie polityczne regionu.

który reklamując się przypisał sobie zasługę modernizacji i budowy dróg na Osiedlu Reymonta. W kadencji 1988-2002 pracowałam w Komisji Komunalnej i ta inwestycja to zasługa burmistrzów Wł. Kubiaka i A. Kosińskiego przy poparciu całej ówczesnej Rady. Brzydko! Wybrany radnym na kadencję 2006-2010 gratuluje, życzę powodzenia i warto pamiętać, że się jest wybranym przez ludzi i dla ludzi.

Są ludzie, którzy wybierają karierę polityczną, by coś dobrego zrobić dla innych, ale pojawiają się też tacy, którzy biorą udział w wyborach dla ambicji i szybkiego wzbogacenia się.

Świadomość społeczna i stosunek do wyborów zmienia się na lepsze. Oczywiście nie brakuje sceptyków i wiecznych krytykantów, którzy najczęściej nie idą na głosowanie - bo po co - wypinają się na Polskę i Międzyrzecz.

Ludzie często podejmują gorące dyskusje o polityce, kiedy zaś przychodzi czas podjęcia ważnej decyzji i deklaracji, za kim zagłosować, wymigują się od tego i każą decydować za siebie innym. Nie szukając długo, paru znajomych deklarowało nieobecność na wyborach słowami „że ich to nie obchodzi” - żenująca postawa.



Edyta Gaczyńska

Wszystkim, którzy mi zaufali i oddali na mnie głos oraz mnie wspierali, składam serdeczne podziękowania.



Wiesława Chamienia

Gorące dni w Trzcielu



Miniony listopad, a właściwie jego pierwsza połowa, mimo wichur, zachmurzonego nieba i niskich temperatur - była niezwykle gorąca w Trzcielu, a skoki ciśnień stały się codziennością. Przyczyną tego były wybory samorządowe jak zwykle emocjonujące, wywołujące dyskusje i długie Polaków rozmowy. Trzciel został ozdobiony licznymi plakatami wyborczymi różnych opcji i różnych komitetów. Do zabieganych i przygnębionych szarzyzną listopadowych dni trzcielanie uśmiechały się z plakatowych

portretów kandydaci do objęcia stanowisk we władzach samorządowych. Było kolorowo, kokietyjaco, odpowiedzialnie i w miarę kulturalnie. Ale atmosfera nie była spokojna, szło o dużą stawkę - a taką jest prestiż radnego i władza burmistrza. W tej rywalizacji nie chodzi bowiem o satysfakcje finansowe, bo radni otrzymują tylko niewielką dietę za posiedzenia komisji i sesje rady, a pensja burmistrza także nie jest wynagrodzeniem ministra. Ostatecznie w wyborach zwyciężyli ci, którzy uzyskali największą liczbę głosów oraz największe uznanie, zaufanie i sympatie wyborców. Do Rady Miejskiej wybrano 15 radnych, w tym trzech pracowało w zakończonej obecnie kadencji. To wielkie uznanie i bardzo pozytywna ocena dotychczasowej działalności owej trójki radnych, czyli p.p. Piotra Górnego, Mariana Kowala i Andrzeja Kaczmarka. Pozostali radni to, bodajże za wyjątkiem dwóch, zupełnie nowe osoby, jeszcze bez większego doświadczenia samorządowego, są to młodzi ludzie pełni zapału i ochoty do pracy na rzecz lokalnego środowiska. Reprezentują różne zawody i różne komitety wyborcze. Najwięcej radnych wywodzi się z PSL-u (8 osób), na drugim miejscu są radni z komitetu „Zmiany szansą dla gminy” (5 osób), lewica ma jednego radnego i jeden jest z grupy niezależnych. W radzie, która rozpoczyna swoją kadencję są trzy kobiety - Stanisława Julia Krajewska z Chociszewa, Halina Jasińska z



Sierczynka i Zyta Joanna Wojciechowska z Trzciela. Natomiast PO i PiS nie wprowadziły do Rady Miejskiej swoich kandydatów. Burmistrzem po raz trzeci został Jarosław Kaczmarek i został nim z woli wyborców już w I rundzie. Frekwencja podczas wyborów była bardzo duża i w Trzcielu sięgała prawie 70%, w gminie była niższa, chociaż i tak przekraczała średnią krajową i wynosiła 54,5%. Ten dobry wynik to przede wszystkim szczególna mobilizacja społeczeństwa do dokonania właściwego wyboru burmistrza. Zakończyła się rywalizacja, a rozpoczęła się intensywna praca rady, bo to i wybór stanowisk, i budżet trzeba poznać i rozwiązywać codzienne kłopoty mieszkańców.

A tymczasem trzcielski dom kultury aktywnie działa i organizuje przeróżne imprezy aby zapewnić dzieciom oraz młodzieży godziwą rozrywkę na długie i ponure wieczory jesienno - zimowe. Anna Psarska przygotowała atrakcyjną akademię z okazji Święta Niepodległości. Impreza odbywała się na zewnątrz przy OKSiT-u i zgromadziła sporo mieszkańców. Przy świątecznym ognisku szesnastka uczniów ze Szkoły Podstawowej w Trzcielu przedstawiła program muzyczno - słowny na temat powstań narodowych. Uczniów do występu artystycznego przygotowała Marta Merda - Nowak. Ziębnięci młodzi artyści, słuchacze, goście zaproszeni i najważniejsi - weterani walk - raczyli się gorącą zupą z kotła. Jak podkreśla p. Anna Psarska wielce zasłużyli się w przygotowaniu uroczystości 11 listopada: Adriana Klimowicz, Grzegorz Mysiuga, Hanna Psarska i Sławomir Mysiuga. To była piękna lekcja patriotyzmu zorganizowana przede wszystkim przez uczniów i młodych ludzi.

Jadwiga Szylar

Nazdjęciach:

1. Burmistrz po wyborach przyjmuje gratulacje od Stanisława Hellera,
2. Anna Psarska w akcji przygotowywania imprez,
3. Adriana Klimowicz podczas zajęć w domu kultury.

Z kroniki Wierzbna

Mieszkańcy Wierzbna wywodzą się z różnych regionów - część to rdzenni autochtoni, część to ludność napływowa z Wielkopolski i Polski Centralnej. Żyją jednak zgodnie i kochają swoją małą Ojczyznę. Warto więc młodemu pokoleniu przypomnieć najstarsze dzieje ich wsi spisane życiem ich przodków.

Wierzbno należy do najstarszych wsi naszego regionu, gdyż początki jego istnienia sięgają XIII - XVI wieku. W tym czasie najważniejszym pasmem obronnym Wielkopolski od zachodu stała się naturalna, trudna do przebycia zaporą rowu jezior obrzańskich. Tu powstały typowe dla czasów średniowiecza - małe gródki, m.in. Wierzbno. Było ono gniazdem rodowym Wierzbnińskich, herbu Nałęcz. W 1415 roku Bernard Wierzbniński zbudował we wsi pierwszy kościół. Wieś pozostała w ich władaniu do XVII wieku. Dzieje Wierzbna od najdawniejszych czasów związane są z państwem polskim. Do 1793 roku Wierzbno znajdowało się w granicach Rzeczypospolitej, w latach 1793-1806 pod zaborem pruskim, 1807-1815 w granicach Księstwa



Warszawskiego, a od roku 1815 do 1945 w strukturze państw niemieckich. W 1945 roku wieś powróciła w granice Polski.

Sama nazwa wsi zmieniała się wielokrotnie: 1434 - **Wyrzbno**, 1434-1736 - **Wirzbno**, 1846 - **Wierzbno**. Nazwa niemiecka Wierzebaum jest zniekształceniem polskim.

Kościół ma metrykę co najmniej XIV-wieczną, od początku p.w. św. Mikołaja, wielokrotnie przebudowywany, spalony w 1945 roku i w 1951 odbudowany. Pierwszym duszpasterzem był Wojciech z Międzychodu (1415-1443).

O tym co zachowało się z dawnych lat w Wierzbnie - w następnym odcinku.

(Na zdjęciu kościół odbudowany po wojnie)

Antonina Tarnowska

Serdecznie dziękuję wyborcom z okręgu wyborczego nr 3, którzy oddali na mnie swój głos do Rady Powiatu.

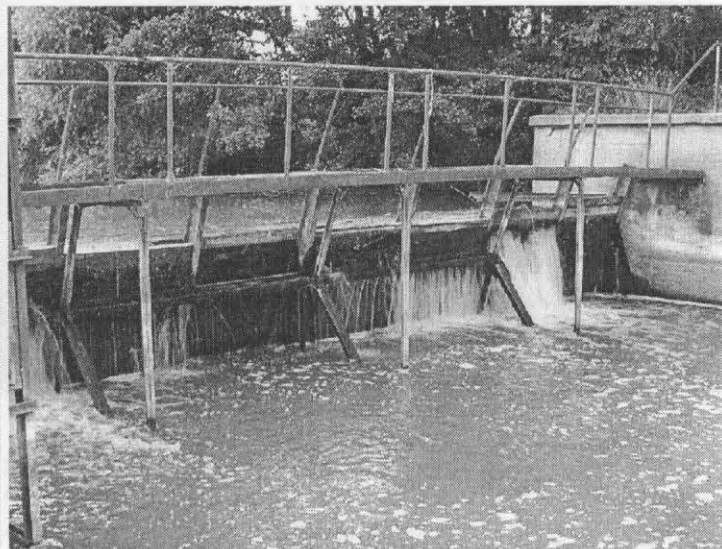
Halina Pilipczuk

Jak pieniądze z regionu odpływają

Co to za kraina, w której każdego roku susza trawi uprawy, a „ubogie” państwo łoży ze wspólnej skarbony na odszkodowania, tanie kredyty i ubezpieczenia? Co to za kraina, w której susza pali żywym ogniem tysiące hektarów lasu niszcząc przyrodę, majątek państwa i dobytek ludzi, gdzie niezliczone kilometry rowów melioracyjnych są puste, a zniszczone tamy straszą wśród suchych łąk,

spowodowana suszą i stratami zbiorów. Przez media przetoczyła się dyskusja, podsycona przez polityków, o budżetowych 500 mln. złotych na ubezpieczenia rolników. Już wypłacane są odszkodowania za suszę. Może zastanawiać, dlaczego nikt nie wpadł na pomysł ubezpieczenia konsumentów od zwyczaj cen? Oczywiście obowiązkowe ubezpieczenie pokryłby także budżet państwa. Przez ten kolejny

naszego regionu, pozornie obfitującego w wodę. Niewątpliwie będzie to problem, z którym spotkają się nowi radni w swojej kadencji. Wraz z wodą uciekają nam bowiem z regionu miliony złotych, zaś zarządca wód jest daleko od lokalnych problemów. Jakże często pieniądze, mają być wydane na zatrzymanie wody w rowach są marnotrawione na tzw. konserwację: wycinkę drzew i krzewów lub



pól i lasów? Co to za kraina, w której są dziesiątki jezior, rzeki, a wody brakuje w studniach, gdzie prawo obarcza obywatela opłatą za każdy litr wody, a umożliwia „darmowe” wykorzystanie, a wręcz rabunek setek tysięcy litrów?

To tu u nas, Polska, województwo lubuskie, powiat międzyrzecki, początek XXI wieku.

W tym roku dzięki uprzejmości „Powiatowej” pracownicy Pszczewskiego Parku Krajobrazowego mogli zapoznać czytelników z dramatycznym stanem wód naszego państwa i regionu. Na początku roku prorokowali o możliwej suszy, choć nie było to trudne przyglądając się latom wcześniejszym. Każdy mógł proroctwo sprawdzić podczas miesięcy skwarne lata. Każdego dotknęła zwyżka cen artykułów spożywczych rzekomo

suchy rok nasze lokalne media na krótko zapłonęły „newsem” o śmierci tysięcy ryb w jeziorze Rybojadzkim, trochę współczuły rybakom, bowiem i im schły stawy hodowlane, ponarzekwały na brakującą wodę w jeziorach i rzekach. I na tym koniec. Niestety susza choćby długotrwała krótki ma żywot w prasie, radiu i telewizji, szybko zostaje zatopiona przez powódź „ciekawszych” informacji. Nieciekawa susza i grabieżcza gospodarka wodna skupia jednak coraz większą liczbę ludzi, którzy dostrzegają coraz większe niebezpieczeństwa dla regionu i dla siebie. Właściciele ośrodków wczasowych podnoszą alarm, bowiem zagrożona jest ich egzystencja uzależniona od coraz płytszych jezior. Niedawno zniecierpliwiony bezradnością administracji Rempol S.A. z Międzyrzecza zaproponował, że sam odbuduje jaz na strudze wypływającej z jeziora Lubikowskiego. Lamentują rolnicy, którym susza każdego roku wydiera areal pod uprawę i wypas oraz obniża żyzność gleb. Leśnikom susza marnotrawi młode drzewka, a stare osłabia i czyni podatne szkodnikom. I tak można wymieniać w nieskończoność. Na suszy traci większość z nas. Może cieszyć, że wielu kandydatów do władz samorządowych w programach wyborczych zawierało hasła poprawy stanu i jakości wód

wyrywaniu roślin wodnych. Działania te, przyspieszają odpływ i niszczą naturalny, darmowy system samooczyszczania.

To tylko jeden z przykładów, jak pieniądze z regionu bezpowrotnie odpływają. Zamiast opisywać kolejny, zachęcam czytelników do spojrzenia na trzy zdjęcia. Wszystkie trzy pochodzą z jednej rzeki, naszej Obry. Pierwsze prezentuje sprawnie działający jaz w Przyprostyni w Wielkopolsce w powiecie nowotomyskim. Jaz piętrzy tu wodę przez cały rok. Nie było tu śnięcia ryb, nie było tu suszy. Drugie zdjęcie to jaz w Rybojadach w Lubuskiem w powiecie międzyrzeckim. Jaz nie tamuje odpływu ponieważ jest zniszczony, wejście na kładkę grozi wypadkiem śmiertelnym. Przez lata urządzenie jest bez opieki i konserwacji. W okolicy była susza, schły torfowiska, stawy, a nawet studnie, masowo zdychały ryby. Na trzecim zdjęciu jest całkowicie zdewastowany jaz w Policku w powiecie międzyrzeckim. Brak konserwacji przez dziesięciolecie doprowadził do zniszczenia nawet stalowej konstrukcji wielkiego urządzenia. Jaka jest przyczyna tych kompromitujących zaniedbań? Czy to kwestia przebiegu granicy województw i sprawności odpowiedzialnych urzędów? A może odmiennej mentalności Wielkopolan i Lubuszan? Zachęcam do refleksji.

Tomasz Schubert



Z międzyrzeckiego ratusza

Podsumowanie kadencji we „Wspólnocie”

Tygodnik samorządowy „Wspólnota” opublikował w połowie listopada ranking pod nazwą „Sukces mijającej kadencji 2002 - 2006”. Pod uwagę były brane cztery aspekty: sukces finansowy - czyli wzrost dochodów budżetowych i wzrost dochodów własnych samorządów, sukces ekonomiczny - określany na podstawie kilku wskaźników m.in. spadku bezrobocia i wzrostu liczby podmiotów gospodarczych, sukces infrastrukturalny - m.in. remonty dróg, budowa nowych mieszkań i sieci kanalizacyjnych, oraz „łączny wskaźnik sukcesu lokalnego”, który jest sumą trzech w/w wskaźników.

W ogólnym zestawieniu Międzyrzecz znalazł się na 6. miejscu wśród 379 miast powiatowych. W województwie lubuskim jesteśmy na pierwszym miejscu.

Basen coraz bliżej

Wiemy już jak będzie wyglądał z zewnątrz. Firma z Czechowic-Dziedzic przedstawiła koncepcję obiektu, a do końca roku wykona projekt budowlany. Basen zajmie powierzchnię prawie 2 tys. m² i



będzie połączony z halą widowiskowo-sportową MOSiW. Powstanie dzięki temu duży kompleks sportowy. W planach jest część rekreacyjna z podwodnym oświetleniem, obejmująca m.in. jacuzzi, zjeżdżalnię, gejzery i brodzik dla dzieci, oraz część sportowa - basen o wymiarach 25 x 12,5m z widownią zaprojektowaną na 150 miejsc siedzących. Na pierwszym piętrze powstanie galeria z widokiem na część rekreacyjną basenu.

Inwestycja pochłonie około 13 mln zł, a jej realizacja potrwa dwa lata. Budowę sfinansuje Gmina, która w projekcie budżetu na 2007 rok zaplanowała już część środków, pozostała część będzie pochodziła ze źródeł unijnych i państwowych.



Dla turystów i mieszkańców

Zaledwie kilka miesięcy trwała budowa centrum turystyczno-kulturalnego w Pniewie. Obiekt o powierzchni prawie 300 m² powstał w ramach unijnego projektu pod nazwą „Zintegrowana koncepcja rozwoju turystyki w Gminie Międzyrzecz”. Wyglądem zewnętrznym i kolorystyką elewacji nawiązuje do budynków MRU. Mieści się w nim sala konferencyjna przeznaczona do obsługi ruchu turystycznego, która będzie pełniła także rolę świetlicy wiejskiej, oraz pracownia informatyczna. Centrum jest przystosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Jego budowa została sfinansowana ze środków gminnych, unijnych i przez budżet państwa.

Przed miesiącem miało miejsce uroczyste zakończenie



inwestycji. Po uzyskaniu przez gminę pozwolenia na użytkowanie, zarząd nad obiektem obejmie rada sołecka wspólnie z Międzyrzeckim Ośrodkiem Sportu i Wypoczynku.

Obchody Święta Niepodległości

Mszą, odprawioną w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, rozpoczęły się uroczystości 11 Listopada w Międzyrzecku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz samorządowych, poczty sztandarowe oraz uczniowie i mieszkańcy miasta. Obchody uświetniła kompania honorowa 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzecku i Międzyrzecka Orkiestra Dęta.

Po przemarszu na plac przy Pomniku Tysiąclecia burmistrz Tadeusz Dubicki przypomniał historię odradzającego się, po ponad



wieku niewoli, państwa. Następnie odbył się Apel Poległych, wojsko oddało salwę honorową, a zebrane delegacje złożyły u stóp pomnika wiązanki kwiatów. Wyjątkową oprawę nadała uroczystości obecność młodzieży trzymającej zapalone pochodnie.

Obchody Święta Niepodległości zakończył koncert filharmoników zielonogórskich w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, gdzie wielbiciele muzyki klasycznej mogli posłuchać Mozarta, Kilara i Tansmana.

Studia seniorów

W Międzyrzeczu ruszyła filia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Spotkanie inauguracyjne odbyło się 25 października w sali narad Urzędu Miejskiego. Wzięli w nim udział członkowie zarządu UTW z Gorzowa, w tym przewodniczący Stowarzyszenia UTW Edward Korban, międzyrzeczcy słuchacze oraz burmistrz Tadeusz Dubicki.

W trakcie posiedzenia wybrano m.in. zarząd międzyrzeczkiej filii: przewodniczącym został Antoni Tkocz, zastępcą Zdzisław Jaroszewicz, funkcję skarbnika będzie pełniła Zofia Guzikowska, a sekretarza Jadwiga Rogala. Legitymację słuchacza otrzymały 84 osoby.

Do końca roku akademickiego raz w miesiącu planowane są wykłady ogólne, zaś sekcje będą się spotykać co tydzień. Dwa takie



ZNP informuje

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 19 nauczycieli i 6 dyrektorów placówek oświatowych podległych gminie Międzyrzecz otrzymało

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

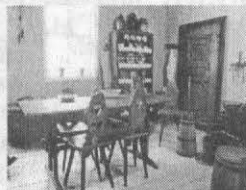
Wystawa czasowa:

"Współczesne malarstwo polskie" ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. (do końca stycznia 2007 r).
 "Moje podróże" obrazy autorstwa Wiktora Jerzego Jędrzejaka (do końca grudnia 2006 r).
 "Współczesna szopka ludowa. (od 6 grudnia 2006 r. do 2 lutego 2007 r.).

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9-16
 - niedziela 10-16
 - poniedziałki, soboty zamknięte.
 Ponadto

22,24,25,26,31 grudnia 2006 r. - zamknięte.



spotkania miały już miejsce. W ciągu najbliższego roku międzyrzeczki UTW ma funkcjonować jako filia, później zarząd podejmie decyzję o utworzeniu samodzielnej jednostki.

Puchar dla międzyrzeczczan

W III Halowym Turnieju Piłki Nożnej OHP wzięło udział 16 zespołów z województwa lubuskiego i zachodniopomorskiego oraz drużyna z Frankfurtu nad Odrą. Zawody odbyły się 16 listopada, po raz kolejny w hali międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku.



Kilkugodzinne zmagania zakończyła wygrana drużyna z Międzyrzecza, której przypadł Puchar Komendanta Wojewódzkiego OHP. Na drugim miejscu znalazł się zespół z miejscowości Rów w Zachodniopomorskiem, nagrodzony Pucharem Starosty, a na trzecim drużyna z Gorzowa, która opuściła Międzyrzecz z Pucharem Burmistrza. IV miejsce zdobyła Zielona Góra. Dodatkowo rozegrano mecz pomiędzy zwycięzcami turnieju, a juniorami MKS Orzeł, którzy wygrali 3:2 zdobywając Superpuchar.

Joanna Maciejewicz
 rzecznik prasowy

Nagrody Burmistrza. Są to: I. Kubik, J. Bojarek, K. Chmielewska, S. Guzicka, M. Podgajski (SP 2); S. Dębicka, H. Jończyk, B. Kozińska, M. Wołczycka, T. Kaminiarczyk (SP 3); M. Domańska, A. Kaczmarek (SP 4); W. Stadnik, Cz. Staszyński (SP Kaława); H. Kołodziejczak (Przedszk. Nr 1); T. Dajworska (Przedszk. Nr 3); H. Sikorska (Przedszk. Nr 4); A. Pempera (Przedszk. Nr 6); M. Stucka, D. Mrozek, D. Deorowicz, A. Witter (Gimn. Nr 1); S. Furtak, Z. Dębicki, K. Marzec (Gimn. Nr 2).

Nagrody Starosty otrzymali: M. Rębacz, I. Paszkowski (I LO Międzyrzecz); A. Górzna, I. Buzarewicz (ZSE Międzyrzecz); E. Rybarczyk, G. Bujanowska (ZSB Międzyrzecz); A. Żyła, J. Bernas (ZSR Bobowicko); M. Lechert, S. Kaczmarek (SOSW Międzyrzecz); Z. Koziński, J. Ekwńska (PPP Międzyrzecz); P. Górný, J. Tryba (Z.S. Ponadgimnazjalnych Trzciel); E. Marcinkowska, K. Markowska (PPP Skwierzyna).

Nagrodzonym gratulujemy. Jest nam miło, że z tej grupy 16 osób to członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wiesława Chamienia



CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
 szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Być pedagogiem...chwile refleksji dotyczące Dnia Edukacji Narodowej

Być pedagogiem w dzisiejszych czasach nie jest łatwo, ba!, czasami bywa to zawód wręcz nieprzyjemny i mało zabawny. Reforma oświaty mająca zrewolucjonizować polskie nauczycielstwo przyniosła w dużej mierze co najwyżej dalsze cierpliwe oczekiwanie na to, żeby było jednak lepiej i prościej. Powiedzenie, które wymyśliła jakaś mądra głowa „Komu niebiosy były wrogiem, tego uczyniły pedagogiem” dość trafnie odzwierciedla nasze biedne dusze oświatowe, które noszą już nie kaganek, lecz kaganiec oświaty. Pada zatem pytanie, które już kiedyś zadał Stachura - „Ale czy warto?”

Dzień Edukacji Narodowej, który przypada 14 października jest dla nas nauczycieli ważną uroczystością. I, pisząc już

inscenizację dwóch lekcji - języka polskiego oraz języka niemieckiego, w wykonaniu klasy III e oraz Koła Bibliotecznego. To właśnie te lekcje, zdaniem wykonawców, najczęściej obfitują w zabawne wydarzenia i nieporozumienia spowodowane wieloznacznością języka lub niewłaściwym zrozumieniem znaczeń niektórych wyrazów czy zwrotów.

Poza tym można było zastanowić się nad losem ucznia przy monodramie **Pauliny Sierociuk** z klasy Ig, która mistrzowsko zinterpretowała parafrazę monologu z „Hamleta” Szekspira „Wejść czy nie wejść do klasy”, z pewną dumą, ale i z przymrużeniem oka spojrzeć na rolę nauczyciela w życiu ucznia przy piosence „Nauczycielu jesteś mi naprawdę bliski” wyśpiewanej przez **Karolinę Adamus** z klasy III d i **Karolinę Wójcik** z klasy I e, czy w końcu z pewną melancholią i rozrzuwaniem wysłuchać wierszy K. I Gałczyńskiego w wykonaniu uczniów z **Koła Bibliotecznego**. Część artystyczną zakończył koncert zespołu **Antiquo More**, którzy tonami muzyki renesansowej przenieśli wszystkich słuchaczy w dawne czasy, kiedy wszystko było o wiele bardziej kolorowe, intensywniejsze, barwniejsze...

Dzień Edukacji Narodowej to również okazja, aby ukazać nauczycieli, których wybitne osiągnięcia w danych dziedzinach oraz praca pedagogiczna zasługuje na specjalne wyróżnienie i nagrodę.

W roku szkolnym 2006/2007 w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu **Nagrodę**



bez żadnej przekory, nie dbamy za bardzo o te wiązanki kwiatów, kartki czy życzenia, ale o samą świadomość tego, że zostaniemy docenieni za naszą żmudną pracę, za mozołny wkład w rozwój jakości szkoły, czy obdarzeni szacunkiem za nasz wysiłek codzienny... To właśnie te refleksje rodziców, uczniów czy innych ludzi są dla nas nagrodą i motywacją do dalszej pracy oświatowej.

Takim właśnie dniem przemysleń związanych z naszą pracą nauczycielską był dzień 13 października br. w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, gdzie na sali gimnastycznej odbył się apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej. O organizację i realizację apelu odpowiedzialna była klasa III e, którą dopingowała jej wychowawczyni **mgr Anna Szycik** oraz **Koło Biblioteczne** prowadzone przez **mgr Krystynę Frankiewicz** i **Iwonę Stańską**. Całość działań koordynowana była poprzez Samorząd Szkolny, którym opiekują się **mgr Marcin Jędrowski** i **mgr Katarzyna Nowak**.

Uroczystość była wypełniona, jak to w naszym codziennym życiu bywa, sporą dawką humoru oraz absurdów realnej, szkolnej egzystencji połączonej jednak z nostalgicznym przywołaniem wartości i idei, które w naszej pracy pedagogicznej są najważniejsze. Można więc było zobaczyć



Burmistrza Miasta i Gminy Międzyrzecz otrzymali: **mgr A. Witter**, **mgr D. Deorowicz**, **mgr D. Giełńska**, **mgr M. Stucka**.

Wśród nauczycieli, którzy otrzymali **Nagrody Dyrektora** znaleźli się: **mgr J. Obrębska** - **Spychała**, **mgr A. Pawelska**, **mgr L. Kozłowska**, **mgr H. Konieczna** - **Kuryś**, **mgr R. Matysek**, **mgr A. Szycik**, **mgr**



K. Nowak, **mgr I. Skwarna**, **mgr K. Kostrzewa**, **mgr M. Olewska**, **mgr A. Cmok** oraz **I. Stańska**.

Dodatkowo, za zasługi dla państwa i obywateli, za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych, ofiarną działalność publiczną, ofiarne niesienie pomocy oraz działalność charytatywną, **Brazowym Krzyżem Zasługi** przyznawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej została odznaczona **mgr M. Stucka**.

Nagrody nagrodami...pozostaje jednak wciąż powracające pytanie - „Ale czy warto?”. Jednak warto. Nie zostaliśmy nauczycielami, pedagogami, wychowawcami dla pieniędzy, nagród, prestiżu czy awansu społecznego, bo nie oszukujemy się, praca pedagogiczna - wychowawcza to ciężki kawałek chleba, a nie żadne gwiazdowanie i przystrajanie się w kolorowe piórka. Z drugiej jednak strony praca ta to nie jedynie kłopoty i problemy - to tylko jedna z odsłon naszego oświatowego świata, inne są barwniejsze, napawają dumą i radością z odniesionych sukcesów naszych podopiecznych i uczniów.

Duma i radość...Zbyt patetyczne? Być może, ale my - nauczyciele zawsze i przede wszystkim pozostaniemy orędownikami - orędownikami wzniosłych idei oraz najważniejszych wartości, choćby cena za ich wyznawanie była bardzo wysoka...

Marcin Jędrowski

W nagrodę do Paryża

O tym, że Zespół Szkół Ekonomicznych z Międzyrzecza reprezentować będzie Polskę na „II Eko-Parlamencie Młodzieży” dowiedzieliśmy się rok temu, gdy wygraliśmy konkurs pod patronatem Organizacji Odzysku



REKOPOL z Warszawy. Doceniono wtedy nasze działania ekologiczne, takie jak: selektywna zbiórka odpadów prowadzona od kilku lat, która owocuje jedną toną samej makulatury co miesiąc, coroczna akcja „Sprzątanie Oby” w formie czerwcowego spływu kajakowego, koordynowana przez „Stowarzyszenie Gmin Nadobrzeńskich” oraz inne konkursy i akcje związane z ochroną środowiska. Przez rok przygotowywaliśmy się do wyjazdu, tzn. dodatkowo dwukrotnie posprzątałyśmy brzegi Paklicy na odcinku miejskim oraz bunkry, zorganizowałyśmy w marcu debatę publiczną z udziałem podmiotów odpowiedzialnych za ochronę środowiska, propagowałyśmy ideę recyklingu na „Pikniku Ekologicznym” podczas Dni Międzyrzecza. Aż wreszcie nadszedł długo oczekiwany moment i sześcioro z nas pod kierunkiem animatorki działalności ekologicznej w naszej szkole mgr Ireny Buzarewicz wyruszyło „na podbój” Paryża. Wcześniej jednak „zaliczyliśmy” Warszawę, a dla niektórych był to pierwszy kontakt ze stolicą. Niesamowitym przeżyciem był również lot samolotem. O finanse na nasz wyjazd zadbał REKOPOL, któremu bardzo dziękujemy za cały rok współpracy i znalezienie sponsorów na nasz pobyt.



Do Paryża zjechała młodzież z 12 krajów europejskich i Kanady, by na kongresie „Pro Europe” wymienić się doświadczeniami i opowiedzieć o poczynaniach przez ostatni rok. Celem naszego projektu było uświadomienie ludziom, jak ważna jest segregacja odpadów, które produkujemy oraz do czego może doprowadzić brak selekcji odpadów w środowisku naturalnym. Ciekawym przeżyciem było również spotkanie z przedstawicielem



UNESCO, a nasza koleżanka Marta Murek odczytywała po angielsku odezwę do uczestników Kongresu w obecności francuskiej Minister Ochrony Środowiska. Odebraliśmy gratulacje, bo jako jedyni przygotowaliśmy prezentację multimedialną o swoich działaniach. Na zakończenie EYEP zostały ogłoszone i wręczone listy otwarte do decydentów odpowiedzialnych za ekologię.

Jako że nie samym chlebem żyje człowiek, poza bardzo napiętym programem merytorycznym, mieliśmy czas by zachwycić się Paryżem. Organizatorzy zafundowali nam rejs Sekwaną, wycieczkę autokarową po stolicy Francji. Atrakcją było również miejsce naszego kongresu: La Yvette czyli miasteczko Nauki i Przemysłu, które zwiedziliśmy.

Paryż naprawdę „wart jest mszy”...

Aleksandra Rygielska
Marta Zaporowska
Marta Murek
Sylvia Pawłowska
Marcin Morawski
Mariusz Słoński

Laureatka stypendium premiera

Rozmowa z Partycją Bilon, mieszkanką Nowej Wsi. Ma 17 lat. Uczennica II klasy Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego w Bobowicku, średnia ocen: 4,8. Stypendystka premiera na rok szk. 2006/2007.

Spodziewałaś się takiego wyróżnienia?

O tym, że zostałam wytypowana, dowiedziałam się pod koniec roku szkolnego. Nie mogłam w to uwierzyć. Cieszyłam się, że zdobyłam stypendium.

Na co wydasz stypendium?

Najprawdopodobniej to będzie 2,5 tys. zł w dwóch rzutach. Na pewno część przeznaczę na doskonalenie języka niemieckiego, chcę też zdobyć prawo jazdy.

Dlaczego wybrałaś tę szkołę?

Na początku nie mogłam się zdecydować. Pomyślałam o ogólniaku, ale zastanowiłam się nad wyborem technikum, bo potem chcę iść na studia na kierunek dietetyka, co mnie bardzo interesuje.

Jakie przedmioty najbardziej lubisz?

Bardzo lubię matematykę. W gimnazjum jej nie lubiłam. Ale tutaj dobrze mi idzie, dostaję piątki. Z zawodowych przedmiotów najbardziej lubię technologię żywności.

Dziękuję za rozmowę i życzę Ci dalszych sukcesów.

rozmawiała
Wanda Majchrzak



„...A szlachetne zdrowie niech Was nigdy nie omija.”

Tymi życzeniami oraz kwiatami, dzieci i młodzież Zespołu Szkół w Pszczewie obdarowali swoich nauczycieli podczas uroczystego apelu, który odbył się 16 października 2006 roku z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W uroczystości uczestniczyli uczniowie Zespołu Szkół, czynni i emerytowani nauczyciele, pracownicy obsługi szkoły, dyrekcja szkoły w osobach dyrektor Haliny Banaszkiewicz i wicedyrektor Moniki Kręciszewskiej oraz zaproszeni goście. Krótką historię i ideę święta Edukacji Narodowej przedstawiła dyrektor Halina Banaszkiewicz, która jako pierwsza zabrała głos. Następnie życzenia owocnej pracy i satysfakcji z wykonywania zawodu składali nauczycielom zaproszeni goście, a wśród nich: zastępca wójta gminy Pszczew Krystian Grabowski, przewodniczące Komitetów Rodzicielskich szkoły podstawowej i gimnazjum - Małgorzata Stefaniak i Krystyna Górską, dyrektor Przedszkola Samorządowego w Pszczewie Jolanta Minge, Wanda Żaguń - dyrektor GOK-u w Pszczewie oraz Jarosław Szalata - przewodniczący Rady Gminy w Pszczewie.

Część artystyczną uroczystości przygotowali i zaprezentowali



uczniowie Zespołu Szkół pod kierunkiem Katarzyny Wałęsy-Cieślak - nauczycielki języka polskiego oraz Urszuli Skarżyńskiej, opiekunki szkolnego teatryku. O oprawę muzyczną zadbał nauczyciele: Sylwester Ryczek oraz Dominik Fryza, a sprawnym przebiegiem uroczystości kierowała Justyna Leśna. Uroczystość prowadzili uczniowie gimnazjum: Sara Idziorek i Maciej Babiak z II a.

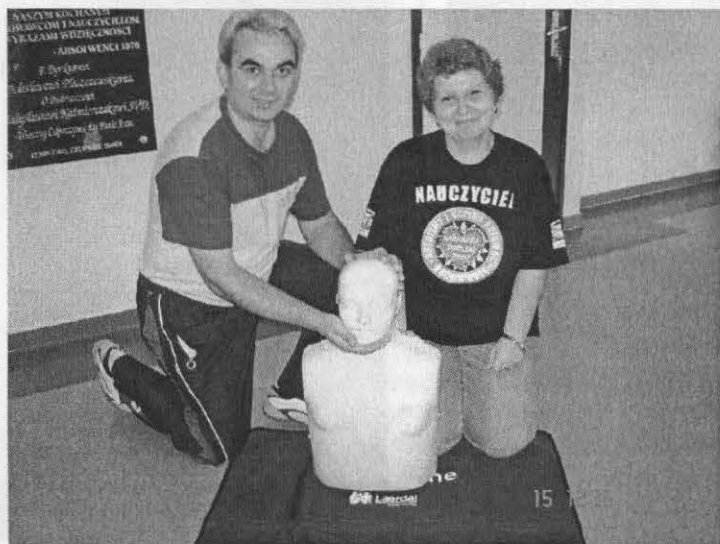
Na część artystyczną apelu złożyły się wiersze polskich poetów recytowane przez uczniów klasy II c szkoły podstawowej: Marcelę Kopeć i Jakuba Gajewskiego i uczniów klasy I b gimnazjum: Ewę Napierale i Joachima Ryczka. Utwory muzyczne, wykonywane przez chór i zespół instrumentalny kierowany przez Sylwestra Ryczka, wplecione pomiędzy recytacje, dostarczały widzom dodatkowych wzruszeń. O uśmiech na twarzach nauczycieli i uczniów postarali się aktorzy szkolnego kółka teatralnego, prowadzonego przez Urszulę Skarżyńską, którzy brawurowo wręcz wystąpili w przedstawieniu pt. „Amor, czyli kabaretowa parafraza mitów”.

Małgorzata Schubert



„Ratujemy i uczymy ratować”

26 października br. w Kamiennej, woj. wielkopolskie odbyło się szkolenie, które prowadzili instruktorzy z Wielkiej



Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Szkolenie dotyczyło programu edukacyjnego: „Ratujemy i uczymy ratować”. W zajęciach uczestniczyli m.in. nauczyciele Szkoły Podstawowej w Templewie: Alicja Sym i Piotr Pioch (na zdjęciu ze sprzętem otrzymanym od WOŚP). Podczas szkolenia poznawali wiedzę teoretyczną i praktyczną na temat, jak ratować życie ludzkie. Warto wspomnieć, że Polska jest jedynym krajem na świecie, który prowadzi taki program edukacyjny skierowany do kadry nauczycielskiej.

Jurek Owsiak wraz z Fundacją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ufundował dla każdej ze szkół, których przedstawiciele brali udział w szkoleniu, sprzęt do nauki ratowania życia ludzkiego wart. ok. 4 tys. zł. Uczestnicy zajęć otrzymali również certyfikaty z odbytego kursu. W najbliższym czasie świeżo upieczeni instruktorzy w Szkole w Templewie będą uczyć nauczycieli a później rodziców, jak ratować życie ludzkie.

dyr. Szkoły Dorota Fortuniak

A u nas

Październik w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu obfitował w radosne wydarzenia:

- 4 października maturzyści z klas IV a i III b pojechali pod opieką **Anety Bierezińskiej** i **Elwiry Siatkowskiej-Tryby** oraz księdza **Tomasza Bałuka** na tradycyjną Pielgrzymkę Maturzystów do Częstochowy. Uczniowie wraz z opiekunami spędzili na Jasnej Górze zaledwie kilka godzin, ale wszyscy twierdzili, że było warto: wspólne uczestniczenie w mszy św. oraz zwiedzanie barokowego kompleksu klasztorowego wywarło na każdym z naszych pielgrzymów niezapomniane wrażenie;

- dumni byliśmy z najlepszych uczennic naszej szkoły: **Patrycji Szmyt** z klasy II a i **Małgorzaty Lepki** z III b, które na początku

października miały zaszczyt odebrać w I LO w Gorzowie stypendia ufundowane przez Prezesa Rady Ministrów. Stypendia te wręczane są uczniom nie tylko za wybitne wyniki w nauce, ale także za pracę na rzecz szkoły i środowiska lokalnego. Gratulujemy!

- w tym roku z okazji Dnia Edukacji Narodowej nauczyciele naszej szkoły otrzymali wspaniałe „europejskie życzenia” od klasy IV a, która przygotowała okolicznościowy apel pod opieką **Anety Bierezińskiej**. Śpiewano włoskie serenady, zachwalano uroki Szwecji i Niemiec, a wszystko po to, żeby na końcu powiedzieć nauczycielom, że są przez uczniów kochani i uwielbiani!

Oprócz grona pedagogicznego oraz uczniów naszej szkoły w apelu wzięli również udział przedstawiciele Rady Rodziców: **E. Fułat** i **J. Budziński**.

ZSP

Bożenka dziękuje

Bożena Polaszek, uczennica III kl. Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu, młodziutka poetka, której los zafundował okrutną chorobę - dochodzi powoli do zdrowia. Już ponad rok Bożenka dzielnie i skutecznie walczy z chorobą. Pomaga jej w tym wielu wspaniałych, oddanych jej ludzi, wrażliwych na nieszczęścia drugiego człowieka. To dodaje jej sił i wzmacnia wiarę w zwycięstwo. Dzięki siostrze - **Małgorzacie**, całej rodzinie, którzy nieprzerwanie są z Bożenką - dziewczyna uśmiecha się i znów widać dołeczki w jej policzkach.



Czuje się więc dobrze, intensywna terapia z przeszczepem w poznańskiej Klinice Dziecięcej pomału staje się historią. O traumatycznych przeżyciach przypominają jedynie cotygodniowe kontrole w klinice i sterylne warunki w domu, które będą jeszcze obowiązywały przez jakiś czas, oraz maseczki dla osób bezpośrednio stykających się z Bożenką. Dotyczy to przede wszystkim nauczycieli, którzy udzielają dziewczynie lekcji, gdyż program III kl. realizować będzie w systemie indywidualnego nauczania. Koleżanki szkolne kontaktują się z Bożenką telefonicznie, bowiem odwiedziny w jej domu są ze względu na aseptykę bardzo ograniczone. Nie zapominają jednak o niej, trzymają za nią kciuki, organizują wszelką pomoc, przekazują pozdrowienia przez Anię Ginter - szczególnie serdeczną przyjaciółkę Bożenki. Dziękuje więc Bożenka swoim rówieśnikom, przyjaciołom, swojemu chłopakowi - **Pawłowi Diakowiczowi** z Prądówki za to, że są cały czas z nią, że realizują przesłanie Elizy Orzeszkowej - „...podaj...szczęrą, prędką, braterską dłoń przyjaźni i pomocy”.

Wszelkiej pomocy udziela **Bożence** wielu ludzi, robią to bezinteresownie i często anonimowo. Pomagają, bo tak im dyktuje serce, bo taką odczuwają potrzebę, bo tak nakazuje im ich piękne człowieczeństwo. Im dziękuje Bożenka całym swoim wdzięcznym sercem. Dziękuje wszystkim pracownikom Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu, czyli panu dyrektorowi, pani pedagog, wszystkim nauczycielom, obsłudze oraz uczniom. Szczególnie gorąco dziękuje mieszkańcom Asendorfu za niezwykle wysoką pomoc finansową i przyjacielskie zainteresowanie się jej chorobą. Bożenka Polaszek składa podziękowania p. Marii Górnej - Bobrowskiej i jej mężowi, paniom z trzcielskiego Caritasu, władzom i radnym gminy oraz powiatu. To oni zrobili wiele w celu poprawy jej warunków bytowych oraz skutecznego zwalczania choroby. Niezwykle uradowało Bożenkę wsparcie uczniów z Zespołu Szkół Technicznych w Zbąszynku. **Paulina Byczkowska**, uczennica tejże szkoły była współorganizatorką pięknej akcji, której celem było finansowe i moralne wspieranie chorej koleżanki z bratniej szkoły. Ta wspaniała młodzież także otrzymuje podziękowania od Bożenki. Bożenka nie zapominała również o swoim lekarzu rodzinnym - **Dariuszu Kliszczu**, który interesuje się stanem zdrowia dziewczyny, odwiedził ją w klinice, podtrzymuje ją na duchu. Panu doktorowi przekazuje Bożenka wyrazy wdzięczności. Dziękuje wszystkim ludziom dobrej woli, wszystkim, którzy życzą jej zdrowia.

Bożena Polaszek 27 października skończyła 18 lat, nie był dla niej łaskawy miniony rok jej życia. Na pewno jednak lata następne będą dużo szczęśliwsze, bo miłość, która ją otacza musi dać wspaniałe efekty. **Małgorzata Polaszek**, siostra Bożenki - jest jej niezwykłą opiekunką, która cały swój czas oddaje tej, którą bardzo kocha. Ta wyjątkowa dziewczyna została dawcą szpiku. Szlachetna postawa, która musi zaowocować dobrem. (Na zdjęciu - Bożenka Polaszek z p. Jolantą Nowotorską w czasie zajęć praktycznych)

Jadwiga Szylar

Bożenko! Zdrowia, spokojnych świąt i pomyślności w Nowym Roku życzy Ci zespół redakcyjny.

Do redakcji

Kiedy przed trzema laty zamieszkaliśmy w Międzyrzeczu, niemal od pierwszego dnia pokochaliśmy z moją

żoną to miasto, tak, jak gdyby to było naszym miejscem urodzenia. W głównej mierze przyczynili się do tego nasi nowi sąsiedzi, którzy nas zaakceptowali bardzo życzliwie. Cieszy tu nas widok każdego nowego obiektu, pobudowanego w tym mieście: każda nowa placówka kulturalna czy handlowa, każdy nowo pobudowany odcinek chodnika, każda naprawiona dziura w drodze - i obwodnica - tak oczekiwana - likwidująca w dużej mierze tłok samochodowy w mieście. Cieszy wszystko, co wpływa na piękno naszego miasta. Lecz również bardzo smuci widok skutku wandalizmu od czasu do czasu pojawiający się w postaci zniszczonych koszy na śmieci, pogięte i przewrócone znaki drogowe, potłuczone szyby na przystankach autobusowych i połamane ławki (deski grubości około 2 cali) w parkach. Smuci to tym bardziej, że czynów tych dokonują dorośli. Nie dokonują tego dzieci nieświadome swoich czynów. Trzeba mieć dużą siłę fizyczną, aby dokonać takiego czynu niszczącego mienie wspólne. A pewnością tę energię rozpierającą można wykorzystać dla dobra wspólnego, np.: sprzątnięcie parków od śmieci, malowanie tychże ławek poniszczonych itp. A więc można by...

Jan Hanulak

Gdy opuszcza Twój pokój nadzieja
wybiega beczelnie, zatraskując drzwi
- zachłanna egoistka
nie zastaniesz tu po niej uśmiechu
czy chociażby okrucieństw radości
w ciepłe łez rozmyte krople marzeń
które miały trwać wiecznie...
i szarość, której nie rozumiem
a Ty precyzyjnie określasz jej krok
wiesz, do czego jest zdolna

Powiem Ci szepcząc:
"Cierpienie wymaga więcej odwagi niż śmierć..."
a lży to dowód- dowód tej odwagi
bądź dzielna, bo są ludzie
którzy właśnie Ciebie potrzebują!

Dla Marty Kołacz z życzeniami uśmiechu na twarzy i wsparciem:

Aleksandra Dziedzic
Weronika Skrzypek
Paweł Sochacki

Niezwykłe spotkanie po latach

Rozmawiam z p. Stanisławem Jurkiem i p. Jerzym Grzesikiem, którzy sprawili dawnym współpracownikom POM-u ogromną radość organizując spotkanie po latach.

- Proszę przypomnieć młodszemu czytelnikowi, co to był POM.

- Organizatorzy - POM - czyli Państwowy Ośrodek Maszynowy to przedsiębiorstwo, które powstało w Międzyrzeczu 1.04.1951r. Zajmowało się naprawą sprzętu rolniczego i usługami dla rolnictwa. Potem specjalizowało się w naprawie samochodów ciężarowych, produkcją metalową i obsługą rolnictwa. Zatrudnialiśmy w ostatnim czasie działalności przedsiębiorstwa 130 pracowników i 90 uczniów szkoły przyzakładowej o specjalności mechanik pojazdów samochodowych. Pierwszym dyrektorem był Ireneusz Horbanowicz a ostatnim Stanisław Jurek. Zakład zlikwidowano 31.12.1992r.

- Jakże są związki Panów z POM-em?

- Jerzy Grzesik - Znalazłem się w Międzyrzeczu w 1977r. w ramach stypendium fundowanego, pracowałem w POM-ie do roku 1989. W wyniku restrukturyzacji wielkie kombinaty rolnicze zniknęły i nasze usługi przejęły drobne zakłady rolnicze. A rolnicy muszą sobie radzić sami.

- St. Jurek - Ja do POM-u trafiłem w 1961r. i z tym przedsiębiorstwem związałem swoje dorosłe życie, byłem ostatnim dyrektorem, likwidatorem i syndykiem POM-u.

- Po tych uwagach wstępnych czas na niezwykle spotkanie, w którym 14.11.2006r. uczestniczyło 38 osób - byłych pracowników POM-u, bez osób towarzyszących, które nie czułyby klimatu tej niezwyklej imprezy.

- Jerzy Grzesik - Pomysłodawcą spotkania był Stanisław Jurek, a obaj staraliśmy się, żeby było udane.

- St. Jurek - Już od dwóch lat myślałem o takim spotkaniu, bo rozeszliśmy się prawie w milczeniu. Nie było oficjalnego zakończenia działalności przedsiębiorstwa, dyplomów, pamiątkowych zdjęć i pożegnania.

- Jerzy Grzesik - A przecież tworzyliśmy wielką rodzinę, bawiliśmy się na sylwestrach i zabawach, spotykaliśmy się z okazji imienin, organizowaliśmy wycieczki, mieliśmy własny ośrodek w Mrzeżynie nad morzem.

- St. Jurek - Młodzież spotyka się na zjazdach szkolnych, klasowych, ale nikt nie pomyślał o spotkaniu pracowników zlikwidowanego zakładu. Podzwoniłem, porozmawiałem ze znajomymi i tak doszło do wspólnego spotkania po 14 latach. Nikogo nie trzeba było specjalnie zachęcać, pojawili się ludzie z Międzyrzecza i okolic.

- Jak przebiegało to spotkanie?

- Organizatorzy - Powitaliśmy pierwszego dyrektora - Ireneusza Horbanowicza, bardzo wzruszonego zaproszeniem, głównych księgowych - Edwarda Ważnego i Mariana Jednorowicza oraz wszystkich uczestników spotkania. Minutą ciszy uczciliśmy zmarłych współpracowników. Towarzystwo było mieszane, każda pani dostała

od organizatorów kwiaty. Po tej oficjalnej części każdy z obecnych przedstawił się, przypomniał co robił w POM-ie i co robi obecnie. Losy naszych dawnych współpracowników potoczyły się różnie - starsi przeszli na emeryturę, a „młodzież” pracuje nadal. Chętnie wspominali dawne czasy, dzielili się wrażeniami. Na spotkaniu byli też absolwenci szkoły przyzakładowej, która była dla nich prawdziwą szkołą życia. Były tańce, śpiewy przy karaoke, kawały, dowcipy. Najczęściej wracaliśmy do dawnych lat, budowania POM-u, dbania o pracę, która była najwyższą wadością. Po pracy można było się pobawić. Nie baliśmy się o to, że będziemy głodni, że stracimy pracę z dnia na dzień. To było zupełnie inne życie, a z taką załogą można było zawojować świat! Planowaliśmy to spotkanie do 22.00, a trwało do 2.00 w nocy. I na tym nie koniec, bo już jest koncepcja następnych. Cieszymy się, że towarzystwo bawiło się świetnie, atmosfera była wspaniała i wiemy, że warto było spotkać się po latach, popatrzeć na siebie i wspominać stare dobre czasy oraz blaski i cienie pracowniczego życia.

Przy okazji obejrzałam też P.P.H.U. „Jumar” Międzyrzecz, którego prezesem jest p. Jerzy Grzesik. Spodobały mi się elegancko urządzone pokoje hotelowe, ale największe wrażenie zrobiła na mnie sala konferencyjna - klimatyzowana, z rzutnikiem multimedialnym, dobrze nagłośniona - doskonale przygotowana do konferencji, zebrała i rodzinnych uroczystości. Nie mogę też nie wspomnieć o podjazdach dla niepełnosprawnych, bo niewiele kompleksowych stacji benzynowych takie udogodnienia posiada.

I to właśnie w tej pięknej Sali konferencyjnej odbywało się spotkanie po latach, którego organizatorzy ujęli mnie swoją życzliwością i serdecznością - o wspaniałej kawie nie wspomnę.

Dziękuję za rozmowę i czekam na relację z następnych spotkań.
A może uczestnicy podzielą się swoimi wrażeniami?

Izabela Stopyra

Uczestnicy spotkania: Horbanowicz Ireneusz, Bielec Danuta, Górecka Helena, Przybysz Irena, Stanna Elżbieta, Nowak Henryka, Biela Jadwiga, Szyszko Teresa, Kachel Krystyna, Władysław Ryszard, Jednorowicz Marian, Dudzin Jan, Pastuszek Lech, Ziętek Franciszek, Raczyński Kazimierz, Żuk Jan, Ważny Edward, Jurek Stanisław, Znamirowski Jan, Trapszo Bogdan, Pietkiewicz Andrzej, Chmurzyński Edward, Stróżyński Józef, Grzesik Jerzy, Lubaczewski Marek, Mamzer Ireneusz, Matecki Lech, Pietkiewicz Tomasz, Frydrychowski Henryk, Stasyszyn Jan, Stasyszyn Edward, Kołodziej Piotr, Forbotko Janusz, Bremski Andrzej, Głyżewski Adam, Szyszko Andrzej, Bułach Stanisław, Barczycki Zbigniew.

(Zdjęcia na stronie obok)

Organizatorzy

Ludzkie losy

Wspomnienia kol. A. Rosińskiej, członka Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP i nauczyciela tajnego nauczania w czasie okupacji spisane w kronice ZNP w 1969r.

„Był rok 1939-1940. Mieszkaliśmy wtedy w Poznaniu. Ponieważ dla dzieci polskich szkół nie było, postanowiłam zorganizować tajne nauczanie. Pomogła mi w tym koleżanka odstępując pokój na klasę. Zebrałam grupę 20. dzieci w różnym wieku. Uczylałam na dwie zmiany. W tym czasie zaszła nieoczekiwana przeszkoda. Koleżanka zmuszona była odstąpić jeden pokój niemieckiemu żołnierzowi. Przez kilka dni nie uczylałam, ale koleżanka powiedziała, że nie potrzebujemy się bać, bo to austriacki żołnierz. Zaczęłam więc dalej uczyć. Lekcje odbywały się do końca 1941r. Przez ciężką chorobę

musiałam przerwać nauczanie. Kiedy byłam w szpitalu na operacji między koleżanką a jej lokatorem wynikł spór, skutkiem czego odebrano koleżance mieszkanie. Później wezwano koleżankę na gestapo. Ktoś doniósł o nauczaniu polskich dzieci. Musiała się tłumaczyć i wyjawiać moje nazwisko i zawód. O tym przesłuchaniu koleżanka zaraz mi doniosła. Spodziewałam się, że gestapowcy przyjdą do szpitala. W obawie wyznałam polskiej pielęgniarkę, co mnie czeka - obóz i śmierć. Pielęgniarka powiadomiła o tym lekarz, która była Niemką. Na szczęście była dobra dla polskich pacjentek. Dala mi zaraz zastrzyk, po którym byłam nieprzytomna. Gestapowcom powiedziała, że jestem w beznadziejnym stanie. W ten sposób uniknęłam przesłuchania i przykrych konsekwencji. Po powrocie do zdrowia i po wyjściu ze szpitala podjęłam się w dalszym ciągu tajnego nauczania. Uczylałam codziennie w innym mieszkaniu. Nauka trwała aż do chwili wyzwolenia”.

Wiesława Chamienia



Niezwykłe spotkanie



Święto Niepodległości w szkołach

Międzyrzecz



Bledzew



Pszczew



Składam serdeczne podziękowania
Mieszkańcom Gminy Międzyrzecz
za okazane mi zaufanie w wyborach
samorządowych
i powierzenie funkcji Burmistrza
w kolejnej kadencji 2006 - 2010.

Minione cztery lata wypełnione były
pracą,
która przyniosła wymierne efekty.

Zapewniam, że wspólnie z Radą
Miejską i z Mieszkańcami Gminy,
będę realizował podjęte zobowiązania,
ukierunkowane na dalszy rozwój naszej
małej Ojczyzny.



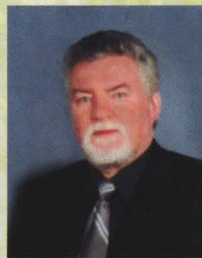
Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki

W imieniu własnym i kandydujących
do Rady Powiatu oraz Rady Miejskiej
w Trzcielu z ramienia PSL-u, składam
serdeczne podziękowania Wyborcom
z naszej gminy.

Dziękuję wszystkim za spełnienie
obywatelskiego obowiązku i za przekazanie
mandatu zaufania osobom, które
podejmą trudne role radnych.

Dziękuję społeczeństwu miasta i gminy
Trzciel za ponowne wybranie mnie na
stanowisko burmistrza, za wyrozumiałość
i obdarzenie mnie tak ważną służbą
samorządową.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia
życzę Mieszkańcom gminy
Trzciel spokoju,
dużo radości, dobrego zdrowia,
oraz sukcesów
i pomyślności w roku 2007.



Jarosław Kaczmarek

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia
życzę wszystkim Czytelnikom miesięcznika „Powiatowa”
rodzinnej atmosfery w te wyjątkowe dni.
Niech grudniowa magia, spokój, radość
towarzyszy Wam także w Nowym 2007 Roku!



Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki

Przytłoczeni codziennymi kłopotami tęsknimy do
magii świąt Bożego Narodzenia, zapamiętanych z lat
dzieciństwa. Czekamy na blask choinki, prezenty,
zapachy wigilijnych potraw, kolędy i oczekujemy na
pasterkę, kiedy „Bóg się rodzi, moc truchleje”.

Wesołych świąt życzy wszystkim Czytelnikom



zespół redakcyjny POWIATOWEJ



Zakończenie kadencji Rady Powiatu - Międzyrzecz 2002-2006



1



2



3

Piklejka i Triton



4



5



6



7



8



9

Piklejka i Triton

Zwyczajem lat ubiegłych 11 listopada pletwonurkowie z pszczewskiego klubu „Piklejka” zakończyli sezon. A tegoroczny sezon miała „Piklejka” bogaty w wydarzenia. Były więc głębokie zanurzenia w Jeziorze Trześniowskim i zdobywanie tzw. ścianki, z której słynie Łagów w świetcie pletwonurków. Prezes klubu **Jerzy Horski** z rodziną zafascynowaną nurkowaniem zorganizowali wyprawę nad Drawę. Najczęściej jednak klubowicze „Piklejki” nurkowali w jeziorach Chłop, Szarcz i Miejskim, gdzie bezpośrednio stykali się z niezwykłym środowiskiem podwodnej flory oraz fauny. Piękny to sport, uprawiają go najczęściej ludzie odważni i odpowiedzialni, wrażliwi na urodę przyrody i jej czystość. Klub z każdym rokiem powiększa się o nowych pletwonurków i pasjonatów podwodnych przygód. W tym roku do „Piklejki” dołączyli zauroczeni atmosferą w klubie **Przemysław Lehmann, Izabela Klerek i Tomasz Pucek**. Grupa jest coraz lepiej wyposażona, wielu ma porządną markę suche skafandry, które pozwalają na nurkowania praktycznie przez cały rok. Toteż mimo deszczowej, paskudnej pogody i zimnej wody w Święto Niepodległości prawie wszyscy odbyli krótsze lub dłuższe nurkowania.

„Piklejka” to regionalne określenie małej, niepozornej, przeciętnej rybki. Jednak pletwonurkowie z pszczewskiej „Piklejki” to ludzie niezwykli. Nie przeraża ich lodowata woda i dlatego w tym świątecznym dniu nurkowali nawet posiadacze tylko neoprenów mokrych. Tak więc nazwa klubu jest antonimem nieprzeciętności, odwagi i wielkości. Pletwonurkowie tradycyjnie już wiedli długie rozmowy przy potężnym ognisku i grillowych potrawach, a te również tradycyjnie już przygotowały: **Halina Horska i Grażyna Tankielun**. W kończącym sezon nurkowaniu uczestniczyli: **Dariusz Zadumiński, Romuald Tankielun, Jerzy Horski, Jerzy Szylar, Piotr Pacholak, Tomasz Pucek, Przemysław Lehmann, Jan Wasilkiewicz.**

Z sympatią powitali piklejkowicze rozpoczynającą „kariere” - **Annę Zadumińską** z okolic Piotrkowa

Trybunalskiego.

Do świętujących zawitali przedstawiciele zaprzyjaźnionego klubu z Międzychodu - **Jacek Glezer i Łukasz Konieczny**. W ogóle „Piklejka” ma rozliczne kontakty i współpracuje z innymi klubami działalności podwodnej. A ze szczególną uwagą pielęgnuje 15-letnią już przyjaźń z niemieckim klubem pletwonurków „Triton” w Celle. Jest to duży klub z bogatymi tradycjami, świetnie prowadzony, uznany w tamtejszym środowisku. Jego członkowie uczestniczą w licznych wyprawach pletwonurkowskich do bardzo egzotycznych miejsc, ale przyjeżdżają też często nurkować do Pszczewa. Podoba im się Ziemia Międzyrzecka ze względu na liczne jeziora, niezwykły klimat wspólnych ognisk i piękne lasy. Zaczarowały one przede wszystkim **Johna Jagusa, Jürgena Wermke, Andreasa Vogla, Horsta Ueckera** - świetnego fotografa podwodnego, **Gerharda Donnera, Ulricha Schreiber**a. Wszyscy pletwonurkowie z „Tritona” są zaprzyjaźnieni z członkami „Piklejki”, wspólnie świętują rocznice powstania klubów.

W październiku tego roku klub w Celle obchodził ćwierć wieku swojej działalności. Były to uroczyste obchody, na które zostali zaproszeni najstarsi stażem członkowie Piklejki. Klub reprezentowali **Jerzy Horski** z żoną **Haliną** i **Jerzy Szylar** z żoną **Jadwigą**. Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się wspólnym nurkowaniem na tzw. Żwirowni, kilkanaście kilometrów od Celle. Aura była deszczowa, ale humory wszystkim dopisywały, a przyczyniło się do tego także smakowite jedzonko serwowane w potężnym wojskowym namiocie. Natomiast główna część rocznicowej imprezy odbyła się wieczorem - były przemówienia, odznaczenia, świetne kulinarium, śpiewy, kabaretowy występ, no i tańce „do białego rana”. Bardzo sympatyczne przemówienie skierowane do

klubu **Piklejka** wygłosił wspaniały podróżnik - **Horst Uecker**. Prezes **Piklejki** - **Jerzy Horski** przyjaciółom z Celle wręczył wykonany ołówkiem przez pszczewskiego pletwonurka i plastyka - **Henryka Horskiego** rysunek przedstawiający patrona klubu z Celle - **Tritona**, mitologicznego boga morskiego, syna **Posejdon**a i **Amfitrydy**. Uroczystość była bardzo udana również dzięki **Gerhardowi Donnerowi**, który opiekował się polskimi przyjaciółmi, był ich przewodnikiem po Celle i tłumaczem.

Listopad to same przyjemności i sukcesy dla pszczewskiego klubu, bowiem czołowa jego postać - **Romuald Tankielun** został ponownie radnym. Zapewne zdba o to, żeby koledy pletwonurkowie w okresie wiosny wzięli udział w czyszczeniu dna Jeziora Miejskiego bądź innego akwenu wodnego. Dużą satysfakcją dla klubu jest odkrycie przed laty dwóch dłubanek, czyli łodzi wystruganej w jednym pniu drzewa. W listopadzie przyszła naukowa ekspertyza z gdańskiego instytutu, która niemalże precyzyjnie określa wiek owych łodzi. Dr **Waldemar Osowski** - archeolog podwodny potwierdził przypuszczenia naszych pletwonurków - dłubanki pochodzą ze średniowiecza, z XIV wieku.

I to jest cenne znalezisko, najważniejszy efekt podwodnych penetracji **Jerzego Horskiego, Jerzego Szylara** i braci **Tankielunów**.



Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. *Piklejka prawie w pełnym składzie,*
2. *Piknik listopadowy,*
3. *Roman Tankielun przed nurkowaniem,*
4. *„Żwirownia” koło Celle, miejsce nurkowań,*
5. *Przygotowania do nurkowania,*
6. *Andreas Vogel z manekinem pletwonurka,*
7. *Prezes Tritona - pierwszy z prawej,*
8. *Rozmowy specjalistyczne przed nurkowaniem,*
9. *Gerhard Donner - wieloletni przyjaciel Piklejki.*

Naciąganie na rozmowę telefoniczną

Ostatnio coraz częściej wydzwaniają do mnie telefony zaczynające się od cyfr 0 300 700... Numery te nieustannie się zmieniają lub są zastrzeżone. Firmy, które dzwonią tłumaczą się robieniem ankiety, dotyczącej różnorodnych tematów, czasem coś reklamują albo mówią o możliwości wygranej lub już zdobyciu jakiejś nagrody np. wycieczki.

Później, gdy przyszedł rachunek za rozmowy telefoniczne, okazało się, że na ten numer jest naliczona duża kwota. Oczywiście dostarczono mi płytę audio z

bajką o kocie w butach. Płyta mogła kosztować około 5zł, a rozmowa kosztowała 30zł z groszami.

Słyszałam już od kogoś, że są firmy, które roznoszą paczki lub nagrody i ci, co je dostarczają, proszą domowników o możliwość skorzystania z ich telefonów stacjonarnych, pod pretekstem zapomnienia własnej komórki i pilnej sprawy, którą muszą załatwić. Po przystaniu opłat za abonament, okazało się, że został naliczony wysoki rachunek.

Wydaje mi się, że ktoś wpadł na pomysł

bajerowania klientów tanimi rzeczami, by nabić mu rachunek, który przecież musi zapłacić. Może da się jakoś na tym zarobić. Staram się rozmawiać przez telefon jak najkrócej, żeby nie płacić wysokich rachunków, a tu pojawiają się ludzie, którzy wykorzystują uprzejmość innych. Nie chcę nikogo oskarżać, ale najwięcej na naiwności i nieświadomości właściciela telefonu skorzysta sieć telefoniczna, która obsługuje danego petenta.

Edyta Gaczyńska

Kolejny kamień pamięci w Pszczewie

Wiek XXI z pewnością obdarzy nas w różne ważne wydarzenia, wzbogaci historię Europy, przemieni ją pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturowym.

Polska jako kraj położony w centrum Europy musi nadążyć za nowoczesnością, spełniać wyzwanie Unii Europejskiej, by stać się równorzędnym partnerem w Zjednoczonej Europie. Przeszłości jednak nie można wymazać. Ona zobowiązuje i zadaniem współczesnej generacji jest przypominać, odtwarzać dawne dzieje w regionach i rodzinnych środowiskach.

W państwach Unii Europejskiej jest ogromna tendencja, aby historyczne dziedzictwo kulturowe nawet o charakterze multikulturowym odrestaurować i tym samym wzbogacić swoją małą ojczyznę.

W gminie Pszczew przybył następny pamiątkowy kamień. Poświęcono go pamięci kościoła ewangelickiego rozebranego w latach 60-tych na zlecenie ówczesnych władz. Była to gotycka budowla, która znalazła swoje miejsce naprzeciw pałacu, będącego do roku 1776 własnością biskupów poznańskich.

Po II rozbiórce Polski Pszczew przypadł pod administrację Prus. Majątkiem pszczewskim wraz z pałacem poczęli zarządzać baronowie niemieccy. Byli oni wyznania protestanckiego i sprowadzali

do pracy w majątku wiele rodzin wyznania ewangelickiego. Z biegiem czasu nastąpiła konieczność zbudowania świątyni. Pomysłodawcą i sponsorem głównej mierze był baron Hiller von Gaertrinegen oraz grono wiernych. Kościół został poświęcony w roku 1865. Smukła, masywna z czerwonej cegły klinkierowej budowla, usytuowana na południowym krańcu Pszczewa, prezentowała się okazale.

Wraz z pastorem i jego rodziną mieszkali w pastarówce zawsze dwie siostry zakonne - protestantki, które w gminie pomagały jako

charytatywne pielęgniarki środowiskowe wszystkim potrzebującym, bez względu na wyznanie i narodowość. Grupa dawnych Pszczewian mieszkających obecnie na terenie Niemiec na czele z p. **Erichem Morlokiem** postanowiła przypomnieć o tym historycznym obiekcie.

W dniu 7 października b. r. kamień pamiątkowy z tablicą w języku polskim i niemieckim został uroczystie poświęcony. Dokonali tego proboszcz parafii Pszczew ks. **Zygmunt Mokrzycki** i pastor ks. **Mirosław Wola**.

Wielkie dzięki sponsorom, dawnym mieszkańcom Pszczewa, a szczególnie rodzinie Grafów zu Dohna i p. Erichowi Morloкови. Wójtowi Gminy p. Waldemarowi Górczyńskiemu oraz Radzie Gminy Pszczew za przychylność i pomoc finansową w realizacji projektu. Panu Tomaszowi Schubertowi dyr. Ośrodka Edukacji Przyrodniczej PPK za wykonanie tablicy informacyjnej. Panu Janowi Łukaszkowi - dyr. Zakładu Usług Komunalnych za prace porządkowe wokół kamienia. Dyrektorze Zespołu Szkół p. Halinie Banaszkiewicz i p. Sylwestrowi Ryczkowi za oprawę muzyczną i uświetnienie uroczystości - aktu poświęcenia oraz p. Robertowi Judkowi za dokumentację filmową.

Towarzystwu Przyjaciół Pszczewa oraz dyr. GOK p. Wandzie Żaguń za dar w finansowaniu projektu. Panu Mieczysławowi Żaguniowi i strażakom za wypożyczenie i ustawienie namiotu, pod którym odbył się poczęstunek. Panu Łukaszkowi Robakowi - właścicielowi pałacu i folwarku za udostępnienie terenu przed pałacem i pomoc w zorganizowaniu przyjęcia.

Społeczności Pszczewa za przychylność, udział w uroczystości i dalszą pomoc w wychowaniu przyszłych pokoleń ku szacunkowi dziedzictwa kulturowego w naszej gminie.

Współorganizatorka projektu
Wanda Stróczyńska



„Płonie skwierzyński Sowood!!! Alarm ćwiczebny”

Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu wydał rozkaz przeprowadzenia ćwiczeń taktyczno-bojowych z wykorzystaniem znacznej ilości sił i środków. Dzięki doskonałej współpracy strażaków oraz dyrekcji „SOWOOD” Spółka z o.o. w Skwierzynie przy ulicy 2-go Lutego 4 prowadzącego działalność produkcyjną obróbki drewna przygotowano ćwiczenia, których tematem było współdziałanie jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego podczas działań ratowniczo-gaśniczych na obiektach magazynowo-produkcyjnych „SOWOOD” w Skwierzynie.

Głównym celem szkoleniowym ćwiczeń było doskonalenie strażaków w procesie podejmowania optymalnych decyzji w sytuacji występującego ryzyka w środowisku rozwiniętego pożaru, a ponadto doskonalenie poszukiwania poszkodowanych i opracowywania racjonalnie uzasadnionych koncepcji rozwiązywania problemów w czasie działania ratowniczo-gaśniczego w obiekcie, w którym nagromadzone są znaczne ilości materiału palnego. Doskonalenie pracy ratowników w aparatach ochrony dróg oddechowych, a także ocena kwalifikacji dowódczych oraz poziomu wyszkolenia zawodowego strażaków jak również ocena przygotowania pracowników i właścicieli zakładu do podjęcia czynności



Broń raz jeszcze!

Co jakiś czas temat wydawania pozwoleń na posiadanie broni wraca wywołując dyskusję społeczną na temat tego, czy ograniczać wydawanie pozwoleń, czy też udostępnić je szerszej rzeszy obywateli. Najczęściej przyczyną wywołującą dyskusję są wydarzenia jakie mają miejsce w całym kraju np. ostatnie zabójstwo z broni myśliwskiej w okolicach Międzyrzecza, podwójne zabójstwo w sierpniu 2006 r w Krakowie. Pomimo że okoliczności tych zdarzeń były różne to łączyła je broń palna, która posłużyła jako narzędzie zbrodni. W Krakowie, broń palną bojową posiadała osoba, której wydano pozwolenie na posiadanie broni w celach obrony własnej, gdyż wcześniej usiłowano ją zastrzelić w okolicach supermarketu. Jak się niestety później okazało, broń została użyta niezgodnie z jej celem przeznaczenia, bo zginęły dwie niewinne osoby oraz sam sprawca, który popełnił samobójstwo.

Międzyrzecki przypadek, wskazuje także, że broń została wydana osobie nieodpowiedzialnej, która nie dołożyła starań w tym, aby broń nie dostała się w niepowołane ręce. Bo gdyby broń była zabezpieczona zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie doszłoby do takiej tragedii. Powinniśmy uczynić wszystko, aby nie dopuścić do podobnych wydarzeń w przyszłości.

Ponieważ temat związany z bronią jest interesujący dla mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, przedstawię kilka przepisów znajdujących się w ustawie o broni i amunicji z dnia 21 maja 1999 roku wraz z późniejszymi zmianami. Ustawa ta w art. 4.1 określa co należy rozumieć pod pojęciem broni:

1. broń palna, w tym broń bojowa, myśliwska, sportowa, gazowa, alarmowa i sygnałowa;
 2. broń pneumatyczna;
 3. miotacze gazu obezwładniającego;
 4. narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu;
- a - broń białą w postaci: ostrzy ukrytych w przedmiotach nie

mających wyglądu broni,

kastetów i nunczaków, pałek posiadających zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału, pałek wykonanych z drewna lub innego ciężkiego i twardego materiału, imitujących kij bejsbolowy,

b - broń cięciwową w postaci kuszy,

c - przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej.

Pozwolenie na broń palną i amunicję do tej broni wydaje właściwy ze względu na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby komendant wojewódzki Policji, a żołnierzom zawodowym komendant oddziału Żandarmerii Wojskowej.

Natomiast broń palną pozbawioną cech użytkowych można posiadać na podstawie karty rejestracyjnej broni pozbawionej cech użytkowych wydanej przez właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby komendanta wojewódzkiego Policji, a dla żołnierzy zawodowych komendanta oddziału Żandarmerii Wojskowej.

Miotacze gazu obezwładniającego oraz narzędzia i urządzenia, o których mowa w art.4 ust. 1 pkt. 3 i 4 można posiadać na podstawie pozwolenia na broń wydanego przez właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby komendanta powiatowego Policji, a dla żołnierzy zawodowych komendanta oddziału Żandarmerii Wojskowej.

Broń pneumatyczną można posiadać na podstawie karty rejestracyjnej broni pneumatycznej wydanej przez właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu zainteresowanej osoby komendanta powiatowego Policji, a dla żołnierzy zawodowych komendanta oddziału Żandarmerii Wojskowej. Oczywiście nie wszyscy otrzymują pozwolenia, są pewne warunki które ubiegający się muszą spełniać.

W następnym wydaniu naszego miesięcznika będę kontynuował temat związany z wydawaniem pozwoleń na broń.



mł. insp. Zbigniew Melnik



ratowniczych.

Ćwiczenia przeprowadzone zostały o godz. 10⁰⁰ w dniu 28 października 2006r. „SOWOOD” znajdujący się przy drodze krajowej nr 3 w Skwierzynie okazał się doskonałym poligonem doświadczalnym dla 8 zastępów ratowniczo-gaśniczych, które zostały zadysponowane do ćwiczeń przez Powiatowe Stanowisko Kierowania PSP w Międzyrzeczu.

Założenia do ćwiczeń były następujące - pracownicy po powrocie z przerwy nie byli w stanie ugasić podręcznym sprzętem gaśniczym zauważonego ogniska powstałego na skutek zwarcia elektrycznego pożaru. Niezbędna okazuje się interwencja jednostek ochrony przeciwpożarowej. Ponieważ w hali nagromadzone były duże ilości materiału palnego (drewna), ogień zaczął się bardzo szybko rozprzestrzeniać. W jednej z obrabiarek ma zastosowanie klej o toksycznych właściwościach. Hala bardzo szybko wypełniła się dymem, a ogień obejmuje całą konstrukcję hali produkcyjnej. Są poszkodowani. Dodatkowo niesprzyjający wiatr przenosi ogień na inne obiekty zakładu znajdujące się w pobliżu. W tym momencie do akcji wkraczają strażacy z OSP Skwierzyna, JRG PSP Międzyrzecz, OSP Przytoczna, OSP Templewo, OSP Kęszycza Leśna, OSP Bledzew, OSP Obrzyce. Komisarjat Policji w Skwierzynie wspomaga akcję jednym radiowozem kierując ruch na drodze nr 3. Dział Pomocy Doraźnej w Skwierzynie przybywa na miejsce zdarzenia dwoma

ambulansami, a

ratownicy medyczni udzielają pomocy poszkodowanym.

Przeprowadzone ćwiczenie taktyczno-bojowe, zarówno pod względem przygotowania jak i przebiegu, ocenić należy na ocenę bardzo dobrą.

Zadysponowane zastępy przybyły na miejsce zdarzenia w większości zgodnie z założonym czasem. Kierujący działaniem ratowniczym podejmował trafne decyzje przyczyniające się do lokalizacji i likwidacji pożaru, a założone cele szkoleniowe ćwiczenia zostały osiągnięte.

Na uznanie zasługuje zaangażowanie dyrekcji „SOWOOD” Spółka z o.o. w Skwierzynie, dzięki której ćwiczenia były możliwe do zrealizowania oraz profesjonalizm wszystkich służb ratowniczych biorących udział w ćwiczeniach na czele z pracownikami miejscowego Działu Pomocy Doraźnej funkcjonującego przy skwierzyńskim szpitalu.

Ćwiczenia zakończyła gorąca grochówka oraz życzenia dalszej owocnej współpracy wszystkich zaangażowanych w to przedsięwzięcie stron.



kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

„Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani...”

Dawniej śpiewano *Wojenko, wojenko...*, gloryfikując w jednoznaczny sposób walkę zbrojną, a także malowanego ułana, który stał się symbolem patriotyzmu i postaw, które należy powielać oraz powtarzać w nieskończoność. Symbol ten stał się schematem, zaś w dzisiejszych czasach ów schemat zamienił się w banał, który dla współczesnej młodzieży jest już archaizmem. Przypomnijmy więc, że oblicze współczesnego patriotyzmu to nie tylko dawne, historyczne wydarzenia czy troska o polityczne losy ojczyzny. To również, a może przede wszystkim w dzisiejszych czasach, jeszcze bardziej troska o rodzinę, poszanowanie własności prywatnej i społecznej, sumienne wykonywanie obowiązków w miejscu pracy, niezależnie od statusu własności oraz wspólne dobro i wartości. Połączenie dwóch wymiarów patriotyzmu - dawnego i współczesnego tworzy jego nowe oblicze, bardziej przystępne, realne i namacalne.

Taka właśnie nowa jakość postaw patriotycznych została zaprezentowana na uroczystym apelu z okazji Święta Niepodległości w dniu 9 listopada br. w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu. O oprawę plastyczną całego wydarzenia zadbała klasa 2g z **mgr H. Konieczną - Kuryś**, dzięki której sala gimnastyczna szkoły przeistoczyła się w las brzozowy - symboliczną przestrzeń walki powstańczej. Jesienna scenografia z brzozowymi krzyżami i zniczami utrwaliła dodatkowo mityczny wymiar walki narodowowyzwoleńczej, zaś filmowe sceny ukazujące walkę zbrojną polskich żołnierzy z okupantem tle białoczerwonej flagi szczególnie podkreślały szacunek dla narodowej przeszłości.

Realizacją samego apelu zajęły się klasy 1g i 3d pod opieką **mgr M. Stuckiej** i **mgr M. Jędrowskiego**. Uroczystość była

przesycona chwilami zadumy i refleksjami związanymi z historią odzyskiwania niepodległości przez Polaków. Wagę posiadania tożsamości narodowej i własnej ojczyzny podkreślały piękne recytacje wierszy patriotycznych: *Opowiedz nam moja Ojczyzno* J. Szczepkowskiego, *Moja piosenka* II C. K. Norwida, *Starym szlakiem* J. Mączki, czy *Myśląc Ojczyznę* K. Wojtyły. Recytacje przeplatane były pieśniami patriotycznymi, które wykonywane były przez wszystkich uczestników apelu. Wszystkie klasy razem z nauczycielami odśpiewały m.in. *Pierwszą Brygadę*, *Białe Róże*, *Szarą Piechotę*, *Wojenko, wojenko*, *O mój rozmarynie...*

Na apelu gościliśmy redaktora Gazety Lubuskiej p. **Dariusza Brożka** i zastępcę 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej **pułkownika Zbigniewa Grzesiczaka**. Pan pułkownik wręczył uczniom kl.3c **Uli Kasprovicz** dyplom i nagrodę za zajęcie III miejsca w ogólnopolskim konkursie plastycznym „**Wojsko polskie oczami dziecka widziane**”. Z całego kraju napłynęło 1732 prac plastycznych. Konkurs organizowany przez MON w ramach programu *Tradycja zobowiązuje* to przede wszystkim propagowanie wspólnej obywatelskiej powinności i dbałości o czerpanie siły do budowania odpowiedzialnej przyszłości narodu, Polski i Europy.

Więcej informacji o konkursie organizowanym przez MON oraz jego wynikach można odnaleźć na stronie internetowej www.wojsko-polskie.pl.

Zapraszamy również na stronę internetową Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, gdzie można m.in. zobaczyć fotogalerię z wszystkich uroczystości szkolnych www.jedynka.miedzyrzecz.com.pl.

Marcin Jędrowski

Patriotycznie w szkole

Niezapomniane chwile wzruszenia mieszkańcom gminy Przytoczna dostarczyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego organizując akademię poświęconą rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ta pamiętna data 11 listopada 1918 roku po 123 latach niewoli przyniosła kolejnym pokoleniom Polaków radość życia w wolnej, niezależnej ojczyźnie. W uroczystości udział wzięli zaproszeni kombataneci, wójt gminy, mieszkańcy i młodzież. Autorki scenariusza: Mariola Kłysz i Monika Wesoła sprawiły, iż posiadał on wspaniałą wymowę, głęboki patriotyzm i patos. Scenografię przygotowała Jadwiga Rumin z pomocą Beaty Podkowińskiej i Lucyny Krzysztof.

Jednak najwspanialszym atutem przedstawienia były przepiękne stroje wykonane przez Pawła Dymela, które sprawiły, że widzowie przenosili się kolejno w czasy rozbiorów, zrywów narodowowyzwoleńczych, I wojny światowej. Ich dokładność, najdrobniejsze detale świadczą o prawdziwym kunszcie ich wykonawcy. Takie akademie, jak ta, przygotowana przez uczniów ze szkoły w Przytocznej pokazują, że młodzi ludzie wiedzą, co to znaczy patriotyzm i jaki jest jego wymiar w dzisiejszej rzeczywistości.

Anna Doruch

Szkoła Podstawowa

im. Janusza Kusocińskiego w Przytocznej

„Przybyli ułani pod okienko...”

Szkoła Podstawowa w Bledzewie po raz drugi zorganizowała Konkurs Pieśni Patriotycznej, będący częścią obchodów Dnia Niepodległości. Wzięli w nim udział uczniowie ze Szkół Podstawowych w Bledzewie, Kaławie i Templewie. Oceniano dobór repertuaru, poprawność muzyczną wykonania i wyraz artystyczny interpretacji. W konkursie wzięło udział 33 uczestników (w tym zespoły kilkuosobowe). Powodzenie miały pieśni „Wojenko, wojenko” i „Przybyli ułani pod okienko”. Tę ostatnią dowcipnie zaprezentowała grupa z kl. IV Szk. Podst. w Templewie zdobywając II m. Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody książkowe o tematyce historycznej, które ufundowali p. Jarosław Soroka z Goruńska (radny Gminy Bledzew ubiegłej kadencji i wybrany na następną) oraz Bank Spółdzielczy w Bledzewie. A oto zwycięzcy: I. m. **Dariusz Skoczylas** (Kaława kl. VI), II. m. zespół kl. IV: **Karolina Boryń, Daria Fortuniak, Marta**

Owsiak, Kamil Guzowski, Kacper Nowacki, Jacek Pasternak (Templewo), III. m. **Klaudia Litwin** (Kaława kl. IV), IV. m. **Alicja Bujakowska** (Bledzew kl. VI), V. m. „**Żołnierki**”: **Marta Anhalt, Anna Kliszcz, Agata Rutkowska** (Bledzew kl. VI), VI. m. **Kamil Meloch** (Bledzew kl. II). Pozostali uczestnicy otrzymali słodkie upominki.

Organizatorem Konkursu był Witold Bujakowski: „*Pomysł na konkurs podsunęła mi żona. Polacy znają piosenki narodowe, patriotyczne, ale potrafią najczęściej zaśpiewać tylko pierwszą zwrotkę. Konkurs ten ma na celu popularyzację naszych pieśni patriotycznych, także zachęcić młodzież do ich poznawania i śpiewania, a śpiewanie pieśni patriotycznych jest częścią naszej tradycji narodowej. Jest to też lekcja historii.*

wm

Święto niepodległości w Pszczewie

Dzień Niepodległości to święto ważne dla wszystkich Polaków. Mottem tegorocznej uroczystości były słowa: „Bo pieśń rodzi i pieśń wskrzesza, pieśń moc daje, pieśń ocala” autorstwa Jerzego Żuławskiego. Po raz pierwszy w naszym gimnazjum im. M. Skłodowskiej - Curie w Pszczewie odbył się festiwal pieśni patriotycznej. Piosenka bowiem towarzyszyła Polakom we wszystkich pięknych, jak i trudnych dla narodu chwilach - podnosiła na duchu, wzruszała, pomagała ukoić strach, tęsknotę i ból. Wsluchując się w słowa i melodie różnych utworów, próbowaliśmy odtworzyć sobie atmosferę tamtych dni.

Do konkursu przystąpiły wszystkie klasy, przygotowując po jednej piosence. Jury w składzie: dyr. Halina Banaszkiewicz - przewodnicząca i członkowie: Krystian Grabowski - wicewójt gminy Pszczew, Agnieszka Skowron - nauczycielka historii i Martyna Batura - przewodnicząca Sejmiku Uczniowskiego, miało

niełatwe zadanie, bo każda z klas stanęła na wysokości zadania i przygotowała się świetnie, próbując zaskoczyć jury bądź to ciekawą interpretacją (klasa III a), bądź „wsparciem” dodatkowych instrumentów muzycznych (klasy I a i I b).

Ostatecznie wszyscy okazali się wygrani, ponieważ poniedziałek 13 listopada został ogłoszony przez dyrektora szkoły „Dniem bez Jedyńki”. Klasami wyróżnionymi zostały I b, II a i II c, zajmując kolejno pierwsze, drugie i trzecie miejsce.

Czas przygotowywania się do konkursu był dla nas szczególnie. Mogliśmy śpiewać do woli pieśni, o których na co dzień nie pamiętamy lub których wcześniej nie znaliśmy. Na szczęście od teraz będą one już z nami na zawsze!

Organizatorzy uroczystości

GOK - Pszczew

Święto Odzyskania Niepodległości

11 listopada to Święto Narodowe ważne dla każdego Polaka. Jest to dzień dumy i chwały. Gminny Ośrodek Kultury oraz Środowiskowy Dom Samopomocy zorganizowały akademię, by mieszkańcy naszej gminy mogli czynnie wziąć udział w jego obchodach, śpiewając pieśni narodowe.

Członkowie Środowiskowego Domu Samopomocy, przebrani w



stroje wojskowe oraz bardzo wczuli w powagę święta, przy płomieniach polowego, scenicznego ogniska, przedstawili piękny program artystyczny. Odśpiewali wiele pieśni i przypomnieli ważne losy naszego kraju. Było widać ogromne zaangażowanie wszystkich występujących oraz dumę na twarzach ich rodzin. Mieszkańcy naszej gminy oraz zaproszeni goście byli pod wielkim wrażeniem bogatego programu artystycznego, który przygotował Bartłomiej Kucharyk z uczestnikami ŚDS. Następnie wystąpili członkowie zespołu tańca ludowego „Mali Pszczewiacy”. Wioletta Cyranik i Marek Czerwiński oraz Mariusz Cyranik recytowali okolicznościowe wiersze, a później wszyscy członkowie zespołu zatańczyli nowy układ taneczny pt.: „Krakowiaczek ci ja...”. Po akademii dzieci z zespołu w korowodzie, pod opieką Anny Badach, przeszły na rynek, gdzie pod pomnikiem poświęconym poległym na wojnie pszczewianom zapalili znicze pamięci. Wszyscy występujący otrzymali książeczki „Pszczewianie spod znaku Rodła” autorstwa Franciszka Leśnego.



Turniej szachowy

GOK zaprasza miłośników gry w szachy do udziału w **Otwartym Turnieju Szachowym o Puchar Wójta Gminy Pszczew**:

2 grudnia 2006 o godz. 16⁰⁰ - eliminacje. **3 grudnia 2006** o godz. 15⁰⁰ - finał.

Na zwycięzców i uczestników czekają pamiątki i atrakcyjne nagrody.

Szczegółowe informacje w GOK tel. 095-7492322.

Spotkanie TPP

Towarzystwo Przyjaciół Pszczewa zainaugurowało rok kulturalno-oświatowy koncertem w wykonaniu międzyrzeckich artystów. Przemysław Podębski - tenor - wykonał pieśni z repertuaru Jana Kiepury „Brunetki, blondynki”, „Ninon”, „Nie płacz nade mną” M. Karłowicza i Pieśni Adama z operetki „Ptasznik z Tyrolu”.

Muzyczną oprawę świetnie wykonał pianista Kamil Dziembowski, który w części drugiej koncertu zagrał Preludium i Nokturn F. Chopina oraz fragment „Karnawału” R. Schumana. Uczestnicy spotkania podziękowali serdecznie artystom za bardzo udany koncert, który pozostanie na długo w ich pamięci.

Z życia Zespołu Edukacyjnego w Brójcach

Pasowanie pierwszoklasistów w Szkole Podstawowej w Brójcach

*Pasuję Cię na ucznia Szkoły Podstawowej.
Bądź dobrym uczniem i kolegą...*



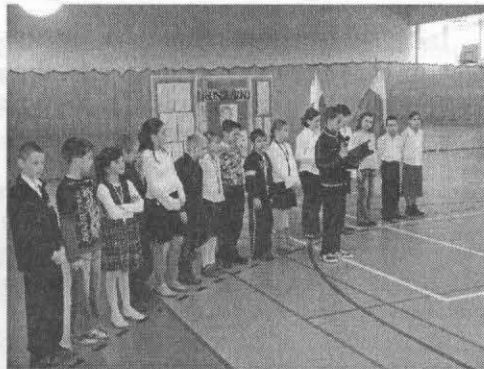
Na te słowa uczniowie klasy I czekali od września z niecierpliwością, lecz aby to nastąpiło musieli zapoznać się z wieloma zasadami panującymi w szkole, poznać literki, cyferki oraz piosenki i wierszyki. Wychowawczynie klasy pierwszej **Elżbieta Olczak** co dzień wpajała uczniom jak należy zachowywać się w publicznych miejscach, jak

nazywa się kraj w którym mieszkamy, język ojczysty, kto jest patronem naszej szkoły, jak brzmi imię i nazwisko pani dyrektor oraz wiele innych ważnych informacji.

Gdy nastąpił ten ważny dzień uczniowie klasy pierwszej bez żadnych wątpliwości przystąpili do testu, który przygotowali dla nich koledzy z klas starszych. Pierwszoklasiści egzamin zdali na szóstkę. W nagrodę dyrektor **Małgorzata Jażdżewska** podarowała uczniom piękny zegar, który będzie im przypominał tę ważną uroczystość, a przy okazji uczniowie będą mogli nauczyć się odmierzać czas do przerwy. Koledzy z klas starszych również przyjęli swoich kolegów do grona uczniów. Każdy z uczniów został pasowany przez panią dyrektor za pomocą „czarodziejskich” słów przysięgi „Bądź dobrym uczniem i kolegą”. Te ważne słowa zobowiązują ucznia do poszanowania dóbr szkolnych, do bycia godnym uczniem Szkoły Podstawowej. Mamy nadzieję, że tak się stanie. Życzymy uczniom klasy pierwszej samych sukcesów, jak najmniej porażek, dużo radości. By dalsze lata nauki w Szkole Podstawowej upłynęły im przyjemnie, by pokonywali trudności bezproblemowo, by każdy dzień wносił w ich życie coś nowego. Trzymamy kciuki za wasze dalsze sukcesy.

Urodziny patrona

Ważnym wydarzeniem jest „Dzień Patrona szkoły”. Naszym patronem jest **Tadeusz Kościuszko**. Z tej okazji został przygotowany uroczysty apel, na którym dzięki wykonanej przez panią **Lucynę Nowak** prezentacji multimedialnej uczniowie mieli możliwość bliższego zapoznania się z „życiem” tego wielkiego Polaka. Wychowankowie pani **Lucyny**, uczniowie klasy IV, przygotowali akademię, która przybliżyła uczniom losy **Tadeusza**



Kościuszki. Po jej obejrzeniu uczniowie musieli wykazać się znajomością tematu. To był dla niektórych trudny egzamin. Uczniowie zostali podzieleni na grupy, a na każdą z nich czekały przygotowane zadania do wykonania. Młodzież musiała rozwiązać krzyżówki, ułożyć puzzle oraz wykazać się umiejętnością logicznego myślenia. Ponadto uczniowie musieli wykazać się niezwykłymi umiejętnościami fizycznymi, gdyż jedną z konkurencji były przejażdżki konne. Ta konkurencja sprawiła uczniom najwięcej radości i satysfakcji. Gratulujemy. Uczniowie wysłuchali również piosenek śpiewanych przez kolegów i koleżanki z naszej szkoły, którzy uczęszczają na kółko muzyczne prowadzone przez panią **Justynę Szmyt**.

Ta uroczystość sprawiła, że nasi uczniowie zobaczyli, iż poprzez zabawę można także się wiele nauczyć. Mam nadzieję, że wykorzystają to w swoich domach i że dostrzegą, iż nauka może naprawdę być dobrą zabawą i sprawiać wiele radości. Jeśli tak będzie, to nasze wyniki w nauce w tym roku szkolnym osiągną wyższe noty.

Dziękujemy pani **Lucynie Nowak** oraz pani **Renacie Merda** za serce i czas włożony w przygotowanie tej uroczystości.

Monika Pilipczuk

Wiadomości z Przedszkola nr1 „Pod jarzębinką”

Święto Pieczonego Ziemniaka

Do tradycji naszego przedszkola należy organizowanie wycieczek do różnych środowisk przyrodniczych w ciągu całego roku szkolnego. W naszym kalendarzu imprez, wycieczek nie zabrakło jesiennej wycieczki do lasu, dzięki uprzejmości Nadleśnictwa - Międzyrzecz, którą połączyliśmy ze świętem pieczonego ziemniaka.

Podczas wycieczki dzieci mogły przekonać się, że w lesie można bawić się nie niszcząc drzew, nie łamiąc gałęzi, że można czynnie wypoczywać i oddychać świeżym powietrzem. Wiele radości sprawiły dzieciom „ziemniaczane konkursy”. A na koniec zjedliśmy upieczone w ognisku ziemniaki posypane solą.



2006/10/26

Piknik klasy VIB

Klasa VI b wraz z wychowawczynią Ireną Kilian spędziła swój wolny czas na III pikniku w rejonie jeziora Głębokie na terenie „Nadleśnictwa Międzyrzecz”. Miejsce przepiękne, wokół cisza, las i brzeg jeziora. Są też huśtawki, ławeczki i zadaszone miejsce na ognisko. Trudno nie wspomnieć o ścieżce dydaktycznej.

Wzorem lat poprzednich chłopcy poprosili o zorganizowanie konkurencji strzeleckich. Pan Leszek stanął jak zawsze na wysokości zadania i zorganizował trójbój strzelecki. Strzelamy - każdy zawodnik oddaje 3 strzały z pistoletu wiatrówkowego typu Walter PC -99, następnie strzela z karabinka

wiatrówkowego Gammo CS - 30, a kończy współzawodnictwo na strzelaniu z profesjonalnych łuków. Po raz kolejny bezkonkurencyjna okazuje się Wioletta Szawała, która uzyskała łącznie 63 pkt.

Po odpoczynku przy ognisku i pieczeniu kiełbasek, rozmowy i wrażenia ze strzelania, szczególnie z łuków, bo z wiatrówek strzelaliśmy na wcześniej organizowanych piknikach.

Z okazji „Dnia Chłopaka” wszystkim „Panom” ufundowałyśmy drobne upominki i podziękowałyśmy za dotychczasową szkolną współpracę.

Odwiedzili nas panowie ze Straży Leśnej Zbigniew Jagoda i Tadeusz Zieliński. Opowiadali o rodzaju drzewostanu jaki występuje w pobliskich lasach, zwierzętach, orłach bielakach, a

także zachęcali do zbierania żołądź i kasztanów, które w sezonie zimowym zostaną wykorzystane do dokarmiania leśnych zwierząt.

Serdecznie dziękujemy Nadleśniczemu Jerzemu Pawliszakowi za

przygotowanie i udostępnienie terenu, Straży Leśnej za ciekawy wykład, Robertowi Knutowskiemu za przygotowanie i przeprowadzenie konkurencji łuczniczej oraz Leszkowi Kaczmarkowi za organizację kolejnego pikniku dla naszej klasy, fachowe przeprowadzenie konkurencji strzeleckich oraz za ufundowanie medali i drobnych nagród.

**Uczniowie klasy VIB
Szkoły Podstawowej nr 3 w
Międzyrzeczu**

Pasowanie na przedszkolaka

„My maluchy przyrzekamy, być od dzisiaj przedszkolakami. Nie grymasić i nie szlochać, zawsze swoje panie kochać. Grzecznie bawić się i fikać, w mig zjadać z talerzyka. Nauczmy się dziękować i porządnie się zachować. Od dziś zawsze być zuchami i dobrymi kolegami.”

8 listopada odbyła się uroczystość „Pasowania na przedszkolaka”. Trzylatki stanęły na wysokości zadania i sprawiając wiele radości rodzicom, bliskim i nauczycielom przedstawiły swój pierwszy program artystyczny. Wystrojone na galowo przeżywały swój pierwszy występ, niektóre z ogromną treścią śpiewały piosenki i recytowały wiersze, tańczyły przy dźwiękach muzyki. Maluchy pokazały zaproszonym gościom czego nauczyły się w przedszkolu w tak krótkim czasie. Rodzice gromko oklaskiwali swoje pociechy, nie obyło się bez wzruszeń, łezki w oku ale również i śmiechu. Każdy przedszkolak musiał wykazać się sprawnością fizyczną i zjeść kawałek cytryny z uśmiechem na ustach. Po wykonaniu zadań Pani dyrektor Halina Siwczak pasowała wielkim ołówkiem każdego

przedszkolaka. Na pamiątkę tego wydarzenia dzieci otrzymały dyplom, medal zuch dla malucha, upominek oraz słodką niespodziankę.

Impreza o charakterze rodzinnym stała się tradycją naszego przedszkola. Jest to czas, kiedy najmłodsze przedszkolaki przeżyły już trudny okres adaptacji. Poczyniliśmy wiele starań aby pokonać stres, zapobiec negatywnym przeżyciom dziecka przy przekraczaniu progu przedszkola. Jesteśmy przekonani, że dzieci mają już poczucie bezpieczeństwa, a rodzice pewność, że nasze przedszkole jest tym miejscem, gdzie bez obaw mogą pozostawić dziecko i realizować się w życiu zawodowym.

Uroczystość „Pasowania na przedszkolaka”, nadana temu dniu ranga oraz towarzyszące przeżycia i emocje wszystkich uczestników tej imprezy są początkiem czteroletniej podróży, do której wraz z dzieckiem zapraszamy jego najbliższych. Celem tej podróży jest osiągnięcie przez dziecko takiej wiedzy, umiejętności i sprawności, które pozwolą mu na podjęcie obowiązku szkolnego i będą wyróżniać go jako



absolwenta naszego przedszkola.

Życzę satysfakcji wszystkim uczestnikom tej podróży - dzieciom, rodzicom i sobie.

Góra grosza

„Największa radość - to dawać innym”.

Matka Teresa z Kalkuty

*„Zbierzmy grosze i grosiki
Dla Joli, Kasi i Moniki,
A kiedy napelni się miarka,
Zbierzemy jeszcze dla Pawła i Jarka.”*

Dzieci z przedszkola „Pod Jarzębinką” po raz drugi wzięły udział w akcji Towarzystwa „Nasz Dom - Dzieciak” pt. Góra grosza. Symboliczne grosze do skarbonki wrzucały dzieci ze wszystkich grup. „Góra Grosza” to nietypowa akcja charytatywna, której celem nie jest tylko zbiórka pieniędzy, ale przede wszystkim pokazanie dzieciom, jak wielką siłę mogą mieć grosze, jeśli wiele osób zdecyduje się je przekazać na wspólny cel. Uczy empatii i szlachetnego solidaryzowania się z dziećmi pozbawionymi szczęśliwego dzieciństwa.

Nauczycielka Halina Kołodziejczyk



Już czas na ostatni dymek

Czy odpowiada Ci życie jakie prowadzisz, Twoje życie w dymie? Czy naprawdę lubisz budzić się ocieślały z ogromną, nikotynową kluską w gardle? A może lubisz nerwowe drżenie palców i przyspieszony oddech w chwili, gdy skończyły Ci się papierosy, a Ty koniecznie musisz zapalić? Pewnie masz już dość zadyszki, jaka dopada Cię na trzecim piętrze. A może już nadszedł czas dla rzucenia tego wstrętnego nałogu.

Decyzja

Podjmij wreszcie męską decyzję. Sukces Twojego przedsięwzięcia zależy nie tylko od tego, w jakim stopniu jesteś uzależniony od nikotyny. Istotne jest, jak silną posiadasz motywację do zerwania z nałogiem. Jest to trudne, ale możliwe. Pomyśl tylko, jak wielu palaczy zdecydowało się na ten krok. Oni wybrali zdrowie. A Ty...? Dlaczego nie postąpisz podobnie?

Kontroluj swoje palenie

Nie pal automatycznie. Odmawiaj, gdy poczęstują Cię papierosem. Pierwszego papierosa w ciągu dnia zapalaj dopiero po śniadaniu. Jeżeli już musisz, to pal w domu tylko w jednym miejscu. Staraj się usuwać ze swojego pola widzenia wszystkie atrybuty palacza - zapaliki, popielniczki, gazety z reklamami tytoniu. Nie pal w obecności dzieci, wychodź często na długie spacer. Przestań nosić ze sobą papierosy i postaraj się utrudnić sobie do nich dostęp. Podjmij zobowiązanie wobec swoich bliskich, że rzucisz palenie w ustalonym dniu. Sprawiaj sobie jakieś drobne przyjemności, inne niż palenie. Ustal dzień rzucania nałogu. Niech ta data będzie wiążąca dla Ciebie, staraj się jej nie zmieniać pod żadnym pozorem.

Dzień zero

Jeśli już nadszedł Twój ARMAGEDON, to staraj się szukać oparcia w rodzinie. Zaplanuj sobie co będziesz tego dnia robił. Często się gimnastykuj i prowadź ćwiczenia oddechowe. Zaopatrz się w środki zastępcze - miętówki, gumi do żucia, plastry lub pastylki dla palaczy. Usuń zapach nikotyny z mieszkania, pościeli i rzeczy osobistych. Dziś przestałeś palić! To wielkie wyzwanie i pamiętaj: **ŻADNYCH USTĘPSTW!**

Pierwszy tydzień bez papierosa

Jest Ci ciężko, to normalne. Podjąłeś przecież trud odrzucenia organizmu, pozbycia się toksyn. W ciągu pierwszych dni po rzuceniu palenia staraj się spędzać jak najwięcej wolnego czasu w miejscach, gdzie palenie jest zabronione. Śpij długo, stosuj właściwą dietę, pij duże ilości wody mineralnej i soków owocowych. Unikaj spotkań z osobami palącymi. Gdy już nie możesz sobie poradzić zastosuj nikotynową terapię zastępczą w postaci gumi z nikotyną lub plasterka. Bądź pozytywnie nastawiony do życia i nie poddawaj się pokusie. Chcesz aby



Ośrodek Szkoleniowy MARGO

Specjalista ds. bhp inż. Teresa Grobys

ul. Świerczewskiego 23

66-300 Międzyrzecz, tel. 0507-018-115

organizuje szkolenia z zakresu „Bezpieczeństwa i higieny pracy” dla n/w grup pracowniczych:

- pracodawcy (prezesi, dyrektorzy, z-cy), osoby kierujące pracownikami (kierownicy, z-cy kierowników, majstrowie, brygadziści) (ważność 5 lat);
- robotnicy (ważność od 1 roku do 3 lat);
- stażyści, uczniowie;
- pracownicy administracyjno-biurowi (ważność 6 lat);
- pracownicy służb BHP (ważne 5 lat);
- pracodawcy wykonujący sami zadania służby BHP (uwaga: dotyczy tylko pracodawców zatrudniających od 1 do 20 pracowników) (ważność - bez ograniczeń).

SZKOLENIA PROWADZONE SĄ W ZAKŁADACH PRACY

DBAJ

O BEZPIECZEŃSTWO SWOJE I PRACOWNIKÓW

SPRAWDŹ: Czy masz Ty i Twój pracownicy AKTUALNE i ODPOWIEDNIE DO STANOWISKA szkolenie z zakresu BHP

Ośrodek zapewnia zakładom programy szkoleniowe, pomoc i doradztwo związane z obowiązującymi przepisami, wykładowców z przygotowaniem specjalistycznym (BHP) i doświadczeniem zawodowym.

Specjalista ds. bhp podejmuje usługi w zakresie:

- 1) „wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy” w zakładach zatrudniających pracowników do 100 osób jako osoba spoza zakładu pracy (Art. 237¹ §2 Kodeksu pracy),
- 2) opracowania instrukcji obsługi i BHP maszyn i urządzeń,
- 3) opracowania programów szkoleniowych dla wszystkich typów szkoleń (instruktaż ogólny, stanowiskowy i szkoleń okresowych) dostosowanych do potrzeb zakładu pracy,
- 4) wykonania „oceny ryzyka zawodowego” na stanowisku pracy.

Kontakt: tel. 0507-018-115 lub zgłoszenia pisemne na w/w adres

Specjalista ds. bhp podejmuje usługi w zakresie:

- 1) „wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy” w zakładach zatrudniających pracowników do 100 osób jako osoba spoza zakładu pracy (Art. 237¹ §2 Kodeksu pracy),
- 2) opracowania instrukcji obsługi i BHP maszyn i urządzeń,
- 3) opracowania programów szkoleniowych dla wszystkich typów szkoleń (instruktaż ogólny, stanowiskowy i szkoleń okresowych) dostosowanych do potrzeb zakładu pracy,
- 4) wykonania „oceny ryzyka zawodowego” na stanowisku pracy.

Kontakt: tel. 0507-018-115 lub zgłoszenia pisemne na w/w adres

Twoim życiem rządził taki mały, paskudny pakiecik tytoniu owinięty w bibułkę?

Pochwała sukcesu

Ciesz się swoim sukcesem, chwal swoimi osiągnięciami. Nie daj się skusić na jednego dymka, bo może to być powrót do nałogu. Każdy dzień bez papierosa zbliża Cię do celu. Sporządź kalendarz na pierwsze miesiące abstynencji. Skreślaj każdy dzień, zaznaczając obok zaoszczędzoną kwotę. Ustal termin, po którym zebrane w ten sposób pieniądze przeznaczą na jakiś cel. Jest tych pieniędzy niemało. Po roku niepalenia jesteś w stanie uzbierać na nowy telewizor, po 5 latach możesz wyjechać w podróż dookoła świata, po 10 latach kupić małodrożowy samochód, a po 20 kawalerkę. Przecież w listopadzie trwała akcja „Rzuć palenie razem z nami”, więc może warto spróbować przestać żyć w dymie?

Życzę Ci powodzenia.

W oparciu o materiały prof. Witolda Zatońskiego



Edyta Adamus

Z zapisków zapracowanego prezesa

Poniedziałek: Muszę zmienić sekretarkę. Skończyła już 19 lat. Za stara, jak dla mnie.

Wtorek: Dzisiaj zaczyna się szkolenie na Majorce. Samolot nie chciał na mnie czekać. Poleciałem z dachu biurowca, oczywiście moim śmigłowcem.

Środa: Podróż trochę się przeciąga. Międzyładowanie w Paryżu. Faktycznie, to nie kasztany są najlepsze na placu Pigalle.

Czwartek: Tankowanie w Paryżu. Śmigłowiec wypił 1000 litrów. Ja tylko 2. Naród nieużyty. Kazałem im lecieć między podporami wieży Eiffla. Nie chcieli. Podobno to niemożliwe, bo za wąsko. Całkiem duża ta wieża, a na zdjęciach ma tylko kilka centymetrów.

Piątek: Spotkałem kumpli na Majorce. Szkolenie jest OK. Tankują już od środy.

Sobota: Kumpel z Holandii ma urodziny. Jest prezesem kopalni diamentów w RPA. Dałem mu w prezencie helikopter. Nie będę ciągnął złomu z powrotem ze sobą.

Niedziela: Niestety szkolenie się kończy. A zapowiadało się fantastycznie.

Poniedziałek: Prezes od diamentów obiecał mi w rewanżu sekretarkę. Podobno jest ciemna. Co tam, wszystkie sekretarki są ciemne. Dorzucił kilo diamentów. Fajny kumpel.

Wtorek: Powrót do kraju. Tym razem rejsowym samolotem, niestety. No i żadnego międzyładowania. Na szczęście leci ze mną nowa sekretarka.

Środa: Rozpakowałem sekretarkę. Okazało się, że jest ciemna dosłownie. Zmieniłem wyposażenie biura. Wszystkie meble białe.

Czwartek: Okazało się, że kolorystycznie jest wszystko w porządku. Znajduję ją od razu, ale dziewczyna zna tylko angielski i suahili. Zatrudniłem tłumacza. Wszystko pójdzie w koszty.

Piątek: Dzisiaj moje urodziny. Dostałem od zarządu nowy helikopter. Ten poprzedni miał już rok.

Sobota: Próbną lot nad

Warszawą. Kazałem obniżyć Pałac Kultury. Za bardzo przeszkadza w lataniu.

Niedziela: Jak to dobrze, że chociaż dzisiaj mam wolne. Przyda się trochę wytchnienia po tygodniu kieratu.

Poniedziałek: Posiedzenie Zarządu. Skandal. Chcą mi obniżyć pensję o 10%. Wychodzi mi, że o jakieś 40 tysięcy. Jak ja teraz związę koniec z końcem?

Wtorek: Zmieniłem Zarząd. Ten poprzedni był już stary. Miał rok.

Środa: Dzisiaj przyszła delegacja załogi. Ach jak ja tego nie lubię. Marudzili, że już od kwartału nie otrzymują pensji. Jakby nie wiedzieli, że ledwo wiąże koniec z końcem.

Czwartek: Delegacja z Mongolii. Gadają trochę dziwnie. Ale najważniejsze, że dali mi w prezencie nową sekretarkę. Czarna już się trochę zużyła. Skąd ja wezmę meble w kontrastowym kolorze?

Piątek: Trochę kłopotów z nową sekretarką. Zna tylko mongolski, no i trochę rosyjskiego. Pozostałe egzaminy przydatności zawodowej zdała celująco. Skąd ja teraz wezmę nowego tłumacza?

Sobota: Praca prezesa nigdy się nie kończy. Zrobiłem uroczysty raut z nowym Zarządem. Zamówiłem ruski kawior i francuski szampan. Ledwo starczyło. Wszystko zresztą pójdzie w koszty.

Niedziela: Dziś tylko kac gigant. Czemu te muchy tak tupią...

PREZES



Dom mody ślubnej Elegance

Oferuje:

- wypożyczanie i sprzedaż sukien ślubnych renomowanych firm polskich i francuskich
- dodatki do sukni
- dekoracje weselne
- buty ślubne

Elegance

Gorzów Wlkp., ul. Wiatraczna 26
tel. (095) 7-368-378



www.slubna-moda.com

Pomóżmy kasztanowcom!

Kasztanowce są zjadane przez szrotówka kasztanowcowiaczka, o czym pisałem już wcześniej wielokrotnie. Ich liście, zielone płuca, już latem wędną, a drzewo z roku na rok jest coraz słabsze. Nie możemy beczynnie czekać aż kasztanowce znikną z naszego krajobrazu. Trzeba im pomóc! Jedną z najprostszych i najtańszych metod zwalczania owada jest jesienne grabienie i utylizowanie liści kasztanowca. Skuteczna walka ze szrotówkiem uzależniona jest jednak od skali działania. Powinna mieć ona masowy charakter, aby motyl nie przemieszczał się z jednego obszaru na drugi. Dlatego Fundacja Nasza Ziemia i Lasy Państwowe, z pomocą i pod auspicjami Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczynają ogólnopolską akcję grabienia i utylizacji liści kasztanowców.

Akcja jest bardzo prosta - wystarczy:

1. wygrabić spod kasztanowców opadłe liście - najlepiej od razu po ich opadnięciu, bowiem w ciągu kilku - kilkunastu dni larwy szrotówka wydadzą się z liści na ziemię, skąd wiosną wejdą z powrotem na drzewa; 2. zbierać liście do worków, zaś wypełnione worki - zawiązać; później wywieźć na miejsce oddalone od rosnących drzew; 3. utylizować, np. zakopując pod 30-cm warstwą ziemi (spod płytszej larwy szrotówka wygrzebią się i wiosną wejdą z powrotem na drzewa).

Zbrane liście można również oddać do kompostowania, pod warunkiem jednak, aby nie odbywało się ono w pobliżu kasztanowców. Kompost, uzyskany z liści z larwami szrotówka, należy używać najwcześniej od jesieni następnego roku. Używanie go wiosną grozi „rozsianiem” larw szrotówka i umożliwi im dotarcie do kasztanowców; 4. w przypadku, kiedy planujemy grabienie większych ilości liści (np. w parkach, alejach kasztanowcowych itp.), warto akcję zgłosić do urzędu gminy i wspólnie ustalić sposób pozbycia się zagrabionych liści.

Wszelkie poczynania dotyczące ratowania kasztanowców będą koordynować pracownicy Lasów Państwowych: Na terenie Gminy Pszczew: Jarosław Szalata Leśniczówka Pszczew - tel. 095 748 9216, na terenie Gminy Trzciel: Wanda Miller i Zbigniew Bącler - N-ctwo Trzciel,

Tel. 095 - 7428611. Aktywny udział zapowiedziały już koła Towarzystwa Przyjaciół Lasu z Pszczewa i Trzciela, ale każdy z nas może uratować choć jedno drzewo.

Nie bądźmy obojętni! Ratujmy kasztanowce!

Darz Bór!

Jarosław Szalata



Komunikat

o stanie sporów sądowych między Gminą Międzyrzecz a Panem Jarosławem Kuś o Międzyrzecki Rejon Umocniony.

W dniu 10 kwietnia 2003 r. Gmina Międzyrzecz i Pan Jarosław Kuś prowadzący wówczas działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Turystyczne MAŁGORZATA zawarli umowę na utrzymanie obiektów i urządzeń Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego oraz prowadzenie usług turystycznych i korzystanie z nieruchomości.

W trakcie realizacji tej umowy między stronami powstały spory, które były i są rozstrzygane w sądach.

I tak są to:

1) sprawa z powództwa Gminy przeciwko Jarosławowi Kuś o zapłatę zaległego czynszu za 2003 r. w kwocie 53.303 zł - Sąd Okręgowy w Zielonej Górze ' wyrok z dnia 31 maja 2004 r. sygn. akt V GC 637/03 zasądający od pozwanego na rzecz Gminy kwotę 53.303 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2003 r. do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu w kwocie 7.398,20 zł.

Od wyroku tego pozwany złożył apelację do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, którą Sąd oddalił i zasądził od pozwanego dzierżawcy na rzecz Gminy koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2.700 zł ' wyrok z dnia 1 marca 2005 r. sygn. akt I ACa 1434/04.

2) sprawa z powództwa Pana Jarosława Kuś przeciwko Gminie o uznanie wypowiedzenia umowy z 10 kwietnia 2003 r. na utrzymanie obiektów i urządzeń MRU oraz prowadzenie usług turystycznych i korzystanie z nieruchomości za bezskuteczne - Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. ' wyrok z dnia 6 czerwca 2005 r., sygn. akt I C 164/04, w którym Sąd uznał za bezskuteczne wypowiedzenie umowy z 10 kwietnia 2003 r. i zasądził od Gminy na rzecz powoda kwotę 9.635 zł tytułem kosztów zastępstwa

procesowego. Ponadto Sąd nakazał Gminie uiścić na rzecz Skarbu Państwa - kasa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. - kwotę 12.100 zł tytułem brakującego wpisu oraz kwotę 100 zł tytułem zwrotu wydatków na doręczenia.

Od wyroku tego Gmina złożyła apelację do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, którą Sąd oddalił i zasądził od Gminy na rzecz powoda kwotę 7.215 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ' wyrok z dnia 29 czerwca 2006 r. sygn. akt I ACa 48/06.

3) sprawa z powództwa Gminy przeciwko Panu Jarosławowi Kuś o zapłatę zaległego czynszu za okres od 1 stycznia 2004 r. do 30 kwietnia 2004 r. w kwocie 70.000 zł oraz o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości za okres od 1 maja 2004 r. do 22 sierpnia 2004 r. w kwocie 64.919,22 zł, razem o zapłatę w kwocie 134.919,22 zł - Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. sygn. Akt IC 487/04.

W sprawie tej pozwany w odpowiedzi na pozew zgłosił zarzut potrącenia należności zasądzonej pozwem z należnością pozwanego w kwocie 210.000 zł oraz wytoczył powództwo wzajemne o zasądzenie od Gminy na jego rzecz kwoty 75.181,27 zł.

Obecnie powołany przez Sąd biegły sporządza opinię w sprawie wysokości nakładów poniesionych przez dzierżawcę na obiekty MRU, gdyż Gmina kwestionuje ich wysokość. Sprawa w toku.

4) sprawa z powództwa Pana Jarosława Kuś przeciwko Gminie o zapłatę kwoty 273.659,31 zł tytułem naprawienia szkody bezzasadnym odebraniem powodowi nieruchomości obejmujących MRU - Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. sygn. akt I C 215/06. Sprawa w toku.

Powyższy komunikat strony sporów o MRU wspólnie podają do wiadomości publicznej w miesięcznikach POWIATOWA oraz KURIER MIĘDZYRZECKI.

Jarosław Kuś

Burmistrz Międzyrzecza

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

o g ł a s z a

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż działki budowlanej położonej w Międzyrzeczu przy ul. Długiej

Lp.	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena wywoławcza	Podatek VAT (2%)	RAZEM	Wadium
1.	35/191	4.599	41507	110.007,00 zł	24.201,54 zł	134.208,54 zł	13.000,00 zł

Brak aktualnego miejscowego planu zagospodarowania dla terenu obejmującego dz. nr **35/191**, położoną przy ul. Długiej w Międzyrzeczu. **Sposób zagospodarowania nieruchomości:** zgodnie z ustaleniami zawartymi w decyzji o ustaleniu warunków zabudowy.

Termin zagospodarowania: w ciągu 3 lat od daty zawarcia umowy notarialnej

Podłączenie mediów do w/w działek, należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Działki podlegają wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2004 r., Nr 121, poz. 1266 ze zmianami).

Na działce znajduje się stanowisko archeologiczne, wszelkie prace prowadzone na w/w działce należy uzgodnić z archeologiem.

Przetarg odbędzie się w dniu **11 grudnia 2006 r. o godz.**

10.00 w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46 1240 3578 1111 0000 4444 2525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego i PKO BP **najpóźniej w dniu 07 grudnia 2006 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebłytm.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (do przetargu przyjęte będą uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Pamiętajmy o ogrodach...

Jestem czytelnikiem winien informację o projekcie ustawy o ogrodach działkowych, którą przygotowuje PiS. Ukazujące się w różnych mediach informacje na ten temat są nieprawdziwe.

Autorzy ustawy twierdzą, że działkowicze za niewielką, wręcz symboliczną opłatę, dostaną uprawiane przez siebie ogródki. Jest to nieprawda - każdy będzie musiał swoją działkę wykupić i nawet przy największych zniżkach dla emerytów i rencistów oraz uprawiających swoje działki 20 lat i więcej ich cena w samym Międzyrzeczu będzie wynosić kilka tysięcy złotych. W dużych miastach kwoty te mogą sięgać nawet do kilkudziesięciu tysięcy. Na tę sumę składają się nie tylko opłaty gruntowe, ale również wszelkie czynności prawne i geodezyjne. A ile za działkę zapłaci ci, którzy uprawiają ją 2, 3 lata? Ustawodawca przewiduje, że o utworzeniu ogrodu decydować będzie gmina (czytaj: burmistrz, prezydent). Mowa tu jest o ogrodach już istniejących. Z mocą nowej ustawy Rodzinne Ogrody Działkowe przestaną istnieć w dniu jej ogłoszenia. Obecnie obowiązująca ustawa chroni działkowców przed zakusami władz lokalnych, które chciałyby ten teren wykorzystać pod jakąkolwiek zabudowę. Z chwilą

wejścia w życie nowej ustawy wystarczy po prostu podjąć uchwałę o nieutworzeniu ogrodów. Optymistyczne prognozy podają, że likwidacji uległoby

35% ogrodów. Według pesymistycznych założeń przestałoby istnieć nawet 70% naszych „działek”. Projekt nie przewiduje też odszkodowań dla działkowców. Sądzę, że możliwość uzyskania rekompensaty możliwa byłaby po długich procesach sądowych. Jest to tylko część prawdy o projekcie nowej ustawy. Na pewno działkowicz w „nowym” ogrodzie musiałby w skali roku ponosić kilkakrotnie wyższe opłaty niż obecnie. Nie sposób tu przytoczyć wszystkich „genialnych” pomysłów projektodawców, nasuwa się jednak przypuszczenie, że nie leżała im na sercu troska o działkowców, lecz możliwość przejęcia majątku ROD. W wyniku wprowadzenia nowych przepisów powstanie chaos, który bardzo szybko doprowadzi do zawłaszczenia terenów Rodzinnych Ogrodów Działkowych, bez oglądania się na prawa i interesy obecnych działkowców. W tym miejscu nasuwa się pytanie do naszej nowej siły przewodniej: Gdzie w tej sytuacji jest miejsce na SOLIDARNĄ POLSKĘ?



Romuald Sikorski

Jak kupować konia?

Coraz więcej mieszkańców naszego powiatu interesuje się kupnem koni. Artykuł ten zwraca uwagę na istotne zagadnienia związane z nabyciem tego zwierzęcia, które pozwolą uniknąć kupna konia chorego lub nie mającego cech przez nas oczekiwanych. Jak się przed tym ustrzec?

Należy podkreślić, że artykuł ten nie dotyczy sytuacji, gdy sprzedawcą jest osoba prowadząca działalność gospodarczą lub zawodową w zakresie hodowli i handlu koni (przedsiębiorca), a kupującym osoba fizyczna nabywająca konia w celach niezwiązanych z jej działalnością zawodową lub gospodarczą (konsument). W takim przypadku zastosowanie mają przepisy ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Pomijam tę problematykę w niniejszej publikacji, ponieważ wydaje się, że na terenie powiatu międzyrzeckiego nie ma przedsiębiorców trudniących się zawodowo hodowlą i handlem koni.

Odpowiedzialność z tytułu rękojmi przy sprzedaży koni kształtuje się według zasad określonych w rozporządzeniu w sprawie

odpowiedzialności sprzedawców za wady główne niektórych gatunków zwierząt. Sprzedawca odpowiada z mocy samego prawa za choroby i narowy koni, które zwane są wadami głównymi: łyskawość, dychawica świszcząca, wartogłowienie i przewlekłe nieurazowe schorzenie wewnętrznej części oka. Odpowiedzialność sprzedawcy powstaje wtedy, gdy wady te wyjdą na jaw przed upływem 15 dni od dnia wydania zwierzęcia, a przy schorzeniu oka przed upływem 30 dni (terminy rękojmi). Kupujący, aby zachować w/w uprawnienia obowiązany jest, w ciągu 7 dni licząc od końca terminów rękojmi, zawiadomić sprzedawcę o wadzie głównej. Na kupującym ciąży także obowiązek zgłoszenia chorego zwierzęcia (w terminie rękojmi) do zbadania przez określoną placówkę weterynaryjną (obowiązek ten nie dotyczy łyskawości). Wygaśnięcie uprawnień z tytułu rękojmi następuje po upływie 3 miesięcy liczonych od końca terminów rękojmi.

Natomiast za wady konia, które nie są wadami głównymi, sprzedawca ponosi odpowiedzialność wyłącznie wtedy, gdy było to zastrzeżone w umowie. W tym celu należy zamieścić postanowienie, że sprzedawca przejmuje na siebie odpowiedzialność za wszystkie wady konia zmniejszające jego wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia zwierzęcia. Nie jest przy tym konieczne, aby sprzedawca wymieniał konkretne wady zwierzęcia. Podstawą odpowiedzialności za wady może być także zapewnienie sprzedawcy o pewnych właściwościach konia (np. że chodzi on w zaprzęgu lub jest ujeżdżony).

Umowa może zawierać postanowienie, iż kupujący nabywa konia z zastrzeżeniem, że zwróci go sprzedawcy np. w ciągu 7 dni, jeżeli zwierzę nie będzie mu odpowiadało, a sprzedawca odda mu cenę kupna. Istnieje również możliwość zapłaty ceny po zaakceptowaniu zwierzęcia przez kupującego. Jest to tzw. sprzedaż na próbę. W tym przypadku skuteczność umowy zależy od wyrażenia woli przez kupującego (przed upływem określonego terminu wypróbowania albo zbadania zwierzęcia) w sposób dostatecznie zrozumiały dla sprzedawcy (najlepiej przez oświadczenie pisemne), że koń odpowiada jego oczekiwaniom. Jeżeli w umowie nie oznaczono terminu próby lub zbadania zwierzęcia sprzedawca może wyznaczyć kupującemu odpowiedni termin. Jeżeli kupujący odebrał zwierzę i nie złożył oświadczenia przed upływem określonego przez strony lub wyznaczonego przez sprzedawcę terminu, uważa się, że uznał przedmiot sprzedaży za dobry.

- ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 Nr 141, poz. 1176 z późn. zm.)

- art. 570-572, 592 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.);

- rozporządzenie z dnia 7 października 1966 r. w sprawie odpowiedzialności sprzedawców za wady główne niektórych gatunków zwierząt (Dz. U. Nr 43, poz. 257).

Nasze absurdy

A może wszyscy postawimy przed swoimi domami taki znak?



PIŁKA W GRZE

Od 20 października w hali sportowo - widowiskowej MOSiW - u toczą się rozgrywki ligi halowej piłki nożnej. Siedemnaście drużyn rywalizuje o tytuł Mistrza sezonu 2006/2007. Dziś zamieszczamy wyniki wszystkich spotkań rozegranych do 18 listopada: -

- * MOW - BUD DREW & ROSOMAK 0:7 (0:2); E. Kuszczak 3, T. Papiński 2, P. Offman, S. Tośta
- * SPEED GUM - VALENTIN 8:1 (4:0); M. Żeno 6, M. Gogolewski, P. Trumiński - K. Nieckarz
- * OBRA - AUTO KOMIS SPECIAL 7:2 (4:0); K. Pawlik 3, P. Śron 2, M. Cichowski, J. Konopski - M. Bobrowski, S. Koban
- * FOTO JOKER - FC SCHABOWE 6:1 (3:0); S. Barłóg 3, M. Humeniuk, M. Kubiak, Ł. Mielnik - S. Weres
- * BONAR PLASTICS - ZAŁOGA „G” 5:2 (4:0); P. Cygan 3, T. Sobczak, C. Walkowski - P. Mucha 2
- * GALAXIA - PRAEFA 2:0 (1:0); R. Florek, M. Więcki



* URZĄD MIEJSKI - EROWA POLSKA 0:6 (0:2); K. Kutryb 4, M. Przybyszewski, N. Włodek



- * AUTO CENTRUM & ROBEX - LIGOWCY 9:1 (3:0); M. Jeger 3, D. Kunat 3, D. Nowak 2, T. Szafraniec - R. Kopeć
- * BUD DREW & ROSOMAK - LIGOWCY 2:0 (0:0); E. Kuszczak, S. Tośta
- * EROWA POLSKA - AUTO CENTRUM & ROBEX 2:8 (0:5); M. Przybyszewski, R. Szefs - D. Kunat 3, T. Szafraniec 3, M. Jeger 2
- * AUTO KOMIS SPECIAL - BONAR PLASTICS 0:2 (0:0); P. Cygan 2
- * FC SCHABOWE - SPEED GUM 0:15 (0:11); M. Żeno 7, K. Gogolewski 5, W. Kaczmarek 3
- * PRAEFA - URZĄD MIEJSKI 4:0 (1:0); J. Figiel 3, A. Jackowski
- * VALENTIN - OBRA 2:6 (0:2); D. Stucki, M. Górgurewicz - M. Cichowski 3, K. Pawlik 2, P. Śron
- * MOW - FOTO JOKER 3:3 (0:2); P. Czop 2, P. Mikołajczyk - S. Barłóg 2, Ł. Mielnik
- * GALAXIA - AUTO KOMIS SPECIAL 2:3 (0:0); R. Florek, M. Szczambura - M. Adamczak, S. Koban, S. Singer
- * URZĄD MIEJSKI - ZAŁOGA „G” 0:13 (0:5); P. Mucha 4, P. Barczycki 2, A. Grabiński 2, M. Dwojewski 2, M. Koch 2, P. Bogacz
- * OBRA - FC SCHABOWE - 9:4 (7:1); K. Pawlik 5, P. Śron 3, M. Cichowski/J. Kosicki 2, B. Karbowski, J. Konopski samob.
- * SPEED GUM - MOW 7:3 (3:1) M. Żeno 4, P. Trumiński 2, D. Wojtczak/K. Antoszek, P. Czop, P. Perz
- * FOTO JOKER - BUD DREW & ROSOMAK 3:3 (0:1); Ł. Mielnik 2, M. Humeniuk / E. Kuszczak 2, M. Zieliński
- * BONAR PLASTICS - VALENTIN 0:3 (0:1); M. Dorywała, M. Krzysztof, D. Stucki

LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ SEZON 2006/2007

*** HALOWI SNAJPERZY: - klasyfikacja na dzień 18.11.2006r.

- 17 - Marcin ŻENO - SPEED GUM,
- 10 - Krzysztof PAWLIK - OBRA,
- 6 - Przemysław MUCHA - ZAŁOGA „G”, Kevin GOGOLEWSKI - SPEED GUM, Daniel KUNAT - AUTO CENTRUM & ROBEX, Edwin KUSZCZYK - BUD DREW &

- ROSOMAK, Piotr ŚRON - OBRA,
- 5 - Sebastian BARŁÓG - FOTO JOKER, Marcin CICHOWSKI - OBRA, Paweł CYGAN - BONAR PLASTICS, Marek JEGER - AUTO CENTRUM & ROBEX,
- 4 - Krzysztof KUTRYB - EROWA POLSKA, Tomasz SZAFRANIEC - AUTO CENTRUM & ROBEX

Tabela: - klasyfikacja na dzień - 18.11.2006r.

1. SPEED GUM	3	9	30:4
2. OBRA	3	9	22:8
3. BUD DREW & ROSOMAK	3	7	12:3
4. AUTO CENTRUM & ROBEX	2	6	17:3
5. BONAR PLASTICS	3	6	7:5
6. FOTO JOKER	3	5	12:7
7. ZAŁOGA „G”	2	3	15:5
8. PRAEFA	2	3	4:2
9. GALAXIA	2	3	4:3

10. EROWA POLSKA	2	3	8:8
11. VALENTIN	3	3	6:14
12. AUTO KOMIS SPECIAL	3	3	2:12
13. MOW	3	1	6:17
14. LIGOWCY	2	0	1:11
15. URZĄD MIEJSKI	3	0	0:23
16. FC SCHABOWE	3	0	5:30
17. REMPOL	0	0	0:0

TERMINARZ HALÓWKI



> 01.12.2006 - piątek

- * URZĄD MIEJSKI - VALENTIN
- * LIGOWCY - ZAŁOGA „G”
- * AUTO CENTRUM & ROBEX - AUTO KOMIS SPECIAL
- * REMPOL - FOTO JOKER

> 08.12.2006 - piątek

- * EROWA POLSKA - PRAEFA
- * GALAXIA - FC SCHABOWE
- * OBRA - FOTO JOKER
- * BONAR PLASTICS - MOW

> 10.12.2006 -

niedziela

- * BUD DREW & ROSOMAK - PRAEFA
- * SPEED GUM - REMPOL
- * ZAŁOGA „G” - EROWA POLSKA
- * AUTO KOMIS SPECIAL - LIGOWCY
- * VALENTIN - AUTO CENTRUM & ROBEX

> 15.12.2006 - piątek

- * MOW - GALAXIA
- * FC SCHABOWE - URZĄD MIEJSKI
- * BONAR PLASTICS - SPEED GUM
- * REMPOL - BUD DREW & ROSOMAK

> 22.12.2006 - piątek

- * FOTO JOKER - BONAR PLASTICS
- * SPEED GUM - BUD DREW & ROSOMAK
- * PRAEFA - ZAŁOGA „G”
- * EROWA POLSKA - AUTO KOMIS SPECIAL



Pierwsze mecze rozgrywane w piątki rozpoczynają się o godzinie 19.30, rywalizacja

niedzielną startuje już o godzinie 10.00. Aktualny terminarz, wyniki meczów oraz pozostałe

wiadomości dotyczące sezonu 2006/2007 na bieżąco zamieszczane są na tablicy informacyjnej w hali MOSiW - u na os. Kasztelańskim 8A.

***** UWAGA!** - organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu i kolejności rozgrywania spotkań.

Igrzyska, Gimnazjada, Licealiada

Rozpoczęły się rozgrywki w ramach współzawodnictwa sportowego szkół województwa lubuskiego na szczeblu Gminy. W dotychczas rozegranych zawodach zwycięzcami zostali:

* Szkoły podstawowe:

- > **badminton** - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 3
Karolina Białkowska, Anna Żyła
- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 3
Sebastian Klemenczak, Arkadiusz Koszela, Jan Marcela

> **unihokej** - dziewczęta: Szkoła Podstawowa nr 3

- Adrianna Gasper, Karolina Jakomic, Monika Jesionowska, Magdalena Jędrzejczak, Patrycja Olszewska, Katarzyna Sendor, Anna Wierzbicka, Anna Żyła
- chłopcy: Szkoła Podstawowa nr 2
Krzysztof Burakiewicz, Paweł Czyż, Michał Kadaj, Dawid Korn,

Dawid Kamiński, Łukasz Kołodziejczyk, Łukasz Nisiewicz, Damian Sawiński, Wojciech Stefańczyk, Paweł Świątek

* Szkoły Gimnazjalne:

- > **tenis stołowy** - dziewczęta: Gimnazjum nr 2
Małgorzata Bujalska, Anna Postrzygacz, Anna Wesoły
- chłopcy: Gimnazjum nr 2
Robert Kukuska, Grzegorz Rutkowski

* Szkoły Ponadgimnazjalne:

- > **unihokej** - dziewczęta: I Liceum Ogólnokształcące
- chłopcy: Zespół Szkół Rolniczych

Reprezentacje szkół, które zajęły pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych będą reprezentowały Gminę Międzyrzecz w zawodach o mistrzostwo naszego powiatu.

KOMUNIKAT

IV Turniej M. Mikuły

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku przy współpracy z klubem piłkarskim MKS „Orzeł” Międzyrzecz i KP Policji w Międzyrzeczu w dniach 20 - 21. 01. 2007 r. organizuje IV Halowy Turniej „5 - tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły.

W turnieju może startować młodzież urodzona w latach 1993 - 1996 pod opieką osoby dorosłej. Zgłoszenia drużyn: klubowych, szkolnych, osiedlowych, podwórkowych itp. przyjmowane będą do 15 stycznia 2007 r. w biurze MOSiW - os. Kasztelańskie 8A.

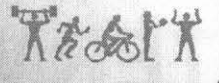
Oplata startowa od drużyny - 15 zł. Szczegółowy regulamin i system rozgrywania turnieju uzależniony jest od ilości zgłoszonych drużyn i zainteresowanym zostanie przedstawiony po terminie zgłoszeń.

Najlepsze drużyny otrzymają okolicznościowe puchary i medale ufundowane przez Andrzeja Mikułę s. Mieczysława, a dla wyróżniających się w turnieju zawodników przyznane zostaną nagrody indywidualne.

Informacje dotyczące IV Turnieju im. M. Mikuły w biurze MOSiW i pod numerami telefonów: - 095 - 742 - 2335 i 095 - 742 - 2297. Zapraszamy.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Medal przywieziony z Chin



Monika Rogien sprawiła swoim wiernym kibicom niezwykle niespodziankę, zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Świata w Zapasach. To olbrzymi sukces, bo jak Trzciel Trzcielem takiego sukcesu sportowego w mieście nie było. Skromna i pracowita zapaśniczka,

sportsmenka z „Orlą”, przez lata mieszkanka Jasieńca - rozślawiła na matach świata Polskę, Ziemię Gorzowską, Trzciel, brójecki „Galmar”. Gdzieś daleko, w Chinach - dziewczyna z małej miejscowości na Ziemi Lubuskiej, córka Zofii i Mariana Michalików - pokonywała znakomite zapaśniczki z różnych kontynentów. Wygrała walkę z reprezentantką USA - wicemistrzynią olimpijską z Aten. Pokonała zawodniczkę z Tajlandii i z Wenezueli, przegrała jedynie z Japonką. Przegrana walka to przypadek, a właściwie niejednoznaczna ocena sędziów, kontrowersyjna punktacja i brak szczęścia Moniki, a nie gorsze

umiejętności, czy predyspozycje.

Brąz Moniki to przede wszystkim radość dla jej rodziców, mieszkańców Jasieńca koło Trzciela. Zofia i Marian Michalikowie mają liczne potomstwo, sześciu synów i trzy córki. Niemalże trudno trzeba było więc włożyć w wychowanie tej grupki pociech. Wie to najlepiej Zofia Michalik - szczupłutka, skromna, spracowana kobieta, która dzisiaj ma powody do dumy. Swojej radości nie ukrywa również p. Marian Michalik, ojciec Moniki i pozostałej ósemki. Nie pobrażał swoim dzieciom, uczył ich pracowitości i samodzielności. Nauka nie poszła na marne, szóstka dzieci już usamodzielniała się - założyła rodziny, znalazła pracę, uzupełnia wykształcenie. Dobrym wzorem jest dla rodzeństwa Monika, daje im przykład właściwej postawy w życiu. Pewnie dlatego jej młodsza siostra - Marzena także zajęła się zapasami. Śladami dwóch utalentowanych sportowo siostr podążał ich brat - Tadeusz. Marzena Michalik jest obecnie zawodniczką „Agrosu” Żary i tam również uczęszcza do I klasy technikum.



2

Ma zapewnione dobre warunki do uprawiania sportu i do nauki. A ta jest bardzo ważne w rodzinie Michalików, którzy szanują ludzi wykształconych, podziwiają ich i bardzo pragną, by ich dzieci osiągnęły więcej niż wykształcenie zasadnicze zawodowe. Młodsza z sióstr zapaśniczek, czyli Marzena, ostatnio zdobyła mistrzostwo Niemiec na zawodach w Berlinie. Tadeusz natomiast z powodzeniem



3

walczy na krajowych matach, ostatni jego sukces to I miejsce w kategorii 63 kg na Mistrzostwach Woj. Lubuskiego kadetów w zapasach. Są to nieźle początki kariery zapaśniczej młodszego rodzeństwa Moniki Rogien, oby tylko byli wytrwali i nie zmarnowali znakomitej szansy, jaką ofiarował im los i niezwykle determinacja, która pomaga rodzeństwu Michalików pięć się do góry w społecznej hierarchii. Miejmy nadzieję, że Chiny będą szczęśliwe dla Moniki Rogien i spełnią się jej oraz męża - Arka, a także rodziców - Zofii i Mariana marzenia o udziale w olimpiadzie letniej w Pekinie. Jest to również marzenie trzcielskich kibiców, aby klub „Orleń” miał w swoich szeregach olimpijkę.



4

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Monika Rogien z rodzicami,
2. Trener Moniki - Mieczysław Kurys wręcza kwiaty p. Zofii Michalik,
3. Monika z działaczami, klubowi Orleń, trenerami i sponsorami,
4. Największe osiągnięcie Moniki - brązowy medal Mistrzostw Świata.

SPORTOWIEC '2006

WSTYCZNIU PIERWSZY KUPON

Od miesiąca trwa kompletowanie propozycji do VIII Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu '2006. W listopadowym wydaniu zamieściliśmy pierwsze nazwiska, dziś prezentujemy listę wzbogaconą o kolejne kandydatury. Swoje wnioski z propozycjami do plebiscytu mogą składać zarówno osoby prywatne jak i kluby oraz stowarzyszenia sportowe, przedstawiciele mediów; - prasy, radia i telewizji z krótkim umotywowaniem kandydatury. Kompletowanie nazwisk szczególnie wyróżniających się sportowców naszego regionu zakończy się 15 grudnia br., po czym czytelnikom przedstawimy ostateczną listę, na którą to będzie można wówczas głosować. Należy jednak pamiętać, że głosowanie odbywa się tylko na specjalnie drukowanych na tę okoliczność kuponach.

- **Beata Gorzelańczyk** - lekkoatletyka, srebrna medalistka MMP w biegu na 100 m ppł.
- **Mirosław Frąckowiak** - kolarstwo, reprezentant kraju na ME i Św.
- **Monika Grabarek** - lekkoatletyka, złota medalistka MP w biegu na 100 m ppł.

w kat. junior

- **Agnieszka Kasica** - lekkoatletyka, srebrna medalistka MMP w biegu na 100 metrów
- **Krzysztof Kochan** - lekkoatletyka, siedmiokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych
- **Mateusz Magdoń** - brydż sportowy, złoty medalista MP w kat. Junior, uczestnik MŚw.
- **Monika Michalik-Rogien** - zapasy, brązowa medalistka MŚw.
- **Daria Piznal** - kulturystyka, medalistka MP, reprezentantka kraju na MŚw.
- **Irmína Stróżowska** - brydż sportowy, brązowa medalistka MP w kat. junior
- **Ilia Szpunto** - brydż sportowy, srebrny medal MP w kat. Junior, uczestnik MŚw.
- **Anna Szulc** - brydż sportowy, brązowa medalistka MP w kat. Junior

Kolejne kandydatury - propozycje należy przysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Plebiscyt”.

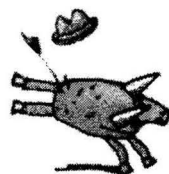
- redakcja -

HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ

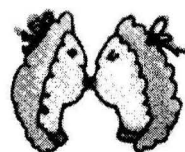
Baran (21.03.-19.04.) Ludzie nie proszeni, będą wtrącać się w Twoje sprawy. Nie braknie doradców, jak masz wydawać pieniądze, a tylko niewielu podpowie jak je zarabiać. Niektórzy zajrzą też chętnie do Twojej sypialni. Aby przetrzymać te niełatwe dni, planety radzą skoncentrować się na sprawach zawodowych. Tu masz szansę zdobyć wymarzony stołek, a przynajmniej wysunąć się na pierwsze miejsce wśród oczekujących awansu. Dobry miesiąc na decyzje związane z mieszkaniem, również na przeprowadzkę.



Byk (20.04. - 20.05.) Jowisz wróży pełen portfel nawet tym, którzy nie najlepiej radzą sobie z zarabianiem gotówki. Możesz spodziewać się nęcącej propozycji zawodowej i to w dziedzinie, której zbyt dobrze jeszcze nie znasz. Niewykluczone, że dalsza kariera będzie wiązała się z wyjazdem lub przeprowadzką do innego miasta. Załatwiając sprawy w urzędach, przekonasz się, jak wiele znaczą odpowiednie znajomości. Ot, ktoś może sprawić, że Twoje dokumenty znajdują się szybciej na właściwym biurku. Zdrowie w kratkę, jak to w zimie, za to w miłości nastaną magiczne chwile.



Bliźnięta (21.05.-21.06.) W stosunku do otaczających Cię ludzi Merkury radzi zachować więcej dystansu. Nie kieruj się emocjami i zważaj na słowa. Zbyt częste otwieranie portfela może się skończyć finansową niedyspozycją. Dłużnicy będą oddawać pożyczki wyjątkowo opornie. Dbaj o swój dorobek, sprawdź polisę ubezpieczeniową, a wychodząc z domu, zamykaj dobrze drzwi. Choć na złodzieja nie ma zamka, to po co mu ułatwiać robotę? W miłości puszczaj mimo uszu cudze rady i, to ważne, nie wierz plotkom!



Rak (22.06.-22.07.) Nie staraj się samodzielnie rozwiązywać wszystkich problemów. To, co możesz zleć fachowcowi, lub pozwól żeby kłopot odczekał jakiś czas. Możliwe, że sam się rozwikła. Biznesmenom Mars wróży doskonałe wyniki finansowe. Radzi jednak nie spuszczać z oka współpracowników. W pracy zbierzesz owoce dotychczasowych działań. Jeśli masz jakieś konflikty z otaczającymi Cię ludźmi, załagodź je póki czas. Nie okazuj zazdrości. Atrakcyjność ukochanej osoby ma cieszyć (tymczasem) wyłącznie Ciebie.

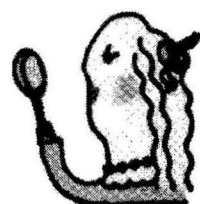


Lew (23.07.-22.08.) Saturn przekonuje, że co się stało, to się nie odstanie, a przed Tobą kolejna szansa na poprawę losu. W sprawach zawodowych warto rozważyć propozycję dodatkowej, lub nowej pracy. Nowy szef też nie będzie ideałem, ale pozwoli Ci na wykazanie się wiedzą i doświadczeniem. A i docenić finansowo potrafi. W kręgu najbliższych nie upieraj się przy swoich racjach. W stosunku do młodszego pokolenia planety radzą okazać więcej łagodności. W miłości chwal partnera bez umiaru.



Odwzajemny Ci się nie tylko słowami...

Panna (23.08.-22.09.) Przed Tobą kolejna życiowa rewolucja. Ale tym razem zmiany nie będą przykre, przeciwnie, uda się rozwikłać problemy zawodowe, a kłopoty ze zdrowiem staną się wspomnieniem. Wenus wróży, że pieniądze przeznaczone dla Ciebie już są zdeponowane. Niedługo trafią do Twojej kieszeni. Jeśli zechcesz je zainwestować, to poradź się doświadczonego przyjaciela. W rodzinie sielankowy nastrój uciszy nieporozumienia. W miłości niejeden związek zaowocuje.

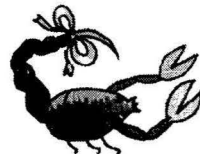


Waga (23.09.-22.10.) Planety radzą byś więcej ufał własnej intuicji. W stosunku do otaczających Cię ludzi polegaj na pierwszym wrażeniu i nie bierz pod uwagę cudzych opinii. W pracy okaz cierpliwość mniej zdolnym kolegom i nie wymiguj się od pomocy. W stosunku do szefa przyda się więcej dyplomacji. Aby nie komplikować sobie życia, przytakuj mu po prostu we wszystkim. Z gotówką nadal kruch. Korzystając z rady znajomego uda Ci się wyjść z finansowego dołka.



W uczuciach trochę przedwczesne deklaracje mogą zaciążyć na przyszłość.

Skorpion (23.10.- 21.11.) Jakieś skrywane sprawy i sprawki z minionych lat znów zagospzczą w Twoim życiu. Plotki dotrą nie tylko do pracy, ale mogą zachwiać na jakiś czas uczuciowym związkiem. Zawsze postaraj się przekonać ukochaną osobę, że tylko ona się liczy, że tylko z nią to do końca życia. Dobre dni dla artystów. Merkury przyniesie twórcze wizje, a niektórym nawet finansowy sukces. Zanim zainwestujesz gotówkę, zainteresuj się legalnością takiej transakcji, szczególnie, gdy będzie wyjątkowo korzystna.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Każdy sposób wyda Ci się dobry, by osiągnąć wymarzony cel. Merkury ostrzega, byś unikał działań, które mogą skrzywdzić innych. Nawet jeśli zasłużyli sobie na to, czas na odegranie się jeszcze nie nadszedł. W pracy ostrożnie wyrażaj swoje opinie. Twoja kariera zawodowa wymaga rozsądnego postępowania. W domu możliwe nieporozumienia. Ktoś z krewnych liczy na Twoją pomoc i nie interesują go rady, ale wyłącznie gotówka. W miłości ukochana osoba zwiększy wymagania, ale obecna kondycja nie pozwoli Ci na wiele.



Koziorożec (22.12.-19.01.) Nie spiesz się z działaniem! Przemysł pomysły dotyczące wydatków, bo nie stać Cię na razie na ich realizację. Saturn proponuje zrobienie porządku w dokumentach. Niedługo ważna dla Ciebie sprawa będzie wymagała „papierka”, który gdzieś się zgubił. W pracy możesz poczuć się niedoceniany, gdy ominie Cię podwyżka. Pocięchy możesz poszukać na przykład w totalizatorze. Przynajmniej przez kilka dni będzie o czym marzyć. W uczuciach idź na całość i nie martw się na zapas. To zawsze zdążyś zrobić.



Wodnik (20.01.- 18.02.) Wenus zachęca do zabawy, spotkań z przyjaciółmi i mało rozsądnych zauroczeń. Pokusa nie ominie nawet trwających, w długoletnich związkach. Oczywiście, nie ma obowiązku z niej korzystać. Miłosne perypetie nie pozwolą na solidne zajmowanie się sprawami zawodowymi. Błąd w pracy zaważy na dalszej karierze. Jeśli nie zatroszczysz się o zdrowie, to niedługo zostawisz w apteczce całą zawartość portfela. Zarabianie gotówki nie będzie w tym miesiącu Twoją najmocniejszą sprawą.



Ryby (19.02.- 20.03.) Niezależnie od profesji wyzwoili się w Tobie artystyczna dusza. Ona skłoni Cię do ucieczki w marzenia, do fantastycznych planów i bezsensownych wydatków. W pracy grudzień nie przysporzy zysków, więc dobrze byłoby spędzić go na urlopie. Jeśli to niemożliwe, to siedź w kącie i nie wychylaj się z nowymi pomysłami. Koniecznie zadbaj o kondycję, bo drobne dolegliwości mogą w pewnym momencie urosnąć do olbrzymich rozmiarów! W miłości romantyczne wzloty, a na inne doznania przyjdzie jeszcze czas.



Do redakcji

I n f o r m a c j a
Powiatowego Inspektora
Nadzoru Budowlanego
Międzyrzeczu o katastrofie
Międzyrzeczekiego Ośrodka

Kultury, według stanu na dzień 16.10.2006r.

W ostatnich wydaniach „Kuriera Międzyrzeczekiego”, „Powiatowej” oraz „Informatora Ratuszowego”, opublikowano teksty dotyczące dalszych losów Międzyrzeczekiego Ośrodka Kultury (zwanego powszechnie Domem Kultury), który uległ katastrofie budowlanej w dniu 5 maja 2006r.

We wszystkich publikacjach poszukiwano winnego takiego stanu rzeczy i wszystkie lokalne publikatory wskazywały na Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Międzyrzeczu. Tyle tylko, że każdy z tych artykułów został napisany w oparciu o „zawsze dobre wieści” z Ratusza niekoniecznie zgodne z faktami, przez co powstały uzasadnione wątpliwości co do rzetelności dziennikarskiej, gdyż żaden z autorów nie pofatygował się aby zacerpnąć informacji u źródeł tj. w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Międzyrzeczu. Dlatego, aby bronić dobrego imienia urzędu, którym kieruję czuję się zobowiązany do przedstawienia Państwu rzeczywistego stanu rzeczy i wskazania faktycznych przyczyn braku rozpoczęcia prac przy odbudowie Domu Kultury.

Jak wszystkim wiadomo, katastrofa budowlana miała miejsce w dniu 05.05.2006r. wieczorem i właśnie wtedy zgodnie z art. 74 Prawa budowlanego organ nadzoru budowlanego wszczął postępowanie i wtedy to po wstępnym rozpoznaniu i zabezpieczeniu obiektu - powiadomił o zdarzeniu m.in. Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Następnie w dniu 08.05.2006r. PINB w Międzyrzeczu, na podstawie art. 76 Prawa budowlanego powołał komisję do ustalenia przyczyn katastrofy, w skład której weszli przedstawiciele organów administracji rządowej i samorządowej, straży pożarnej, policji i prokuratury. Aby rzetelnie ustalić przyczyny katastrofy, koniecznym było dokonanie fachowej oceny, w związku z tym należało zlecić wykonanie opinii technicznej lub ekspertyzy. Jako pierwsza, biegłego powołała Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu, stąd bezcelowym było odrębne powołanie specjalisty przez PINB dla takich samych czynności, co tylko narażałoby na nieuzasadnione koszty. Tym bardziej, że Międzyrzeczka Prokuratura najpierw ustnie a następnie pismem z dnia 23.06.2006r. zadeklarowała się, że - gdy tylko otrzyma opinię biegłego - udostępni jej treść Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w Międzyrzeczu, co nastąpiło w dniu 21.08.2006r.

Mając takie zapewnienie tut. organ prowadził postępowanie polegające m.in. na:

- czynnym uczestniczeniu w pracach biegłego prowadzonych na miejscu katastrofy w dniach 6-17 maja 2006r.
- przesłuchania świadków, w celu ustalenia okoliczności katastrofy
- wydaniu odpowiednich decyzji dotyczących
- * wykonania robót zabezpieczających,
- * wstrzymania robót objętych pozwoleniem na budowę z 2002r.,
- * wyłączenia z użytkowania całego obiektu, ze względów bezpieczeństwa,
- * przedłożenia ekspertyzy o możliwości użytkowania części budynku nie objętych katastrofą,
- * wykonania robót dotyczących uporządkowania i zabezpieczenia obiektu,
- * określenia możliwości odbudowy obiektu,

Odnosząc się do zakazu przeprowadzenia prac przy odbudowie dachu, to istotnie postanowieniem z dnia 18.05.2006r. a następnie decyzją z dnia 17.07.2006r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Międzyrzeczu, wstrzymał prowadzenie robót budowlanych i nakazał zabezpieczyć teren przed wstępem osób trzecich. Logicznym jest, że nie można było prowadzić jakichkolwiek prac budowlanych, dopóki nie zostaną ustalone przyczyny katastrofy, gdyż

Zdjęcia na okładce: G. Paczkowski.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, ołcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: wojtas82@vp.pl

wszelkie prace budowlane mogłyby zatrzeć ślady. Dopiero po zapoznaniu się z opinią biegłego i po stwierdzeniu, że nie będzie konieczności przeprowadzenia dalszych czynności na obiekcie, stało się możliwe zbadanie stanu technicznego budynku m.in. pod kątem możliwości dalszego użytkowania (korzystanie z części pomieszczeń nie objętych katastrofą, jeszcze przed dokonaniem odbudowy), oraz określenia zakresu robót jakie trzeba przeprowadzić aby dokonać odbudowy. W tym celu nałożono na właściciela obowiązek przedstawienia stosownej ekspertyzy.

Jeszcze w trakcie prac komisji, postanowieniem z dnia 29.08.2006r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nałożył na Gminę Międzyrzecz obowiązek wykonania i przedstawienia ekspertyzy, która pozwoliłaby określić dalsze postępowanie z Domem Kultury a w szczególności ustalić, czy istnieje możliwość bezpiecznego użytkowania niezawalonych części budynku. Mimo precyzyjnego określenia zakresu i celu ekspertyzy, Gmina dwukrotnie przedstawiała opracowania, które nie odpowiadały wymaganiom jakie powinna spełniać ekspertyza (pierwsze opracowanie - nie na temat, drugie - z dużymi brakami) i tym samym nie mogły stanowić podstawy do dalszych ustaleń. Dopiero po dwukrotnym wezwaniu do uzupełnienia dokumentacji, w dniu 09.10.2006r. doręczono trzecią wersję, którą - pomimo pewnych zastrzeżeń - organ przyjął jako wystarczającą do podjęcia decyzji.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego działając na podstawie art. 78 Prawa budowlanego niezwłocznie po zakończeniu prac komisji, tj. w dniu 16.10.2006r. wydał decyzję o zabezpieczeniu obiektu i sposobie dalszego postępowania związanego z jego odbudową.

Co się zaś dotyczy zabezpieczenia budynku przed oddziaływaniem warunków atmosferycznych, to Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Międzyrzeczu nie zabronił dokonania doraźnych zabezpieczeń i takowe zostały lub mogły być wykonane w trakcie prowadzenia prac porządkowych na podstawie decyzji z 08.05.2006r. (m.in.: osłonięto folią scenę). Poza tym właściciel obiektu tj. Gmina Międzyrzecz nie zgłaszała konieczności wykonania dodatkowych prac zabezpieczających, jedynie pismem z dnia 07.08.2006r., wystąpiła z wnioskiem o wydanie decyzji w sprawie odbudowy Domu Kultury, co zgodnie z prawem, było niemożliwe przed zakończeniem postępowania w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy.

Postępowaniu PINB w sprawie wyjaśnienia przyczyn katastrofy MOK przyświecały jedynie dwa cele, po pierwsze bezpieczeństwo, a po drugie legalność podejmowanych działań, z dochowaniem przewidzianych prawem procedur.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
w Międzyrzeczu
Ludwik Helbik

Przyjmujemy do pracy:

Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów.
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012

OKAZJA !!!

SEZONOWA WYPRZEDAŻ FOTELI
W OKAZJONALNIE NISKICH CENACH
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 56
tel. /095/ 741-17-49

Sprzedaż w dniach:
poniedziałek, środa, piątek w godz. 12:00 - 14:00

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY KARINA

ZAPRASZA NA

BAL SYLWESTROWY 2006/2007

CENA 450 ZŁ OD PARY (Z NOCLEGIEM I ŚNIADANIEM)

Zapraszamy na
wspaniałą kuchnię a
o północy pokaz
sztucznych ogni!



ul. Wybudowanie 15
66-300 Pszczew

www.ow-karina.pl

tel. (095) 749 10 71
kom. 0 601 74 91 82

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

UL. REYMONTA 4
66-300 MIEDZYZRZECZ
TEL. 0-95 741 22 55

MEBLE
Sofia, Czesław
Sabina, Robert
Orlik

PN-PT 9:00-18:00
SOBOTA 9:30-14:00

Za Starostwem Powiatowym były Confex



PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz

☎ (095) 741 19 72

Adam Kaczmarek
☎ 0 605 306 654

Radosław Kaczmarek
☎ 0 605 208 579

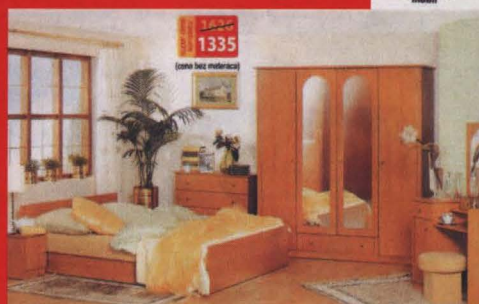


MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYPRAWY ELEWACYJNE

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- MATERACE NA KAŻDY WYMIAR,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHNIE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE,
- USŁUGI PRANICZE,
- I DUŻO WIĘCEJ

Transport GRATIS
(do 30 km),
sprzedaż ratalna



**INVEST
KREDYT**

ŻYCZYMY WESOŁYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA

AIG
sprzedawca na
raty

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

GRUDZIEŃ 2006r.

Sklep Meblowy

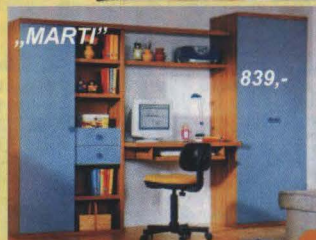
ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



*Życzymy Wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego Nowego Roku*



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

AS-COM

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE ROZWIĄZANIA



**KOMPUTERY
SERWIS, AKCESORIA**



**TELEFONY GSM
SERWIS, AKCESORIA**



**Największa oferta handlowa produktów
Rozbudowa I modernizacja komputera**

**Duży wybór najnowszych modeli telefonów
Pełen serwis telefonów GSM**

Www.as-com.prv.pl

E-Mail: ascom1@o2.pl

AS - COM Adam Sycz, ul. Gancarska 4, 66 - 300 Międzyrzecz, tel. 095 741 15 05

AS - COM Adam Sycz, Filia Skwierzyna, ul. Rynek 17, 66 - 440 Skwierzyna, tel. 717 02 99